GAZETA wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Czwartek, 3 września 2026 | Redaktor prowadzący **Marcin Stelmasiak** | Cena gazety **7,99 zł** (w tym 8% VAT) | nr 205.11304, 1

Nakład 32 tys. + **298,5 tys. prenumerat cyfrowych**

Bezpieczeństwo

Niemcy w kleszczach Rosji

Rosja próbuje zdestabilizować Niemcy. To także problem Polski. Dlatego trzeba skończyć z antyniemiecką histerią.



Bartosz T. Wieliński



FOT. REUTERS/THILO SCHMUELGEN

• **2 września 2026 r. Niemiecka policja zabezpiecza teren po drugiej próbie sabotażu niemieckiej sieci elektroenergetycznej w Bergheim**

Niemiecki rząd nie ma wątpliwości, że sierpniowy atak dronów na port lotniczy Lipsk-Halle to sprawka rosyjskich służb specjalnych. Niewiele brakowało, a doszłoby do tragedii. Rosyjski dron – niewykryty przez systemy zabezpieczające lotnisko – dotarł do stojących tam ukraińskich samolotów transportowych wyładowanych zaopatrzeniem dla wojska i uderzył w jeden z nich. Przenoszony przez maszynę materiał wybuchowy nie eksplodował tylko z powodu wady zapalnika. Inny dron, który zapewniał łączność z latającą bombą, zderzył się z wznoszącym się nad lotniskiem samolotem. Ten nie odniósł poważniejszych uszkodzeń.

Atak bez precedensu

Podczas trwającej od 2014 r. wojny hybrydowej z Zachodem taki atak nie miał precedensu. Rosja, planując operację wysadzenia w powietrze zatankowanych do pełna samolotów transportowych, zakładała potężne zniszczenia oraz ofiary na ziemi i w powietrzu. Dlatego reakcja Niemiec jest również bezprecedensowa. Zamknięto rosyjski konsulat w Bonn i Dom Rosyjski w Berlinie – placówkę kulturalną, która de facto była przykrywką dla operacji wpływu prowadzonych przez rosyjski wywiad. Padła też zapowiedź zaostrzenia nałożonych przez Europę na Rosję sankcji.

Zdecydowany ruch ze strony Niemiec spowodował, że do sprawy osobiście odniósł się Władimir Putin, który oskarżył rząd kanclerza Friedricha Merza, że sfabrykował dowody przeciwko Rosji, a rzekomy zamach wykorzystuje, by przykryć słabe sondaże. Putin pogroził też Niemcom placem, mówiąc, że popełnili błąd. Kremlowska propaganda zaczęła zaś snuć wizję podzielenia Niemiec i odbudowy NRD.

Atak na lotnisko w Lipsku nie był pierwszym aktem agresji Rosji w Niemczech. Rok temu, po uszkodzeniu kluczowej linii przesyłowej, wywołano potężny blackout w Berlinie. Później odnotowano ataki na bazy wojskowe i fabryki zbrojeniowe. Rosja planowała zamach na szefa koncernu zbrojeniowego Rheinmetall Armina Pappergera. A w poniedziałek sabotażyści doprowadzili do wyłączenia jednego z bloków elektrowni w Jänschwalde w Brandenburgii.

Rosyjska piąta kolumna

Jednocześnie za Odrą aktywnie działa od lat rosyjska piąta kolumna. Alternatywa dla Niemiec (AfD) w niedzielę zwycięży w wyborach do landtagu Saksonii Anhalt i – co bardzo prawdopodobne – będzie w stanie samodzielnie rządzić landem. Jeśli ten scenariusz się spełni, ta coraz głośniej wspierająca Rosję i coraz wyraźniej antyeuropejska partia zyska polityczny przyczółek, który ułatwi jej zdobycie władzy w kolejnych landach. A potem być może w całym kraju.

Niemcy ewidentnie są więc w rosyjskich kleszczach. Kreml dąży do tego, by w kraju, który jest zapleczem wschodniej flanki NATO i przez który – na wypadek wojny – będzie szło sojusznicze wsparcie dla walczących z Rosją Polski i krajów bałtyckich, panował chaos.

Chaos na lewym brzegu Odry przełoży się na sytuację na prawym brzegu tej rzeki. Jeśli chodzi o bezpieczeństwo, Polska i Niemcy jadą na tym samym wózku. Polska też mierzy się z poważnym rosyjskim zagrożeniem. Miesiąc temu na Lubelszczyźnie eksplodował rosyjski pocisk manewrujący, rok temu w polską przestrzeń powietrzną wtargnęło ponad 20 rosyjskich dronów, a agenci rosyjskich służb specjalnych wysadzili tory kolejowe. Kilka dni temu sabotażyści uderzyli w polską fabrykę zbrojeniową.

Mimo to część polskiej klasy politycznej nie dostrzega sytuacji i uderza w antyniemieckie tony, jakbyśmy ciągle żyli w 2019 r. Tyrady prezydenta Karola Nawrockiego 1 września podczas uroczystości rocznicowych na Westerplatte o antypolskiej polityce Republiki Weimarskiej, odgrzewanie tematu reparacji i podsycanie antyniemieckich fobii nie mają nic wspólnego z hołdem oddanym polskim ofiarom III Rzeszy. Ponieważ to w zasadzie element kampanii wyborczej, słowa Nawrockiego należy odebrać jako taniec na trumnach. I jako dowód kompletnego nieliczenia się z powagą sytuacji.

Dyskusje o naszej tragicznej historii i niemieckich winach są nieodzowne. Ale dziś linia podziału w Europie – możliwa linia frontu – nie przebiega między Polską a Niemcami, tylko na granicy z Rosją. W podstawowym polskim interesie jest solidarne wspieranie sojusznika z NATO i wspólne szykowanie się na najgorsze ▶ **4-5**

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198
ISSN 0860-908X
1 RP

Kultura

„Absolwent" po latach

Do kin wraca „Absolwent". Równie ciekawe, a może nawet ciekawsze od historii powstania tego klasycznego filmu jest to, jak zmieniło się spojrzenie na jego bohaterów ▶ **14-15**



FOT. FLIXPIX / ALAMY / BE&W

Ekonomia

Skąd chemia w Maczfit?

Maczfit w końcu podaje, jak długo stosował podwójne informacje o składzie swoich produktów. Zapytaliśmy dietetyka, jak to się ma do zapewnień firmy o najwyżej jakości dań ▶ **10-11**

Wydarzenie

Polacy na to zapracowali

– W Asheville jesteśmy, bo przez 37 lat Polacy na to ciężko pracowali. To nie jest demagogia, to są fakty – mówi minister finansów i rozwoju Andrzej Domański, który w ostatnich dniach uczestniczył w szczycie G20.
W rozmowie z Wyborcza.biz komentuje zaskakującą wizytę na wydarzeniu rosyjskiego ministra finansów ▶ **3**

eprasa.pl 8ee4224363

Agnieszka Kublik



Rozmrażarka z bublami Nawrockiego

Włodzimierz Czarzasty, marszałek Sejmu, druga osoba w państwie, spełnia obietnicę złożoną Karolowi Nawrockiemu, prezydentowi, pierwszej osobie w państwie. Nawrockiego powinno to cieszyć, bo nieraz mówił, że jest od tego, by pilnować, czy politycy wywiązują się ze swoich obietnic. Ale tym razem nie cieszy. Czarzasty obiecał bowiem Nawrockiemu, że będzie stosował wobec zgłaszanych przez niego projektów weto marszałkowskie. Czyli sejmowej pracy nad legislacyjnymi bublami, nawet jeśli są sygnowane przez pierwszą osobę w państwie, nie będzie. Bo – jak ogłosił Czarzasty w listopadzie, w swoim pierwszym orędziu – „będzie stosował marszałkowskie weto wobec szkodliwych projektów legislacyjnych służących populizmowi i rozregulowaniu zasad funkcjonowania państwa". I będzie „zawsze zwracał uwagę na to, czy projekty ustaw mają realne źródła finansowania, czy służą tylko grze politycznej i skłóceniu obywateli".

Czarzasty rozpoczął sejmową pracę od czołowego zderzenia z Nawrockim. Bo jak obiecał – pilnuje konstytucyjnej zasady „prezydent reprezentuje, rząd rządzi"

Od razu wyjaśnił że „zna konstytucję, nie ma takiej instytucji jak weto marszałkowskie". „To jest mój protest przeciwko rodzącemu się naokoło populizmowi" – tłumaczył.

Czarzasty zaprotestował m.in. poprzez zatrzymanie projektu o prezydenckim SAFE 0 procent, bo „wstępne analizy sejmowych prawników wykazały wątpliwości dotyczące konstytucyjności projektu". A w ostatnią sobotę na Campusie Polska dorzucił, że „nie zgadza się na szerzenie głupoty i populizmu w Polsce".

Nawrocki widać nie zrozumiał, że Czarzasty ze swoich obietnic chce się wywiązywać oraz że dotyczą właśnie jego, i zaatakował marszałka Sejmu – że spośród jego 22 projektów parlament uchwalił tylko jeden. Sęk w tym, że Nawrocki użył nieprawdziwych argumentów, co Czarzasty z satysfakcją wykorzystał. Na środowej konferencji publicznie prostował Nawrockiego: „Cztery z nich zostały rozpatrzone, jeden skierowany do pierwszego czytania, dziewięć znajduje się na etapie prac w komisjach, jeden był bezprzedmiotowy, trzy zapowiedział rząd i grupy posłów, a dwa są w konsultacji i opiniowaniu. W pozostałych trzech projektach są buble prawne. Panie prezydencie, albo kłamstwa, albo niechlujstwo, albo nieumiejętność. W sprawie nieumiejętności Kancelaria Sejmu może panu pomóc, w sprawie kłamstw i niechlujstwa musi pan sobie pomóc sam".

Czarzasty w ten sposób rozpoczął sejmową pracę od czołowego zderzenia z Nawrockim. Bo jak obiecał, tak robi, pilnuje konstytucyjnej zasady „prezydent reprezentuje, rząd rządzi".

Przy okazji złośliwie zasugerował, że projekt Nawrockiego będący odpowiedzią na „lex szarlatan" będzie konsultował z...Babią Górą, bo „tam czarownice w takich sprawach jak zdrowie się czasami wypowiadają". ●

Andrzej rysuje



Ukraina
Hamburger pośród ruin



FOT. REUTERS / GLEB GARANICH

1 września 2026 roku. Mimo rosyjskich ostrzałów mieszkańcy Kijowa wciąż odwiedzają restaurację McDonald's (pierwszą otwartą w Ukrainie w 1997 roku), położoną w rejonie miasta wielokrotnie atakowanym rakietami.
Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia

Liczba dnia

10

TYS. ZŁ
co najmniej tyle trzeba zarabiać (i to netto), by mówić o sukcesie – uznało aż 56 proc. osób, które w badaniu „Postrzeganie sukcesu przez Polaków" uznały pensję za ważny miernik sukcesu
▶ next.gazeta.pl



www.nekrologi.wyborcza.pl/34450908

Dominice Wielowieyskiej

wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmierci

Taty

Koledzy z Agory Holding

www.nekrologi.wyborcza.pl/34450837

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Mariusza Łukomskiego

założyciela i wieloletniego Prezesa Monolith Films,

który swoją wizją, pasją i zaangażowaniem

na trwałe wpisał się w historię polskiego rynku filmowego.

Rodzinie, Bliskim

oraz

Współpracownikom

składamy

wyrazy szczerego współczucia w tym trudnym czasie.

Zespół Zarządzający i Pracownicy

TVN Warner Bros. Discovery

1 RP

eprasa.pl 8ee4224363

Historyczny udział Polski w G20

– W Asheville jesteśmy, bo przez 37 lat Polacy na to ciężko pracowali. To nie jest demagogia, to są fakty.

ROZMOWA Z
ANDRZEJEM DOMAŃSKIM
ministrem finansów i rozwoju

SEBASTIAN OGÓREK: Co ze szczytu G20 przywozi minister finansów i rozwoju Andrzej Domański?
ANDRZEJ DOMAŃSKI: Mamy ugruntowaną pozycję wśród państw członkowskich grupy G20. Nie jesteśmy stałym członkiem, natomiast nasze doświadczenie, nasz sukces gospodarczy ostatnich 37 lat to jest coś, co robi w tym gronie olbrzymie wrażenie. Przywozimy więc wzmocnioną pozycję Polski na arenie międzynarodowej.

Wiem, że w polskich mediach jest czysto kontraktowe podejście. Na takich wydarzeniach – i mówiłem to też przed przyjazdem tutaj – liczy się jednak nie to, co podpiszesz, ale to, kto z kim i o czym rozmawia.

Nasz głos mógł być więc wysłuchany w kwestii podejścia do transformacji energetycznej, handlu międzynarodowego, metali ziem rzadkich czy sztucznej inteligencji.

Jesteśmy w Stanach, jednak na prawach stałego członka. Jakie daje nam to przywileje?
– Odbywam tu dziesiątki rozmów i spotkań nie tylko z ministrami finansów największych gospodarek świata, ale także z przedstawicielami biznesu. To one mogą owocować przyszłymi kontraktami.

Czyli kluczem jest tutaj wizerunek i, w Polsce nie lubimy tego słowa, lobbing za naszymi sprawami na najwyższym szczeblu?
– Ja w interesie Polski mogę lobbować u każdego. Taką mam pracę. W tym kontekście tego słowa się nie boję. Na G20 budujemy nasz wizerunek kraju rozwiniętego, budujemy, mówiąc piękną polszczyzną, nasz „soft power".

Naprawdę to nie jest tak, że minister finansów Indii koniecznie musiała wcześniej wiedzieć, że Polska to jest kraj, który przez 37 lat transformacji gospodarczej praktycznie nie miał recesji. I że jesteśmy najszybciej rosnącą dużą unijną gospodarką.

Zdaję sobie sprawę, że do takiej narracji polskie media się już przyzwyczaiły, ale tutaj historia o naszym sukcesie jest nadal bardzo ważna.

Naturalną konsekwencją rozmów bilateralnych jest to, że dyskutujemy z Kanadą czy z Japonią o misjach gospodarczych, które możemy wspólnie organizować. Koniec końców zyskuje nasza gospodarka i nasze firmy.

Na G20 dostaliśmy się między innymi dlatego, że zabrakło RPA. Pytanie, czy na kolejnym szczycie też będziemy?
– Dostaliśmy się tutaj nie dlatego, że nie ma RPA, tylko dlatego, że Polska to dziś 20. lub, w zależności od metodologii, 21. gospodarka świata pod względem wielkości, jesteśmy przez wszystkich przedstawiani jako przykład udanej transformacji gospodarczej.

W Asheville jesteśmy, bo przez 37 lat Polacy na to ciężko pracowali. To nie jest demagogia, to są fakty.



• **Minister Andrzej Domański przez ostatnie dni uczestniczył w szczycie G20** FOT. ALLISON JOYCE/AFP/EAST NEWS

Wczoraj spotkałem się z przedstawicielami Unii Afrykańskiej [rozmowa miała miejsce we wtorek 1 września]. To jest druga obok Unii Europejskiej organizacja, która jest członkiem G20. Jest pomiędzy nami pełne zrozumienie, że nasz udział w pracach grupy G20 w tym roku nie odbywa się kosztem RPA.

Jednocześnie rozmawiałem już z kanclerzem skarbu Wielkiej Brytanii, czyli kolejnej prezydencji Grupy G20, a także ministrem finansów Korei Południowej, czyli jeszcze następnej prezydencji, w sprawie naszego uczestnictwa w kolejnych szczytach. Walczę tu o interes Polski.

To 20. gospodarkę świata powinno się na stałe zapraszać na takie szczyty...
– Ta decyzja jeszcze nie zapadła, ale jestem optymistą. Nowy kanclerz skarbu Wielkiej Brytanii wcześniej był ministrem obrony narodowej, zna Polskę bardzo dobrze, zna nasze realia gospodarcze, wie, jaki jest potencjał naszej gospodarki.

Co więcej, wnosimy do G20 także środkowoeuropejską perspektywę. Ona jest naprawdę inna od perspektywy zachodnioeuropejskiej. Przykładem niech będzie tu burza wokół Grupy Reńskiej [nowa inicjatywa Mario Draghiego, która stawia sobie za cel eksperckie podejście do reformy UE, do udziału w jej pracach nie został włączony żaden Polak], pokazała, że jest coś takiego jak środkowoeuropejska perspektywa gospodarcza. Jestem optymistą co do tego, że Polska będzie zaproszona przez Wielką Brytanię na kolejny szczyt G20, by móc ją reprezentować.

Sytuacja w cieśninie Ormuz przez wpływ na wyższe ceny ropy sprzyja reżimowi Putina. Mówiliśmy, mówimy i będziemy to powtarzać

Ten szczyt ma jednak kilka rys. Amerykanie nie wpuścili kilku redakcji, między innymi Bloomberga, ale przede wszystkim z zaskoczenia pojawił się w Asheville minister finansów Rosji Anton Siłuanow. Pan też był zaskoczony jego obecnością?
– To, że jest tu konstytucyjny minister z Rosji, nie było wiadome, nie byłem o tym wcześniej poinformowany. Trzeba jednak dodać, że nie ma zwyczaju konsultowania przez gospodarza listy gości.

Jak Amerykanie tłumaczyli jego wizytę?
– Wiemy, z doniesień medialnych, że odbyło się spotkanie sekretarza Bessenta z ministrem finansów Rosji. Z tych samych doniesień wiemy, że miało bardzo zdecydowany charakter ze strony amerykańskiej. Amerykanie bardzo twardo przedstawiali swoje oczekiwania Rosjanom.

Dla mnie z kolei jest bardzo ważne to, że pokazaliśmy jako Unia Europejska, i to tutaj, w Stanach Zjednoczonych, naszą jedność. Wizytę ministra finansów Rosji udało się nam wspólnie zmarginalizować.

Wykorzystałem też tę okazję, podobnie jak inni ministrowie finansów państw członkowskich Unii Europejskiej, do tego, aby w trakcie spotkań plenarnych stanowczo i twarzą w twarz z przedstawicielami Rosji wyrażać nasze stanowisko odnośnie do brutalnej rosyjskiej agresji na Ukrainę.

Powtarzamy także tu, że Rosja każdego dnia morduje ludzi w Ukrainie i że jest odpowiedzialna za tę wojnę.

Mówi pan o reprezentowaniu perspektywy Europy Środkowej i Wschodniej. Aktualnie dużo dyskutuje się o tajemniczej wizycie szefa CIA w Moskwie i możliwej eskalacji wojny przez Rosję, także na kraje tego regionu.
– To jest jednak spotkanie ministrów finansów i szefów banków centralnych, więc tutaj naprawdę nie brakuje rozmów poświęconych wzrostowi gospodarczemu, deregulacji wpływowi AI na produktywność, transformacji energetycznej.

Działania Rosji mogą wpłynąć na finanse. To widać bardzo mocno np. w kontekście tego, co wojna w Zatoce Perskiej uczyniła ze światową gospodarką.
– I to jest temat podnoszony przez nas kolejny raz – że sytuacja w cieśninie Ormuz przez wpływ na wyższe ceny ropy sprzyja reżimowi Putina. Mówiliśmy, mówimy i będziemy to powtarzać.

Bo z jednej strony oczywiście mamy wpływ tego konfliktu na polski rynek paliw i to, co widzimy na stacjach paliw, ale z drugiej strony wysokie ceny ropy wspierają działania Moskwy. G20 to jest także forum, na którym nie brakuje takich trudnych dyskusji.

Potężne gospodarki, które często mają sprzeczne interesy, dyskutują i starają się dojść do kompromisu. Polska siedzi przy tym samym stole. Naszym interesem jest wywieranie presji gospodarczej, w dyskusjach o wspomnianej ropie, ale także o surowcach ziem rzadkich czy chińskiej polityce z nimi związanej.

Dyskusja na G20 dotyczyła więc także nierównowagi w światowej gospodarce, czyli na przykład polityki Chiny wspierających swój eksport subsydiami. To nie jest przejaw uczciwej konkurencji. W tej kwestii nie było poklepywania się po plecach.

Wspomniał pan o dyskusjach dotyczących AI. To kontekst zwolnień, jakich może dokonać ta technologia czy problemów z utrzymaniem jej w ryzach, bo jest dziś już tak potężna, że potrafi złamać najlepsze systemy zabezpieczeń?
– Wszystkie te wątki były i jeszcze będą poruszane. Jestem jeszcze przed sesję poświęconą wpływowi AI na produktywność, czyli tak naprawdę temu, jak AI wspomaga pracowników w ich pracy.

Swoje przemówienia mieli już prezesi Goldman Sachsa czy JP Morgana [jedne z największych banków świata], które mają ekspozycję związaną z bezpieczeństwem w obliczu technologii sztucznej inteligencji.

Jeżeli chodzi o bezpieczeństwo, z Ashville już za parę godzin jadę do Raleigh [znany ośrodek technologiczny i akademicki], gdzie z kolei ministrowie odpowiedzialni za innowacje będą rozmawiali o znaczeniu AI. Mają tam być prezesi Nvidii czy OpenAI.

To też będzie dobre forum, aby o tych wyzwaniach, dyskutować.

Nasze stanowisko jest jasne: zmiany wywołane przez sztuczną inteligencję muszą być narzędziem dla pracowników. Technologia ma służyć ludziom, a nie ludzie technologii.

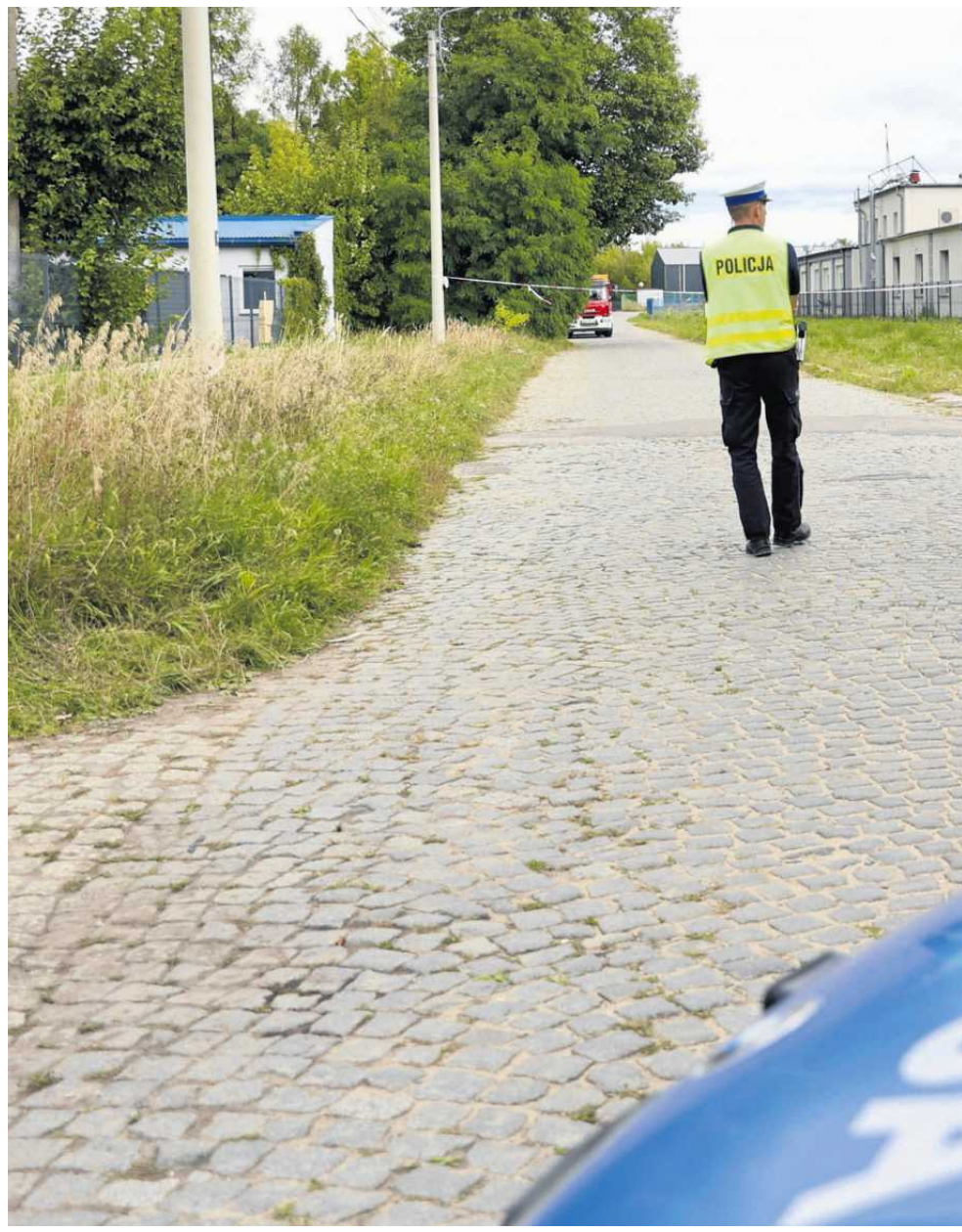
Polska po raz pierwszy uczestniczyła w obradach G20 na pełnych prawach. W Asheville w Karolinie Północnej obecni byli minister Domański oraz szef NBP Adam Glapiński. Nasz udział w szczycie był możliwy dzięki zaproszeniu nas do tego grona przez administrację Donalda Trumpa. W grudniu Polskę na spotkaniu przywódców państw reprezentować ma nas Karol Nawrocki. Samo G20 nie tworzy prawa, nowych przepisów, nie jest miejscem do podpisywania kontraktów, to raczej klub dyskusyjny najwyższego światowego szczebla. ●

Rozmawiał Sebastian Ogórek

eprasa.pl 8ee4224363

Bezpieczeństwo

Jesteśmy w stanie realnego zagrożenia



– To bardzo precyzyjnie przygotowana ustawka. Podpalacz miał zostać złapany. On od samego początku był skazany na straty, jego zadanie polegało na tym, aby odegrać rolę „kamikadze" i pokazać polskiej policji konkretny paszport. Ukraiński – mówi major Michał Fiszer.

ROZMOWA Z
MJR. REZ. MICHAŁEM FISZEREM*,
ekspertem wojskowym

DOROTA ROMAN: Czy ostatnie podpalenia w Skarżysku i Lublinie to nie jest po prostu bezwzględny, pierwszy etap realizacji strategii Putina na rzucenie Ukrainy, a potem nas, na kolana?

MJR REZ. MICHAŁ FISZER: Żyjemy w przekonaniu, że rosyjska walka informacyjna opiera się na prostym schemacie: w sieci pojawia się fake news, armia internetowych trolli nadaje mu zasięg, a my ulegamy manipulacji.

W klasycznym modelu dezinformacji wrogie służby wykorzystywały wydarzenia losowe. Gdy dochodziło do tragicznego wypadku drogowego, rosyjskie profile natychmiast zalewały sieć narracją o „pijanym Ukraińcu". Gdy wybuchała bójka, internetowy przekaz formatowano tak, by winą obarczyć migrantów ze Wschodu, budując w Polakach poczucie zagrożenia we własnym kraju.

Teraz Kreml nie czeka już na ślepy traf czy błąd. Zaczął te wydarzenia projektować i fizycznie realizować. Niemal jednoczesne pożary w strategicznych zakładach w Lublinie i Skarżysku-Kamiennej noszą wszelkie znamiona zaplanowanej operacji, pokazując, że polska zbrojeniówka znalazła się na celowniku. Nasze służby badają te incydenty pod kątem dywersji i terroryzmu, ale klucz do zrozumienia agresora leży nie w spalonych halach, a w psychologii społecznej.

Można z dużym prawdopodobieństwem założyć, że ostatecznymi wykonawcami tych podpaleń okażą się osoby z paszportami ukraińskimi, zwerbowane przez rosyjskie GRU za pośrednictwem anonimowych kanałów w aplikacji Telegram.

To podręcznikowa operacja typu „fałszywa flaga". Rosji nie chodzi o fizyczne zniszczenie linii produkcyjnych dronów czy komponentów lotniczych. Głównym celem jest wywołanie u Polaków głębokiego wstrząsu, potężnego poczucia zdrady i gniewu.

Przekaz, jaki ma zrodzić się w naszych głowach, jest precyzyjnie skalkulowany: „Pomagamy Ukrainie, oddajemy własną broń, a oni przyjeżdżają i podpalają nasze fabryki".

Jeśli społeczeństwo ulegnie tym wykreowanym emocjom, wywrze presję na rządzących, domagając się natychmiastowego wstrzymania pomocy wojskowej i humanitarnej dla Kijowa. W ten sposób, za cenę kilku tysięcy dolarów dla zwerbowanego przez Rosjan amatora, Kreml może osiągnąć strategiczny cel geopolityczny.

Wojna kognitywna uderza bezpośrednio w nasz proces podejmowania decyzji. Największym wyzwaniem dla polskich służb, mediów i opinii publicznej nie jest dziś samo fizyczne pilnowanie płotów fabryk zbrojeniowych. Testem będzie umiejętność rozbrojenia tej informacyjnej bomby, w momencie gdy poznamy personalia sprawców. Musimy nauczyć się patrzeć na ręce nie tylko tym, którzy trzymają zapałkę, ale przede wszystkim tym, którzy w cieniu Kremla napisali ten scenariusz.

W tej układance jest jeszcze miejsce na przypadek?

– Musimy rozdzielić formalne dowody procesowe, które obronią się w sądzie, od analizy operacyjnej. Prokuratura Krajowa prowadzi śledztwo w kierunku przestępstwa o charakterze terrorystycznym na zlecenie obcego wywiadu. Z perspektywy operacyjnej prawdopodobieństwo, że to przypadek lub zbieg okoliczności, wynosi prawie zero procent.

Czy na miejscu złapiemy oficera GRU w rosyjskim mundurze? Oczywiście, że nie. Moskwa stworzyła system „franczyzy sabotażowej". Poprzez Telegram rekrutują lokalnych kryminalistów, desperatów, zmanipulowanych ludzi ze Wschodu – głównie z Ukrainy, niestety – płacąc im grosze. Kreml uważa, że dopóki nie ma tam ich oficjalnych agentów, NATO nie potraktuje tego jako aktu wojny.

Musimy nauczyć się żyć w świecie, gdzie z jednej strony rządzeni jesteśmy przez ślepy traf i zwykłą, ludzką ułomność, a z drugiej przez obce wywiady, które te przypadki kreują. Mądrością jest dziś umiejętność odróżnienia, kiedy za zbiegiem okoliczności stoi ślepy los, a kiedy kalkulacja Kremla.

Spójrzmy na specyfikę tych celów. Przeciętny sabotażysta amator nie ma pojęcia, czym zajmuje się JFG Composites w Lublinie czy zakład w Skarżysku. Ale obcy wywiad doskonale wie, że to tam powstają struktury kompozytowe do dronów – jak Warmate czy FlyEye – oraz podzespoły do śmigłowców. Uderzenie nastąpiło w najczulsze ogniwo łańcucha dostaw, czyli w prywatnych podkooperantów.



Jeśli celem Kremla jest wywołanie maksymalnego wstrząsu, to oni prędzej czy później uderzą w bezbronny obiekt cywilny, doprowadzając do masowej tragedii

MJR REZ. MICHAŁ FISZER

To wymagało wcześniejszego profesjonalnego wytypowania celów przez instytucję dysponującą aparatem wywiadowczym. Te dwa ataki nie były dziełem „samotnego wilka" czy niezadowolonego pracownika.

Spójrzmy też na to, jak zachował się sprawca: uciekając, zostawił ślady i rzeczy osobiste. To wygląda na amatorszczyznę; ten człowiek był po prostu „kamikadze" wystawionym przez profesjonalistów. To bardzo precyzyjnie przygotowana wystawka. Ten podpalacz miał zostać złapany. On od samego początku był skazany na straty, bo jego zadanie polegało na tym, żeby odegrać rolę „kamikadze" i pokazać polskiej policji konkretny paszport – ukraiński.

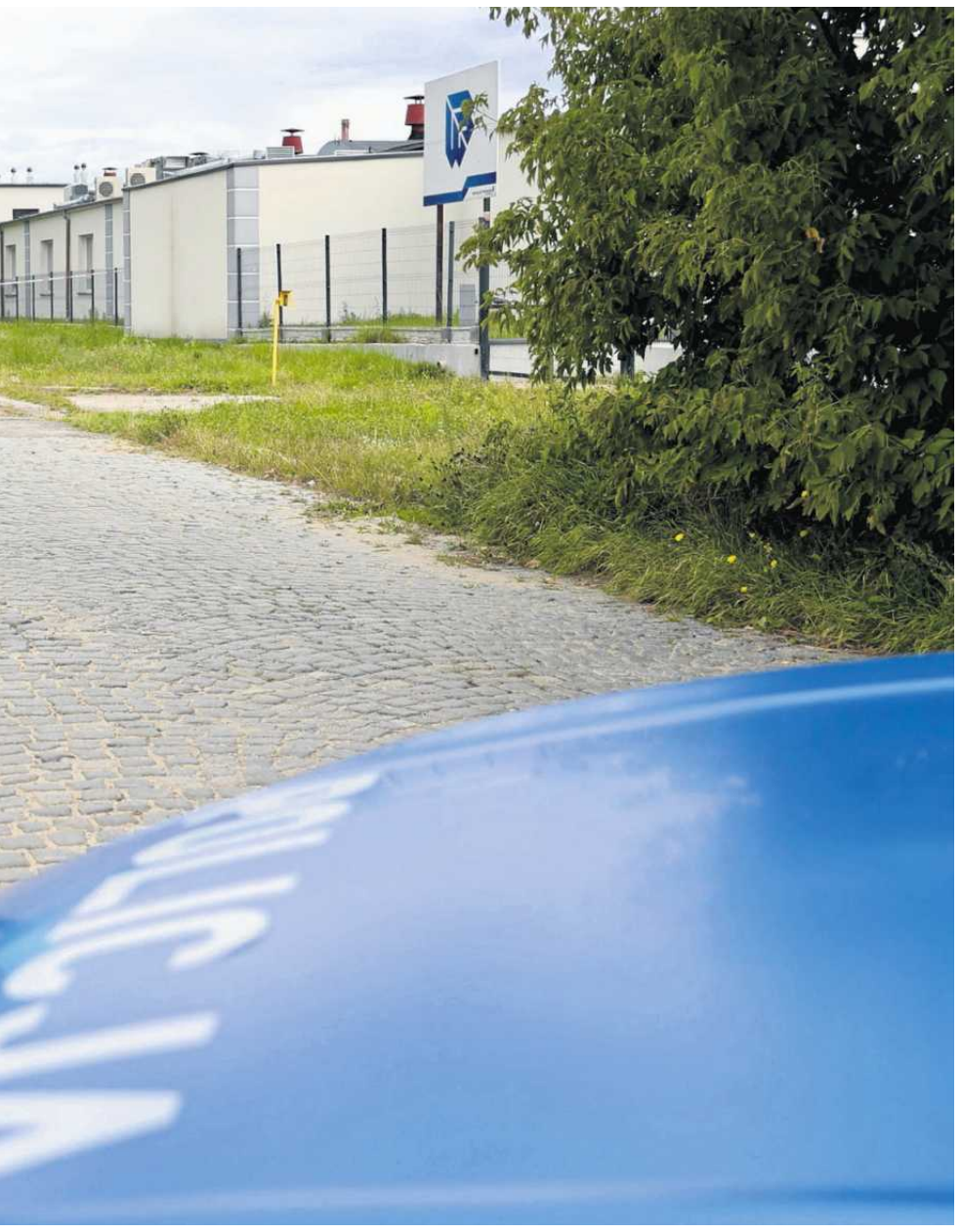
Uderzenie w firmy zbrojeniowe na kilka dni przed targami obronnymi w Kielcach to ze strony Rosjan celowa próba zepsucia wizerunku Polski jako bezpiecznego partnera biznesowego?

– Ostatnie wydarzenia – od wizyty szefa CIA w Moskwie po zbliżające się targi w Kielcach – mają oczywiście swoją symboliczną wymowę. Ale skupianie się wyłącznie na nich to błąd, bo prawdziwy cel Rosjan jest znacznie głębszy.

Rząd już wiosną tego roku wprost ostrzegał, że wejdziemy w fazę nasilonych prowokacji, których celem jest wywołanie w Polsce powszechnego chaosu. Rosjanie doskonale wiedzą, że bezpośred-

eprasa.pl 8ee4224363

Bezpieczeństwo



• **31.08.2026 r. Skarżysko-Kamienna, widok na zakład WB Electronics**
FOT. WOJCIECH HABDAS / AGENCJA WYBORCZA.PL

nie uderzenie w państwowe, strzeżone zakłady zbrojeniowe wywołałoby reakcję wojska. Dlatego uderzają w prywatnych poddostawców elementów kompozytowych i systemów bezzałogowych. Drony to dziś krwiobieg ukraińskiej obrony. Jeśli sparaliżujesz polskie firmy produkujące komponenty do bezzałogowców, odetniesz ukraiński front od dostaw szybciej, niż gdybyś bombardował magazyny blisko linii bojowych. To uderzenie w logistyczny fundament pomocy.

Wcześniej mieliśmy sabotaż na torach kolejowych czy pożar hali przy Marywilskiej. Atak na zakłady WB Electronics w Skarżysku-Kamiennej to pierwszy bezpośredni atak na czołową firmę zbrojeniową w Polsce i to o strategicznym znaczeniu.
– Rosyjskie służby specjalne doskonale wiedziały, że jeśli podpalą kolejną halę z tekstyliami czy supermarket, opinia publiczna „machnie na to ręką". Ale jeśli zaatakują zakłady zbrojeniowe o strategicznym znaczeniu dla produkcji dronów i lotnictwa – jak Skarżysko i Lublin – wywołają wstrząs.

Moskwa zapłaciła zwerbowanym przez Telegram wykonawcom za to, abyśmy dziś zadawali sobie pytanie: Jak bardzo jesteśmy bezbronni i jak bardzo państwo nas zaniedbało?

Skoro Kremlowi zależy na wpompowaniu w nas strachu, to co mamy teraz zrobić?
– Nie wolno tego ignorować, bo cisza medialna to najgorsze, co moglibyśmy teraz zrobić. Jeśli media zaczną milczeć o pożarach w Skarżysku czy Lublinie, ludzie i tak się dowiedzą, ale z internetu. Wtedy Rosjanie natychmiast wrzucą w tę ciszę własne plotki na TikToku i Telegramie, wywołując jeszcze większą panikę.

Trik polega na tym, żeby nie grać w grę Kremla i zmienić sposób, w jaki o tym rozmawiamy. Zamiast krzykliwych nagłówków typu „państwo nas nie chroni, zaraz wszystko spłonie", powinniśmy pokazywać suche fakty: systemy w Skarżysku zadziałały, straż ugasiła ogień, a ABW zabezpieczyła monitoring i szuka sprawców.

Kiedy wprost powiemy, że złapani podpalacze to nie żadni agenci, tylko pospolici przestępcy kupieni za grosze przez internet, cały ten wielki plan Moskwy po prostu się rozsypie. Strach znika, kiedy rozumiemy, że ktoś nami manipuluje. Dlatego odpowiedzią na sabotaż nie jest cenzura, tylko zachowanie zimnej krwi i rzetelne informowanie.

WB Electronics to czołowa firma dla naszego wojska. Jak to możliwe, że w tak krytycznym miejscu zamaskowany sprawca ot tak przeskakuje przez płot z butelkami benzyny?
– Skarżysko czy Lublin to firmy prywatne, a tam rządzi ekonomia, arkusz kalkulacyjny, ocena ryzyka i koszty ubezpieczenia. Ochrona kosztuje, a prywatny biznes liczy każdy grosz. Przecież nie postawimy żołnierza pod każdą prywatną halą i nie zabezpieczymy fizycznie całego kraju.

Państwo nie powinno objąć specjalną kuratelą kluczowych podmiotów prywatnych, zamiast zostawiać ich samych sobie?
– Państwo ma ograniczone środki i musi określać priorytety. Dlatego prywatne firmy zbrojeniowe, które generują potężne zyski na kontraktach dla wojska, powinny same finansować i organizować swoją ochronę, bo leży to w ich bezpośrednim interesie biznesowym.

Żyjemy w realiach wolnego rynku i kapitalizmu – jeśli zarabiasz na produkcji dronów czy komponentów lotniczych, to zabezpieczenie hal przed sabotażem jest twoim obowiązkiem wobec udziałowców, pracowników i klientów.

Ubezpieczyciel pokryje straty po pożarze, ale rynkowy mechanizm zadziała natychmiast: przy kolejnej umowie firma ubezpieczeniowa podniesie składkę za ryzyko, co uderzy te spółki prosto w kieszeń.
– Budżet państwa nie jest z gumy, a rząd nie ma ani ludzi, ani pieniędzy, żeby postawić żołnierza pod każdym prywatnym płotem w kraju. Rola państwa kończy się na wsparciu kontrwywiadowczym i ostrzeganiu przed zagrożeniami. Za fizyczne kamery, nowoczesne ogrodzenia i dobrze opłacanych strażników musi zapłacić sam prywatny biznes, bo to chroni ich własną kasę.

Donald Tusk napisał wprost: będzie jeszcze gorzej, jeśli chodzi o dywersję, sabotaże i prowokacje na naszym terytorium. Na co musimy się przygotować?
– Premier, mówiąc wprost o nadchodzącej fali sabotażu, jako polityk ryzykuje, ale jako lider państwa mówi to, co musimy usłyszeć.

Kreml uważa, że już toczy wojnę z NATO. Wiedzą, że Ukraina upadnie, jeśli tylko odetnie się ją od zagranicznych dostaw. Z tego powodu odcięcie pomocy jest dla nich absolutnym priorytetem.

Rosja zdaje sobie sprawę, że nie wygra tej wojny na froncie w klasyczny sposób, jeśli zachodni łańcuch dostaw będzie działał bez zakłóceń. Skoro nie mogą zatrzymać transportów militarnych siłą, próbują zatrzymać je strachem.

Premier, mówiąc wprost o nadchodzącej fali sabotażu, jako polityk ryzykuje, ale jako lider państwa mówi to, co musimy usłyszeć

Kiedyś ta „amatorska" ręka zadrży, ogień odetnie drogę ucieczki i w płonącej hali ktoś zginie.
– Wtedy dyskusja o stratach finansowych, płotach i ubezpieczeniach natychmiast zejdzie na dalszy plan.

Tyle że dla oficerów GRU z Moskwy to nie jest żaden problem, to jest po prostu wliczone w koszty. Dla nich ten zwerbowany przez Telegram chłopak w kominiarce oraz pracownicy nocnej zmiany w polskiej fabryce są tylko cyframi w statystykach.

Co więcej, z perspektywy rosyjskiej wojny kognitywnej, pierwsza ofiara śmiertelna na terytorium Polski byłaby wręcz idealnym paliwem.

Taka tragedia wywołałaby potężny wstrząs społeczny i gigantyczną awanturę polityczną. A Kreml tylko na to czeka.

Celem jest śmierć kogoś w Polsce?
– Niestety, ten czarny scenariusz jest logiczną konsekwencją rosyjskiej strategii – jeśli celem Kremla jest wywołanie maksymalnego wstrząsu, to oni prędzej czy później uderzą w bezbronny obiekt cywilny, doprowadzając do masowej tragedii, na przykład do wybuchu bomby w tramwaju w godzinach szczytu.

Co wtedy? Przecież Polska nie wypowie Rosji otwartej wojny.
– Nie jesteśmy w sytuacji bez wyjścia. To, czy damy się w nią wpędzić, zależy od tego, czy pozwolimy, by rządził nami strach. Poczucie bezradności to naturalna reakcja na nagłe zagrożenie, ale właśnie na tę bezsilność liczy Kreml, projektując akty sabotażu.

Naszą najlepszą odpowiedzią na tę próbę paraliżu jest solidarność, rzetelna informacja i robienie swojego, bo w tej kognitywnej bitwie ostateczne zwycięstwo zależy od naszej psychicznej odporności.

Obroną przed terrorem nie jest wojna ani odwet militarny, lecz praca naszego kontrwywiadu, zablokowanie Rosjanom przez NATO możliwości działania oraz nasz absolutny spokój, który pokaże Kremlowi, że strach nas nie złamie, a tylko mocniej zjednoczy.

Niestety, musimy wreszcie zdać sobie sprawę z tego, że jesteśmy w stanie realnego zagrożenia i ile byśmy przed tą myślą uciekali, ona po prostu nie zniknie. ●

Pożary w polskich zakładach zbrojeniowych

• 30 sierpnia po południu w wyniku pożaru spłonął magazyn firmy JFG Composites w Lublinie. Ogień zniszczył magazyn i część biurową. Straty wstępnie oszacowano na 5 mln zł.

• JFG Composites produkuje elementy wykorzystywane przez przemysł lotniczy – jest poddostawcą spółki Leonardo, właściciela PZL-Świdnik, produkującego m.in. śmigłowce AW-149.

• W nocy z 30 na 31 sierpnia wybuchł pożar w fabryce WB Electronics w Skarżysku-Kamiennej. Wg ustaleń śledczych zamaskowany napastnik sforsował ogrodzenie, wybił szybę w budynku, w którym znajdowały się kluczowe podzespoły elektroniczne (uruchamiając jednocześnie alarm włamaniowy). W środku rozlał benzynę i podłożył ogień.

• Pożar szybko ugaszono, ale ogień zdążył uszkodzić część magazynową. Wstępne szacunki wskazują na straty rzędu 15 mln.

• Zakłady WB Electronics dostarczają struktury kompozytowe do zaawansowanych bezzałogowców takich jak FlyEye czy Gladius, wykorzystywanych przez armię polską i dostarczanych m.in. na Ukrainę.

Mjr rez. Michał Fiszer

• były pilot wojskowy, ekspert wojskowy, dziennikarz, wykładowca studiów strategicznych w prywatnej uczelni Collegium Civitas. ●

eprasa.pl 8ee4224363

Zaczyna się kluczowa przedwyborcza rozgrywka

Razem z powrotem posłów do Sejmu zaczyna się kluczowa rozgrywka: o miejsce na politycznej scenie i przychylność elektoratu. Każdy z graczy musi w niej znaleźć swoją opowieść.

Agata Kondzińska, Iwona Szpala

Posłowie wrócili po wakacyjnej przerwie ze świadomością, że spokoju w polityce nie będzie. Sejmowe otwarcie to trzecie głosowanie nad wetem do ustawy regulującej rynek kryptowalut, wybór nowego sędziego Trybunału Konstytucyjnego i możliwy przewrót w Polsce 2050, a wszystko przy uderzającej w prawicę aferze Zondacrypto.

Plan na Trybunał, czyli Berek sędzią TK

Najbliższe dni zapowiadają kulminację politycznego sporu, który zaczął się w wakacje. Już wtedy Donald Tusk zaproponował, by sędzią TK został jego zaufany z Kancelarii Premiera – Maciej Berek. Zrobił to, choć było jasne, że łamie zasady, które latami głosiła jego własna partia. Chodzi o apolityczność TK, zdominowanego przez wpływy poprzedniej ekipy rządzącej.

Sądem konstytucyjnym rządzi Bogdan Święczkowski, były prokurator krajowy, człowiek Zbigniewa Ziobry. Ma wsparcie prezydenta Karola Nawrockiego, wspólnie próbują utrzymać ten przyczółek. Nawrocki nie chce przyjąć przysięgi od czwórki wybranych przez Sejm sędziów. A Święczkowski nie daje im spraw, powołując się na wolę prezydenta.

Ta sytuacja trwa od kilku miesięcy, w KO sami mówią, że to fatalnie wygląda. I jest dowodem na nieskuteczność rządzących, czego wyborcy wyjątkowo nie lubią. Tusk zdecydował się na rozwiązania radykalne. Berka wysyła z opowieścią, że we wrześniu TK wróci do niezależności sprzed czasów Kaczyńskiego. Dzieje się to równolegle z decyzjami ministra finansów Andrzeja Domańskiego – ogłosił, że w budżecie na 2027 rok nie ma pieniędzy na TK. Winny tego jest Święczkowski, bo nie zwołał zgromadzenia ogólnego sędziów, którzy przyjmują plan wydatków Trybunału. To reguły, które wprowadził sam PiS. Historia potoczyłaby się inaczej, gdyby Święczkowski uznał mandat nowych sędziów.

Wysłanie Berka do TK to autorski pomysł Tuska. Lider KO uważa, że jeśli uda się przywrócić niezależność Trybunału, wyjdzie z tej sytuacji jako wygrany. Ale nawet w samej koalicji było w tej sprawie trochę niezadowolenia, część posłów ruch Tuska wyraźnie zaskoczył. Jak pisała „Wyborcza", Berek dostanie jednak niezbędne głosy. By nie robić politycznej awantury, klub lewicy, którego szefowa Anna Maria Żukowska publicznie skrytykowała pomysł premiera, zrezygnował z dyscypliny. Jak słyszymy nieoficjalnie, przeciwnicy mogą wyjąć karty do głosowania zamiast być przeciw, wspólnie z prawicą.

Znów głosowanie nad wetem Nawrockiego

Kolejne ważące na polityce głosowanie odbędzie się nad wetem do ustawy o rynku kryptowalut. Wynik jest znany, koalicja rządząca przegra, tak jak dwukrotnie wcześniej. Ale nie o wynik tu chodzi.



• **Rozpoczęło się pierwsze po wakacjach posiedzenie Sejmu. Posłowie m.in. minutą ciszy uczcili Andrzeja Wielowieyskiego, polityka i działacza opozycji antykomunistycznej, który zmarł w ubiegłym tygodniu. Warszawa, 2 września 2026 roku**

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Spór o kryptowaluty wpędza w coraz trudniejszą sytuację PiS, Konfederację i prezydenta. Bo to, co zaczęło się jako kolejna awantura o kształt ustawy, kończy się sprawą kryminalną. Jest tu upadła giełda Zondacrypto, jej szef, który poszedł na współpracę z prokuraturą, jest pierwsze zatrzymanie – areszt dla szefa PKOl Radosława Piesiewicza. I zarzuty o uleganie lobbingowi Zondacrypto – tropy prowadzą do polityków PiS i Konfederacji.

Weta będzie bronił wiceszef Kancelarii Prezydenta Zbigniew Bogucki. Prawica, głównie PiS, szykuje opowieść: że afera, na której pieniądze stracili klienci giełdy, to odpowiedzialność Tuska. Bo służby państwa na czas nie ostrzegły przed finansową piramidą, w którą zmieniła się Zondacrypto.

Ale koalicja rządząca nie odpuszcza. Jest presja. Do gry wszedł wypróbowany duet Tusk i Czarzasty. Marszałek Sejmu tuż przed posiedzeniem Sejmu streścił sytuację wokół upadłej giełdy: – To jest sprawa od morderstwa do prezydenckiego weta, bo wszystko w tej opowieści tak naprawdę można zamieścić – mówił. Chodzi o zaginięcie prezesa firmy BitBay, poprzedniczki Zondacrypto. Czarzasty wyliczał inne wątki wiążące się z aferą: sponsorowanie imprez wyborczych Nawrockiego i PiS, łapówki, zegarki, zorganizowaną przestępczość, wpływanie na ustawę w czasie parlamentarnych prac nad projektem.

Ze swoim apelem do posłów i prezydenta wyszedł też premier. – Proszę dać natychmiast znać wszystkim, którzy do tej pory blokowali tę ustawę, że zmienił pan zdanie, panie prezydencie, bo być może pan nie przewidział ponurych konsekwencji tego weta – mówił Tusk. Przekonywał, że gdyby blokada Nawrockiego chroniła tylko brudne interesy jakichś partyjnych kolegów, to byłoby pół biedy. Ale weto zablokowało ustawę, która bardzo utrudniała finansowanie działań terrorystycznych, wymierzonych w bezpieczeństwo naszego kraju. Przypomniał o akcjach sabotażowych, podpaleniach, które były finansowane kryptowalutą. – Brak regulacji, brak przepisów, brak ustawy powoduje, że na tym rynku można buszować zupełnie bezkarnie, bez żadnej kontroli. I dlatego Rosja korzysta z kryptowalut jako głównego, prawie jedynego mechanizmu finansowania tego typu przedsięwzięć – mówił.

Głosowanie weta w piątek.

Kolejne ważące na polityce głosowanie odbędzie się nad wetem do ustawy o rynku kryptowalut. Wynik jest znany, koalicja rządząca przegra, tak jak dwukrotnie wcześniej. Ale nie o wynik tu chodzi

Powrót Hołowni

Dzieje się też w politycznych kuluarach. Władysław Kosiniak-Kamysz próbuje na nowo sklecić rozbite centrum. Czasu jest mało, o podobnego wyborcę zabiega Rozwój Plus Mateusza Morawieckiego. Były premier swój nowy projekt polityczny buduje pod hasłem nowoczesnej chadecji.

Partnerem w tej rozgrywce dla szefa PSL jest wypróbowany druh Szymon Hołownia. Na początku roku wycofał się z polityki, oddał partię Katarzynie Pełczyńskiej-Nałęcz, co skończyło się rozpadem i powstaniem Unii Centrum z nowym klubem w Sejmie. Powrót Hołowni to plan na kilku poziomach: najpierw odzyskanie klubu. Jest gotowy do startu na przewodniczącego, ale ma warunek: musi dostać 100 procent poparcia posłów. I to może się stać w tym tygodniu, najpóźniej do końca września. Krok drugi to wejście do rządu. Hołownia ma plan na siebie, wie, jak opowiadać o sukcesach koalicji, tak, by dotrzeć do przeciętnego wyborcy. To oznacza, że całkowicie chce zmienić swoją rolę w polityce – wcześniej próbował ją budować na krytyce rządu, teraz chce być piewcą sukcesów. Niezmiennie jednak wybrzmiewa opowieść o porozumieniu i znalezieniu miejsca na spolaryzowanej scenie politycznej. Hołownia ustawia się w roli negocjatora między rządem a prezydentem. Zaznaczył, że żadnej propozycji od premiera nie ma, a wygląda na to, że swoją wolą współpracy z Pałacem Prezydenckim nieco przeholował. We wtorek wieczorem w TVN 24 proponował, by już na wstępnym etapie konsultować wszystko z Karolem Nawrockim i w ten sposób uniknąć rozczarowań i kolejnych wet.

Pogląd Hołowni zgadza się z tym, co na starcie swojej kadencji położył na stole przed Tuskiem sam prezydent. Wzywał wtedy rząd do konsultacji przed wprowadzeniem projektów do Sejmu, by mógł powiedzieć, co mu się podoba, a co nie. Dostał od Tuska czarną polewkę. Teraz Hołownia od szefa kancelarii premiera Jana Grabca doczekał się komentarza: „Może zamiast z prezydentem, rozmawiajmy od razu z lobbystami, którzy zlecają weta? Tak ma wyglądać stanowienie prawa?".

Jednak Hołownia ma polityczne zadanie – jak usłyszeliśmy od PSL i części jego dawnych posłów Polski 2050, jest jedynym, który może na powrót zjednoczyć rozbite centrum.

Dwóch na stołek wicemarszałka

Nie są to jedyne personalne rozgrywki w Sejmie, bo swoją pozycję chce podkreślić środowisko Morawieckiego. Ruch wyprzedzający wyprowadził PiS i nieoczekiwanie upomniał się o wicemarszałka. Przez trzy lata partia forsowała Elżbietę Witek, której na początku kadencji większość odmówiła stanowiska. Teraz, wobec konkurencji Rozwoju Plus, Kaczyński błyskawicznie zmienił kandydata i wystawił Marcina Ociepę. Swojego kandydata ma też Morawiecki – to Marcin Horała. A gospodarz Sejmu Włodzimierz Czarzasty już zapowiedział, że miejsce w prezydium jest tylko jedno. ● 1 RP

eprasa.pl 8ee4224363

Rząd już się nie spieszy



• **Ministra zdrowia Jolanta Sobierańska-Grenda podczas prezentacji planowanych zmian w ochronie zdrowia, 8.07.2026 r.** FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Nowelizacja ustawy zdrowotnej, która zakłada m.in. wprowadzenie limitu zarobków dla lekarzy, miała być uchwalona w ekspresowym tempie na najbliższym posiedzeniu Sejmu. Fala krytyki sprawiła, że pośpiechu już nie ma.

Judyta Watoła

Projekt nowelizacji ustawy zdrowotnej został opublikowany na stronach Rządowego Centrum Legislacji 24 lipca.

To odpowiedź na kryzys wywołany aferą w Warszawskim Szpitalu Południowym, w którym Dawid Kacprzyk, 28-letni lekarz bez specjalizacji, był zatrudniony na stanowisku koordynatora, czyli faktycznego szefa SOR. Miał w szpitalu przepracować prawie 4 tys. godzin, choć równocześnie pracował jeszcze w trzech innych warszawskich placówkach, był radnym w jednej z warszawskich dzielnic i udzielał się jako działacz KO. Do tego staż umożliwiający mu specjalizację z anestezjologii i intensywnej terapii miał odbywać w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Częstochowie. Z oświadczenia majątkowego Kacprzyka wynika, że w zeszłym roku zarobił ponad 1,7 mln zł.

Limity i kary dla lekarzy

Przypadek Kacprzyka jest wyjątkowy. Lekarze tuż po studiach zazwyczaj zatrudnieni są jako rezydenci. Pensje – od 10,5 do 12,7 tys. zł – płaci Ministerstwo Zdrowia. Jednak zarobki lekarzy specjalistów sięgające 100-200 tys. zł rzadkością już nie są. Podobnie jak praca w wielu miejscach naraz, często fikcyjna, ponieważ lekarze „dają" tylko nazwisko, żeby szpital w oficjalnych deklaracjach składanych w NFZ mógł wykazać, że spełnia wymogi stawiane przez Fundusz.

Te problemy ma rozwiązać nowelizacja ustawy zdrowotnej. Wymyślona przez ludzi prezesa NFZ Filipa Nowaka ma wprowadzić górny limit zarobków lekarzy w wysokości 240 zł za godzinę. Dyrektor szpitala, który zapłaci lekarzowi więcej, będzie zagrożony karą grzywny do 30 tys. zł.

Lekarz będzie musiał być zatrudniony w jednym miejscu na co najmniej pół etatu i maksymalnie w wymiarze dwóch etatów łącznie u różnych pracodawców. Lekarze będą musieli wskazać główne miejsce pracy i składać oświadczenia o tym, ile i gdzie pracują. Za fałszywe oświadczenie będzie im grozić do ośmiu lat więzienia.

Szpitale nie będą mogły płacić lekarzom procentu od wykonanej procedury (np. połowy stawki, jaką za poradę specjalistyczną płaci NFZ). Do tego umowy szpitali z pracownikami będą musiały zawierać opis „rodzaju i liczby wykonywanych zadań" przez danego lekarza czy pielęgniarkę. Fundusz będzie je kontrolować.

Więcej władzy dla prezesa

Nowelizacja przewiduje także poszerzenie władzy prezesa NFZ. Będzie mógł jednak udzielić „dyspensy", czyli zgodzić się na czasowe odstąpienie od wymogów dotyczących zatrudnienia lekarzy, na przykład kiedy uzna, że w danej specjalności jednak za bardzo ich brakuje, żeby zapewnić wymaganą obsadę na dyżurach. – Prezes zyska kolejne narzędzie do ręcznego sterowania systemem – komentował w rozmowie z „Wyborczą" były dyrektor jednego z oddziałów wojewódzkich NFZ.

Kiedy niedługo po publikacji projektu na posiedzeniu zespołu trójstronnego ds. zdrowia strona związkowa poprosiła o przedłużenie konsultacji publicznych ze względu na wakacje, Ministerstwo Zdrowia stanowczo odrzuciło ten pomysł. Planowano, że nowelizacja w ekspresowym tempie przejdzie przez Sejm na posiedzeniu w dniach 2-4 września. By jak najszybciej przesłać ją do podpisu prezydenta, na 10 września zwołano dodatkowe posiedzenie Senatu.

Do projektu nowelizacji zgłoszono ponad pół tysiąca uwag. Wiele zapisów nie podoba się też w Koalicji Obywatelskiej

Premier „nie jest zachwycony"

– Pan premier dał zielone światło do odważnych działań reformatorskich – zapewniał prezes Filip Nowak w opublikowanym przed tygodniem wywiadzie dla PAP. Plany rządu już się jednak zmieniły, a z informacji, do których dotarła „Wyborcza", wynika, że Donald Tusk wcale „nie jest zachwycony" proponowanym pakietem zmian.

Dlatego projekt nie został jeszcze nawet przyjęty przez rząd i nie będzie procedowany na najbliższym posiedzeniu Sejmu. Powodem jest krytyka projektu, do którego zgłoszono ponad pół tysiąca uwag. Wiele jego zapisów nie podoba się też w Koalicji Obywatelskiej, co według informacji „Wyborczej" już kilkakrotnie zgłaszane było premierowi.

– Wiele kontrowersyjnych propozycji ma zniknąć z tego projektu, w tym konieczność zatrudniania lekarza na co najmniej pół etatu, bo to „rozłożyłoby" szpitale i poradnie specjalistyczne z małym kontraktem – słyszymy od jednego z naszych rozmówców.

Z projektu ma też zniknąć zapis o odpowiedzialności karnej lekarzy za złożenie fałszywego oświadczenia o wymiarze zatrudnienia u poszczególnych pracodawców, zakaz płacenia procentu od procedury oraz przepisy poszerzające władzę prezesa NFZ.

Czy tak istotnie się stanie i kiedy projekt zostanie przyjęty przez rząd? Według naszych rozmówców premier miał o tym zdecydować po piątkowym spotkaniu z minister Sobierańską-Grendą i prezesem Filipem Nowakiem, ale decyzję przełożono. Wiadomo jedynie, że w środę odbędzie się posiedzenie rządu, a plan tego posiedzenia opublikowany w poniedziałek przed południem nie przewiduje przyjęcia przez rząd projektu nowelizacji ustawy zdrowotnej.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34450873

Michał

Bardzo Nam przykro z powodu Twojej straty.

Myślami jesteśmy

z Tobą i Twoją Rodziną

Koleżanki i Koledzy z TVN 24

www.nekrologi.wyborcza.pl/34450791

Pani

Renacie Królak

wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmierci

Taty

składają

Minister-członek Rady Ministrów, Koordynator Służb Specjalnych
Tomasz Siemoniak,

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Radosław Kujawa

oraz

Kierownictwo Departamentu Koordynacji Służb Specjalnych
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów

www.nekrologi.wyborcza.pl/34450793

Z wielkim smutkiem żegnamy

ŚP

Mariusza Łukomskiego

Założyciela i Prezesa firmy Monolith Films

Uznanego producenta filmowego,
współtwórcę rynku niezależnej dystrybucji kinowej w Polsce

Wyrazy głębokiego współczucia składają

Rodzinie i Bliskim

Dyrekcja, Pracownicy i Współpracownicy

Telewizji Polskiej

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34450886

ODESZLI.pl

Dziel się wspomnieniami o bliskich

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34450882

Wyciąg z ogłoszenia o organizowanym przetargu

Burmistrz Miasta Pionki informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Pionki ul. Aleja Jana Pawła II nr 15 oraz na stronie www.bip.pionki.pl. zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o organizowanym IV ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż prawa użytkowania wieczystego:

niezabudowanej nieruchomości położonej w Pionkach przy ul. Celulozy, stanowiącej działkę nr 1464/509 o powierzchni 2,2041 ha wraz z udziałem 42/10000cz. w prawie użytkowania wieczystego działek nr: 1464/31, 1464/167, 1464/103, 1464/36, 1464/126, 1464/33, 1464/90, 1464/166, 1464/60, 1464/141, 1464/176 i 1464/178 stanowiących drogi wewnętrzne, łączące tę nieruchomość z drogą publiczną.

Cena wywoławcza nieruchomości 600 000,00 zł (plus vat 23%). Wadium: 60 000,00 zł (wniesione w pieniądzu)

Przetarg odbędzie się w dniu 06 listopada 2026 r. o godz. 10^{00} w siedzibie Urzędu Miasta Pionki ul. Aleja Jana Pawła II nr 15 pok. nr 107.

Szczegółowe informacje o przedmiocie i warunkach przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarowania Mieniem Gminy Urzędu Miasta w Pionkach pok. nr 215 lub telefonicznie 790-286-060

Pionki, dnia 31.08.2026 r.

Burmistrz Miasta Pionki
/-/ Łukasz Miśkiewicz

eprasa.pl 8ee4224363

Krzysztof Katkowski

Czy szturm na Ceutę miał być karą dla Hiszpanii?



30 i 31 lipca do Ceuty przedostało się kilkadziesiąt tysięcy imigrantów z Maroka, krajów afrykańskich i Bliskiego Wschodu. Wywołało to kryzys polityczny w Hiszpanii i Unii Europejskiej. Kilka tysięcy imigrantów pozostaje w Ceucie do dzisiaj.

ROZMOWA Z
IGNACIO CEMBRERO
jednym z najważniejszych specjalistów w dziedzinie relacji między Hiszpanią a krajami Maghrebu

KRZYSZTOF KATKOWSKI: Ceuta to symbol... no właśnie, czego?
IGNACIO CEMBRERO: – Kryzys na granicy Ceuty z Marokiem to kryzys bezpieczeństwa humanitarnego na granicy, to hekatomba ze względu na liczbę ofiar śmiertelnych. A na dodatek uwidacznia, że Maroko nie zawsze jest wiarygodnym partnerem.

Czyli jest symbolem znaczącej zmiany na linii Madryt-Rabat.
– Nie sądzę, żeby doszło do jakiejkolwiek zmiany w relacjach hiszpańsko-marokańskich, nawet jeśli zmieni się rząd w Hiszpanii, gdy Partia Ludowa (PP) i skrajnie prawicowy Vox dojdą do władzy i dopóki będą rządzić.

Nie chodzi tu więc o zmianę, lecz o ogromny błąd popełniony przez najwyższe władze Maroka. Operacja, którą władze uruchomiły, by ukarać Hiszpanię, wymknęła się spod kontroli.

Maroko postanowiło ukarać Hiszpanię

Frontex donosił o spadku nielegalnych przekroczeń granic UE o 37 proc. w pierwszej połowie 2026 roku. Jeśli Maroko rzeczywiście kontroluje kurek migracyjny z taką precyzją, co ten spadek mówi nam o momentach, gdy kurka nie dokręca? Wydaje się oczywiste, że to była prowokacja – choć nie nazywa tak tego wprost nawet premier Hiszpanii, Pedro Sánchez, który mówił ostatnio tylko o „rosyjskiej i izraelskiej dezinformacji" wokół kryzysu w Ceucie.
– Maroko kontroluje kurek migracyjny, ale od kwietnia lub marca 2022 roku, odkąd szef hiszpańskiego rządu poparł marokański plan autonomii dla Sahary Zachodniej, Maroko podjęło wysiłki w zakresie kontroli migracji, zwłaszcza na Wyspach Kanaryjskich oraz na półwyspie, w Andaluzji. Nie zrobiło tego jednak w Ceucie, gdzie po 2021 roku liczba nielegalnych imigrantów stale rośnie. Do 15 lipca tego roku liczba imigrantów była już wyższa niż w roku 2025, który z kolei był gorszy niż rok 2024, a 2024 był gorszy niż 2023.

Mówię cały czas o Ceucie – na innych odcinkach Maroko rzeczywiście podjęło pewne wysiłki.

Kryzys w Ceucie wybuchł zaledwie dziesięć dni po wizycie premiera Hiszpanii w Algierii. Algieria za to wspiera od lat tzw. Front Polisario, czyli organizację niepodległościową z Sahary Zachodniej. Doprecyzuję: Sahara Zachodnia dawniej należała do Hiszpanii, a po tzw. Zielonym Marszu w 1975 roku, władzę nad większością terenu przejęli właśnie Marokańczycy. Pojawiają się więc głosy, że Maroko zaczęło obawiać się takiego sojuszu.
– Kryzys, moim zdaniem, nie ma związku ani z wizytą Pedra Sáncheza w Algierii, ani z projektem ułatwiającym Saharyjczykom uzyskanie hiszpańskiego obywatelstwa. Wynika z innych powodów. Nie wiadomo jednak, czy marokańskie siły bezpieczeństwa – żandarmeria, policja i siły pomocnicze – pozostały bierne, czy wręcz zachęcały imigrantów do wejścia do Ceuty. Chodzi o Marokańczyków, ale także o mieszkańców Afryki Subsaharyjskiej, Palestyńczyków, Syryjczyków, Jemeńczyków.

Moim zdaniem Maroko chciało przeprowadzić operację podobną do tej z 2021 roku, gdy do Ceuty weszło około 10 tys. osób.

Miała to być kara dla Hiszpanii, a jej powodem było obszerne śledztwo dziennikarskie na temat marokańskich służb specjalnych i masowego wykorzystania oprogramowania Pegasus. Opublikowało je kilkanaście redakcji, w tym hiszpański „El Confidencial", izraelski „Haaretz", brytyjski „Guardian" i niemiecki „Süddeutsche Zeitung".

To śledztwo ma równie wyraźny hiszpański wątek. Ukaranie Hiszpanii przez uderzenie w jej najsłabszy punkt, jakim jest Ceuta (wraz z Melillą), za dziennikarskie śledztwo, może wydawać się zaskakujące. Nie jest to jednak aż tak niezwykłe. W śledztwie dziennikarze udowodnili szczegółowo, jak DGST, marokańska agencja wywiadu wewnętrznego, szpiegowała między innymi hiszpańską Guardię Civil, która odpowiada między innymi za ochronę granic państwa.

Ignacio Cembrero: – Operacja, którą uruchomiły władze Maroka, wymknęła się spod kontroli.

• **Mieszkańcy Ceuty niszczą obóz dla migrantów przy plaży. Hiszpania, 27 sierpnia 2026 roku**
FOT. FORTA/HANDOUT VIA REUTERS

Czyli zemsta?
– Może to zabrzmieć dziwnie, ale chciałbym zasugerować też i taką interpretację: uważam, że chodzi o zemstę władz Maroka i marokańskich służb, za przyzwoleniem Pałacu Królewskiego. W Hiszpanii to śledztwo było głośne i uważam, że dlatego władze w Maroku chciały ukarać Hiszpanię. Tyle że tym razem operacja wymknęła się spod kontroli tym, którzy ją zorganizowali.

Dlaczego?
– Do Ceuty ostatecznie weszło znacznie więcej ludzi niż w 2021 roku. Według szacunków hiszpańskiego MSW granicę przekroczyło w ciągu doby około 49 tysięcy osób, a według władz miasta liczba ta sięgnęła nawet 60 tysięcy, co odpowiadało blisko 70 procentom ludności Ceuty.

Ataki hakerskie na władze w Maroku

Są i takie dane, które mówią o 80 tys. W Maroku o tej sytuacji mówi się mniej. Mohammed VI milczy. Marokańscy parlamentarzyści, tak naprawdę z jednym wyjątkiem, nie występują z pytaniami o to, na ile rząd był zaangażowany w kryzys. Pojawiają się za to głosy o tym, że Ceuta i Melilla to „okupowane terytoria", które powinny należeć do Maroko – tak na przykład mówił niedawno jeden z marokańskich ministrów, Ahmed Toufiq.
– Kryzys w Maroku ujawnił, że tamtejsza klasa polityczna nie ma żadnej wiedzy o decyzjach podejmowanych w Pałacu Królewskim i w otoczeniu monarchy. A to tam skupia się władza. Rząd, a tym bardziej opozycja, nie mają dostępu do informacji. Pytania, które postawił publicznie sekretarz generalny islamistycznej Partii Sprawiedliwości i Rozwoju (PJD) i były premier, Abdelilah Benikirane, próbując dociec, na ile marokańskie służby odpowiadają za wydarzenia w Ceucie, zadaje sobie teraz wielu Marokańczyków. Mam tu na myśli nie tylko polityków, ale też zwykłych obywateli. Pałac Królewski nie chce jednak ujawniać informacji ani składać wyjaśnień. Nie uznaje, że jest to jego obowiązek.

Tym bardziej w przypadku decyzji o otwarciu granicy, podjętej z wciąż niejasnych powodów, nie widzi powodu, by wyjaśniać, dlaczego doszło do wydarzeń w Ceucie.

W Maroko ta dyskusja jednak będzie musiała się odbyć. Już od ponad roku w internecie krajów Maghrebu popularna jest grupa Jabaroot – grupa hakerów, prawdopodobnie algierskich, którzy ujawniają informacje dotyczące marokańskiego reżimu.
– Jabaroot wypuszcza przecieki od kwietnia zeszłego roku. Dotyczą przede wszystkim drażliwych informacji dotyczących wysoko postawionych oficjeli (ale także tych niższego szczebla, np. policjantów).

Nie wiem, kto stoi za Jabaroot. Mogą to być Algierczycy, mogą to być Algierczycy wspierani przez jakieś inne mocarstwo, na przykład Rosję, albo mogą to być, jak twierdzi dziennik „Le Monde", byli agenci DGST, marokańskiej agencji wywiadu wewnętrznego, którzy uciekli i schronili się w Europie.

Krąży wiele plotek. Nie wiem, kto za tym stoi, ale wiem, że są wiarygodni; a przynajmniej wszystko, co dotąd ujawnili, było wiarygodne. Ujawnili wiele dokumentów, które nie zostały nawet zdementowane, skrytykowane przez władze, dotyczące nieujawnionych dochodów ważnych postaci – właśnie w marokańskich służbach. Chodzi m.in. o informacje na temat szefa wywiadu zewnętrznego DGED Yassine'a Mansouriego, czy o osobę numer dwa w wywiadzie wewnętrznym – Mohameda Raji.

Jak jednak mówiłem, wszelkie tezy tego typu to jednak spekulacje.

Ambasador Izraela przy ONZ zareagował na kryzys, atakując „kolonialną" politykę Hiszpanii.
– Nie przywiązywałbym większej wagi do oświadczeń, jakie złożył ambasador Izraela przy ONZ, choćby dlatego, że kilka godzin później zostały one zdementowane przez chargé d'affaires ambasady Izra-

Moim zdaniem Maroko chciało przeprowadzić operację podobną do tej z 2021 roku, gdy do Ceuty weszło około 10 tys. osób. Miała to być kara dla Hiszpanii, a jej powodem było obszerne śledztwo dziennikarskie na temat marokańskich służb specjalnych i masowego wykorzystania oprogramowania Pegasus

eprasa.pl 8ee4224363

ela w Madrycie. Odpowiedź głosiła, że stanowisko ambasadora w żaden sposób nie odzwierciedla stanowiska Państwa Izrael, a oczywiście ta wiadomość, którą chargé d'affaires zamieścił w mediach społecznościowych, nie była spontaniczna – została wcześniej skonsultowana z izraelskim Ministerstwem Spraw Zagranicznych.

W polityce, na różnych poziomach, jest też dużo przypadków własnych, indywidualnych inicjatyw.

Ale USA, Izrael i Maroko ostatnio zacieśniają więzy, a w Maroko nawet publicznie honoruje Trumpa. Co z tej przyjaźni ma USA? Oprócz tego, że może pognębić Hiszpanię, kraj ostatnio radykalnie antyamerykański: czy to w kwestii Gazy, ale nawet Iranu czy dalszego zbrojenia Europy.

– Waszyngton zyskuje przede wszystkim sojusznika Izraela w Maroku. Kraj ten współpracuje z USA na Bliskim Wschodzie. W przyszłości może też dołączyć do amerykańskich działań w Sahelu, gdzie Stany Zjednoczone chcą walczyć z dżihadyzmem. Francja wycofała się z tego regionu, pozostawiając istotną lukę.

Maroko zyskuje od USA wsparcie dyplomatyczne w sprawie Sahary Zachodniej. Jak już wspominałeś, to teren sporny – ale nie tylko między Marokiem a Hiszpanią, ale także między Marokiem a jego pozostałymi sąsiadami. Oficjalnie jest to terytorium sporne, uważane przez ONZ za ostatnią nierozstrzygniętą kolonię (terytorium niesamodzielne). Maroko zmierza do tego, żeby została uznana oficjalnie za część Królestwa – w tym zaś mogą pomóc cenni sojusznicy tacy jak właśnie USA czy Izrael.

Warto dodać, że Maroko korzysta też z zakupów broni na preferencyjnych warunkach.

Uderzający jest fakt, który nie trafił do międzynarodowej prasy. Maroko przystąpiło do Rady Pokoju Trumpa. Dołączyło także do sił, które USA w koordynacji z Izraelem planują rozmieścić w Gazie. Kontyngent nie został jeszcze wysłany, ale jego rozmieszczenie w palestyńskiej enklawie jest przewidywane w najbliższym czasie.

Ale w Stanach część polityków Partii Republikańskiej otwarcie kwestionuje hiszpańskie prawa do tych eksklaw. Z jednej strony artykuł 6 Traktatu Waszyngtońskiego stanowi, że terytoria któregokolwiek państwa członkowskiego NATO w Europie lub Ameryce Północnej, terytorium Turcji oraz wyspy pod jurysdykcją krajów członkowskich na obszarze północnoatlantyckim na północ od Zwrotnika Raka muszą być bronione przez NATO. Z drugiej w Waszyngtonie słychać, że w razie zorganizowanej inwazji na eksklawy hiszpańskie w Afryce Północnej, Ameryka nie wysłałaby tam swoich oddziałów.

– To prawda, że jest grupa amerykańskich postaci, wśród nich kongresmen Díaz-Balart, pochodzenia kubańskiego – którzy rzeczywiście, mniej lub bardziej wprost, wyrazili wątpliwości co do przynależności Ceuty i Melilli do Hiszpanii. Ale wszystko to, jak dotąd, nie zostało w żaden sposób przyjęte przez Departament Stanu.

Przynajmniej na razie rząd i władze hiszpańskie nie wydają się traktować tego bardzo poważnie.

Uważam, że chodzi o drobne akty zemsty, przede wszystkim za postawę rządu Pedra Sáncheza wobec konfliktów na Bliskim Wschodzie, oczywiście konfliktu palestyńsko-izraelskiego, ale też wojny prowadzonej przez Stany Zjednoczone i Izrael przeciwko Iranowi. Nie będą one miały konsekwencji, zwłaszcza że najprawdopodobniej w przyszłym roku w Hiszpanii powstanie rząd centroprawicowy lub prawicowy, który znacząco poprawi relacje ze Stanami Zjednoczonymi, z administracją Trumpa, a przede wszystkim z Izraelem. Choć te precedensy są oczywiście niebezpieczne.

Napięcia pomiędzy Hiszpanią a Marokiem

Hiszpania nie prowadzi jednolitej polityki wobec Maroka. Można chyba zaryzykować tezę, że nawet widać polaryzację: prawicowa opozycja, w odróżnieniu od rządu lewicy i centrolewicy, raczej stara się zachowywać dobre stosunki z Rabatem.

– Trudno przewidzieć działania Partii Ludowej po przejęciu władzy w Hiszpanii. Núñez Feijóo dotychczas zajmował stanowczą postawę wobec Maroka. Prawdopodobnie jednak w przyszłości złagodzi to podejście. Jest politykiem bez doświadczenia międzynarodowego. Nie zna języków obcych poza galicyjskim i portugalskim. Jako szef rządu zechce uniknąć konfliktu z południowym sąsiadem. Takie napięcia są zawsze skomplikowane. W otoczeniu Feijóo pojawiają się czasem twarde głosy wobec Maroka. Po przejęciu władzy ten przekaz znacznie osłabnie.

Ale tak, hiszpańska polityka wobec Maroka od dawna nie ma charakteru państwowego. Stała się narzędziem wewnętrznej walki politycznej. Proces ten zaczął się za rządów Zapatero. W obecnym okresie wyraźnie się nasilił. Wydarzenia w Ceucie przekładają się na zyski wyborcze prawicy, zwłaszcza Partii Ludowej i Voxu. Szkodzą natomiast elektoratowi socjalistycznemu. Dostępne sondaże wskazują, że kryzys w Ceucie jest niekorzystny dla rządzącej partii PSOE. W mniejszym stopniu dotyka także partnerów koalicyjnych, którzy zajęli wobec Maroka postawę mniej ustępliwą.

Zakaz wjazdu do Ceuty dla ekipy marokańskiej telewizji 2M opisywałeś w jednym z tekstów jako „niecodzienny akt stanowczości" hiszpańskich władz. Czy to jednorazowy gest, czy sygnał, że Madryt zaczyna grać ostrzej w wojnie informacyjnej? I czy Hiszpania nie ryzykuje własnej wiarygodności w kwestii wolności prasy?

– Nie pochwalam działań wobec marokańskich dziennikarzy. Rozumiem jednak złe wspomnienia hiszpańskich władz po relacjach prasy marokańskiej z wydarzeń w Ceucie w 2021 roku. Telewizja 2M podawała wówczas nieprawdziwe informacje. Twierdziła, że zdjęcia Guardii Civil ratującej niemowlęta z wody przedstawiają tureckich żołnierzy ratujących syryjskie dzieci. Dziennikarze opowiadali też, że młode Marokanki wkraczające do Ceuty były gwałcone przez hiszpańskich żołnierzy, funkcjonariuszy Guardii Civil i policjantów. Mimo to uważam, że należało wpuścić 2M i pozwolić jej pracować zgodnie z własnymi zasadami.

Eksklawy są wyłączone ze strefy Schengen, więc migranci i tak nie mogą swobodnie przemieszczać się w głąb Europy.

– To trochę bardziej złożone. Powiem tak: i tak, i nie, bo aby do nich wjechać, od 2022 roku Marokańczycy muszą dysponować wizą Schengen. Wcześniej nie było to konieczne: mogli wjeżdżać do Ceuty i Melilli, jeśli byli mieszkańcami prowincji Nador i Tetuan. Teraz nie jest to możliwe. **Pytanie tylko, dlaczego europejscy przywódcy, od Meloni po Tuska, tak chętnie powtarzają retorykę o lawinie na Europę, choć pozostaje ona w sprzeczności z ocenami ich własnych służb granicznych.**

– Można sądzić, że Meloni, Tusk i inni europejscy przywódcy próbują wykorzystać ten kryzys. Odżywa lęk przed imigracją. To temat fundamentalny i obecny praktycznie we wszystkich debatach i wyborach w Europie. Jest on bardzo modny.

Dlatego przywódcy tacy jak Tusk i Meloni często się nim posługują. Wykorzystali kryzys w Ceucie, zwłaszcza Meloni, która zrobiła to najwyraźniej.

Z czasem imigranci, którzy nie zostaną deportowani, trafią na półwysep. Chodzi przede wszystkim o mieszkańców Afryki Subsaharyjskiej, ale także o Palestyńczyków i Syryjczyków, którzy wtargnęli do Ceuty pod koniec sierpnia. Przeniesienie ich nastąpi za tygodnie lub miesiące, gdy kryzys przestanie być głośny. Żaden europejski przywódca nie będzie wtedy zwracał uwagi na to działanie. Z półwyspu imigranci będą mogli przedostać się do innych krajów europejskich. Jak dotąd nikt jeszcze nie wyjechał. Rząd hiszpański chce jak najszybciej przewieźć nieletnich do Hiszpanii kontynentalnej.

Od wtargnięcia do Ceuty minął ponad miesiąc. Wiemy dokładnie, co się stało?

– Nie wiem, czy kiedykolwiek się tego w stu procentach dowiemy.

Pewne jest jednak, że ma to ogromne znaczenie, jeśli chodzi o narracje polityczne. I to nie tylko w Waszyngtonie, Madrycie, Rabacie czy Tel Awiwie. ●

Ignacio Cembrero

• Jeden z najważniejszych specjalistów w dziedzinie relacji między Hiszpanią a krajami Maghrebu. Były dziennikarz hiszpańskich gazet „El País" i „El Mundo", dla których relacjonował wydarzenia w regionie od 1979. Obecnie współpracownik madryckiego „El Confidencial". Jest także autorem kilku książek o relacjach Hiszpanii z Marokiem oraz o imigracji muzułmańskiej w Hiszpanii. Odszedł z „El País" wiosną 2014 roku, twierdząc, że czuje się porzucony przez gazetę po pozwie, jaki wniósł przeciwko niemu szef marokańskiego rządu, Abdelilah Benkirane. Rząd marokański oskarżył dziennikarza o rzekome przestępstwo gloryfikowania terroryzmu za opublikowanie na blogu wideo Al Kaidy. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34450470

MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO

**OBWIESZCZENIE
MARSZAŁKA WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO**

Na podstawie art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670, ze zm.), w związku z art. 160i ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o odnawialnych źródłach energii (Dz. U. z 2026 r. poz. 68 ze zm.) oraz Uchwałą Nr XXIII/568/26 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 30 marca 2026 r. w sprawie: przystąpienia do sporządzenia Planu obszarów przyspieszonego rozwoju OZE dla energii promieniowania słonecznego informuję o:

możliwości zapoznania się z projektami Planów Obszarów Przyspieszonego Rozwoju OZE dla energii promieniowania słonecznego w gminach Lwówek, Rawicz, Słupca i Złotów wraz z prognozami oddziaływania na środowisko, które zostaną udostępnione w siedzibie Wielkopolskiego Biura Planowania Przestrzennego w Poznaniu ul. S. Mielżyńskiego 14a, 61-725 Poznań oraz na stronie internetowej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu pod adresem bip.umww.pl w zakładce Ogłoszenia.

Uwagi i wnioski można składać w terminie od 03.09. 2026 r. do 24.09.2026 r.w formach:

1. pisemnej – poprzez wypełnienie formularza dostępnego na stronie bip.umww.pl i przesłanie go na adres: Wielkopolskie Biuro Planowania Przestrzennego w Poznaniu, ul. S. Mielżyńskiego 14a, 61-725 Poznań,
2. za pomocą środków komunikacji elektronicznej – poprzez wypełnienie formularza dostępnego na stronie bip.umww.pl, bez konieczności opatrywania go bezpiecznym podpisem elektronicznym na adres e-mail: sekretariat@wbpp.poznan.pl,
3. ustnie do protokołu w siedzibie Wielkopolskiego Biura Planowania Przestrzennego w Poznaniu.

Uwagi i wnioski złożone po upływie ww. terminu pozostawia się bez rozpatrzenia.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Marszałek Województwa Wielkopolskiego.

Informacja o przetwarzaniu danych osobowych znajduje się na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Wielkopolskiego Biura Planowania Przestrzennego w Poznaniu bip.wbpp.poznan.pl.

Marszałek Województwa Wielkopolskiego

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34450544

OGŁOSZENIE

**Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Południe"
im. Jana Kochanowskiego w Radomiu ul. Gębarzewska 15**

zaprasza do składania ofert na przeprowadzenie badania sprawozdania finansowego Spółdzielni za 2026 r.

- W ofercie prosimy podać warunki wykonania badania, cenę, termin wykonania i warunki płatności.
- Oferty należy składać na adres Spółdzielni przy ul. Gębarzewskiej 15 w Radomiu w zamkniętych kopertach z dopiskiem „Badanie sprawozdania finansowego za 2026 rok" w terminie do dnia 16.10.2026 r.

Zastrzegamy sobie prawo do swobodnego wyboru ofert. O wynikach zostaną poinformowani wszyscy składający ofertę.

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34450039

ATRAKCYJNA DZIAŁKA

ZABUDOWA MIESZKANIOWA WIELORODZINNA

BURMISTRZ NYSY

ogłasza kolejny przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż prawa własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w Nysie, obręb Radoszyn.

Dane ewidencyjne nieruchomości:

Działka nr 820/10 **o powierzchni** 28203 m²; symbol klasoużytku: Lzr-PsIV, PsIV.;; Poz. Rej.: G737; nr księgi wieczystej: OP1N/00094053/5; Uwaga: dział III ww. księgi wieczystej zawiera wpisy o ustanowionej na podstawie umowy not. Rep. A nr 1590/2024 z dn. 26.03.2024r. służebności przesyłu na dz. nr 238, 677, 820 i 1/26, przy czym służebność ta nie jest wykonywana na dz. nr 820/10.

Informacja dodatkowa: obszar zbywanych nieruchomości, zgodnie z Protokołem nr 1/2001 z oczyszczania terenu z przedmiotów wybuchowych i niebezpiecznych z dnia 16 sierpnia 2001r., został oczyszczony – teren sprawdzono powierzchniowo w części dostępnej na dzień 16.08.2001r. Prowadzenie prac ziemnych w oczyszczonej strefie będzie wymagało nadzoru saperskiego.

Przeznaczenie nieruchomości i sposób zagospodarowania: Zgodnie z m. p. z. p. przedmiotowa działka znajduje się w terenie ozn. symbolem 6MW o przeznaczeniu: a) podstawowym – zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna; b) uzupełniającym – usługi drobne lub usługi sportu i rekreacji, które dopuszcza się wyłącznie na pierwszej kondygnacji nadziemnej budynków. Uwaga: działka położona na obszarze objętym procedurą przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Nysa– uchwała Nr LXXXVIII/1279/24 Rady Miejskiej w Nysie z dnia 24.04.2024r. Nieruchomość nie jest obciążona jakimikolwiek prawami na rzecz osób trzecich.

Nieruchomość nie jest przedmiotem żadnych zobowiązań.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 8.270.000,00 zł (słownie: osiem milionów dwieście siedemdziesiąt tysięcy złotych 00/100). Do ceny osiągniętej w przetargu doliczony zostanie podatek od towarów i usług wg obowiązujących przepisów. Nabywca nieruchomości ponosi koszty notarialne i sądowe.

Przetarg odbędzie się w dniu 17 listopada 2026 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nysie ul. Kolejowa 15, sala nr 200 (II piętro) o godz. 10:00

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata **wadium w wysokości 10%** ceny wywoławczej (na wskazaną nieruchomość z podaniem nr działki) należy wpłacić na konto Gminy Nysa: ING Bank Śląski S.A. Nr 34 1050 1504 1000 0022 8890 9431, **nie później niż do dnia 12.11.2026 r.**

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń UM w Nysie, zamieszczone na stronie internetowej – www.nysa.eu oraz Biuletynie Informacji Publicznej – www.bip.nysa.pl Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości i przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami, Urzędu Miejskiego w Nysie przy ul Kolejowej 15, pok. 213, 215 jak również telefonicznie pod nr 77 4080575, 77 4080574.

GN.GO.6840.2.18.1.2024 *(wyciąg z ogłoszenia)*

eprasa.pl 8ee4224363

Skąd chemia w posiłkach Ma

Maczfit w końcu przyznał nam, jak długo stosował podwójne informacje o składzie swoich produktów. Jednocześnie zapytaliśmy dietetyka, jak to się ma do zapewnień firmy o najwyżej jakości dań.

Leszek Kostrzewski

Maczfit, należący do Grupy Żabka, to jeden z liderów rynku cateringu dietetycznego (diety pudełkowej) w Polsce, który posiłki dostarcza do 8 tys. miejscowości. Chwali się zdrowym i najwyższej jakości jedzeniem.

Miał jednak pecha, bo jego klientką została mecenas Katarzyna Kalata. Ta odkryła, że skład posiłków jest inny na stronie internetowej, a inny, z chemią i mniejszą zawartością choćby krewetek, w dostarczanych posiłkach. Sprawę opisaliśmy kilka dni temu w serwisie Wyborcza.biz.

Jak długo był pokazywany podwójny skład?

Mecenas Kalata zrobiła zdjęcia z opisem składu poszczególnych dań prezentowanych na stronie firmy i porównała je ze składem wymienionym na opakowaniach posiłków, które Maczfit przysłał jej do domu.

Co się okazało? Przykładowo na stronie przy daniu: „spaghetti pełnoziarniste z krewetkami w kremowym sosie z pomidorkami cherry, serem i natką" podany był czysty skład, a krewetki stanowić miały 25 proc.

Tymczasem na opakowaniu pudełka nie dość, że krewetek było mniej (18,9 proc.), to jeszcze wymieniono m.in. glutaminian monosodowy, sorbinian potasu, guma ksantanowa oraz cukier. To tylko jeden z przykładów takiej rozbieżności, bo było ich więcej.

Kontrole w firmie już zapowiedział Główny Inspektorat Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych. Inspekcja zapewnia, że prezentowanie różnych składów tego samego produktu, jest wbrew unijnemu rozporządzeniu, bo może wprowadzać konsumenta w błąd.

Sam Maczfit tłumaczył się nam dość oryginalnie. Przyznał, że „wskazana (...) tymczasowa różnica pomiędzy informacjami o składzie prezentowanymi w różnych kanałach wynikała z odmiennego sposobu prezentacji danych produktowych". Co to dokładnie znaczy? Nie wiadomo.

Najważniejsze jednak pytanie było inne. Jak długo trwał proceder? Zapytaliśmy o to firmę.

I właśnie dostaliśmy odpowiedź. „Rozbieżność występowała od 1 do 22 sierpnia br." – odpisał nam Maczfit. Co na to Katarzyna Kalata? Uważa, że stanowisko Maczfitu, jest dla niej „zaskakujące i wymaga weryfikacji." Dlaczego?

– Po otrzymaniu tej informacji wróciłam do swojej dokumentacji historycznej. Korzystam z usług Maczfitu od 13 kwietnia 2021 r. Historia mojego konta obejmuje 31 zamówień, łącznie 715 dni diet, o wartości blisko 40 tys. zł. Dysponuję kilkuset historycznymi materiałami z aplikacji, w tym pochodzącymi z okresu znacznie wcześniejszego niż sierpień 2026 r. Wstępna analiza tej dokumentacji daje podstawy do postawienia pytania, dlaczego Maczfit twierdzi, że sposób prezentowania składów, który obecnie widać pojawił się dopiero 1 sierpnia 2026 r. – pyta pani mecenas



• **Maczfit – jeden z liderów rynku diety pudełkowej w Polsce – dostarcza posiłki do 8 tys. miejscowości**
FOT. LUKASZ_WOJCIK/ SHUTTERSTOCK

I dodaje, że cały materiał przekazała do Inspektoratu Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych z wnioskiem o zweryfikowanie rzeczywistego okresu występowania rozbieżności oraz zabezpieczenie historycznych danych pozostających w dyspozycji firmy.

– W skardze wnoszę m.in. o weryfikację podstaw, na których przedsiębiorca wskazał właśnie okres od 1 do 22 sierpnia. Maczfit zobowiązał się ponadto do przekazania mi wszystkich historycznych danych z aplikacji. Dopiero zestawienie danych przedsiębiorcy z dokumentacją, którą już posiadam, pozwoli rzetelnie odpowiedzieć na pytanie o rzeczywistą skalę i czas trwania problemu. Nie chcę dzisiaj stawiać dalej idących tez. Chcę natomiast wiedzieć, na podstawie jakich danych Maczfit ustalił dokładnie 1 sierpnia jako początek i 22 sierpnia jako koniec występowania rozbieżności – kończy mecenas Kalata.

Jakość a dodatki

Zapytaliśmy też Maczfit, jak wszystkie chemiczne dodatki w jej daniach mają się do wysokiej jakości posiłków, które firma tak mocno podkreśla na swojej stronie?

„Nasze posiłki nie zawierają bezpośrednio dodawanych w procesie ich przygotowywania wzmacniaczy smaku (np. glutaminianu sodu). O jakości posiłku decyduje cały proces jego przygotowania, dobór surowców i wartość odżywcza, a nie wyłącznie obecność lub brak pojedynczych składników" – odpisała nam firma.

Dodała, że „przywołane substancje" w posiłkach pochodzą wyłącznie z wykorzystywanych surowców i półproduktów, takich jak wędliny, sosy, pieczywo czy sery, a ich „obecność nie ma wpływu na jakość ani wyliczony bilans odżywczy dań".

„Składniki te występują w wielu produktach dostępnych na rynku, a do naszych dań trafiają w niewielkich ilościach, jako element wykorzystywanych komponentów, których jakość jest starannie kontrolowana. Informujemy o nich na etykietach nie dlatego, że są dodawane przez Maczfit na etapie przygotowania posiłków, lecz dlatego, że zdecydowaliśmy się prezentować pełny skład wykorzystywanych surowców i półproduktów" – dodała na końcu firma.

Co na to dietetyk?

Jak to jest więc z tymi dodatkami w diecie pudełkowej? Szkodzą nam? A może nie ma to większego znaczenia dla naszego zdrowia? O opinię zapytaliśmy dietetyka.

ROZMOWA Z
MATEUSZEM SZAŁAJKĄ
technologiem żywności i dietetykiem

LESZEK KOSTRZEWSKI: Maczfit w swojej diecie pudełkowej stosuje m.in. glutaminian monosodowy, sorbinian potasu, gumę ksantanową, substancje spulchniające (difosforany, węglany sodu), skrobię modyfikowaną, regulatory kwasowości czy stabilizatory E 407 i E 327. Poleca je pan jako dodatek do dań?
MATEUSZ SZAŁAJKO*: Te substancje to dodatki, dopuszczone do stosowania w Unii Europejskiej, dla których określono konkretne dzienne spożycie (ADI) albo uznano je za bezpieczne bez limitu liczbowego. W dawkach stosowanych w przemyśle spożywczym żaden z nich nie stanowi bezpośredniego zagrożenia dla zdrowia – nie są to trucizny.

Nie oznacza to jednak, że polecam je jako element codziennej diety. To typowe składniki żywności wysokoprzetworzonej, które poprawiają jedynie trwałość, smak, wygląd lub ułatwiają produkcję

Im jest ich więcej, tym mocniej przetworzony jest produkt. Warto je ograniczać – nie ze względu na brak bezpieczeństwa, lecz dlatego, że długa lista takich dodatków świadczy zwykle o niższej jakości użytych surowców.

W masowej gastronomii stabilizatory i emulgatory są przydatne ze względów technologicznych. Dzięki nim produkt nie rozwarstwia się, dobrze znosi zmiany temperatury w chłodni i nie traci jakości po otwarciu dużego opakowania. Nie tłumaczy to jednak producenta, jeśli rezygnuje z prostszych, lepszych składników, gdy są one dostępne na rynku.

Na stronie firmy czytamy: „W Maczfit słowo »jakość« odmieniamy przez wszystkie przypadki", a także „Maczfit jest dedykowana każdemu, kto chce jeść zdrowo". Jak w świetle składów, które firma dodaje do posiłków, skomentowałby pan te hasła?
– Jeśli producent podkreśla jakość, konsument ma prawo oczekiwać jej również na poziomie doboru składników. Po analizie kilkudziesięciu składów dostępnych na stronie producenta można stwierdzić, że liczbę i różnorodność dodatków w posiłkach Maczfitu napędzają przede wszystkim sosy (np. majonez, majonez light), wę-

eprasa.pl 8ee4224363

czfitu

dliny i przetwory mięsne – a nie warzywa, kasze czy mięso. Większość dań Maczfitu ma poprawny skład, ale trafiają się gorsze przykłady.

Przykład pierwszy: śmietana o deklarowanym składzie „śmietanka, stabilizatory: E 407 [karagen], E 327 [mleczan wapnia]". Śmietana dobrej jakości to zwykle produkt dwuskładnikowy – śmietanka i kultury bakterii fermentacji mlekowej. Obecność karagenu i mleczanu wapnia wskazuje, że użyto śmietanki o niższej stabilności (np. odtłuszczonej lub przeznaczonej do dłuższego transportu). Przeciętny konsument nie domyśli się tego po samym słowie „śmietanka" w składzie.

Przykład drugi: mleczko kokosowe ze stabilizatorami – guma ksantanowa, karboksymetyloceluloza – oraz emulgatorem polisorbat 60. Naturalne mleczko kokosowe dobrej jakości bywa produktem dwuskładnikowym (ekstrakt kokosowy i woda), ale bez dodatków rozdziela się ono na fazę tłuszczową i wodną już po kilku godzinach. W gastronomii, gdzie z jednego dużego opakowania korzysta się wielokrotnie przez dłuższy czas, producenci sięgają więc po warianty stabilizowane.

Klienci kupują catering dietetyczny jako racjonalną inwestycję w zdrowie i sylwetkę. Oczekują, że obietnice marketingu o wysokiej jakości surowców znajdą pokrycie w składzie posiłków

Przykład trzeci: kindziuk (kiełbasa wieprzowa) z dodatkiem błonnika roślinnego, hydrolizatu białka roślinnego (słonecznik), maltodekstryny i ekstraktów drożdżowych. To już inny mechanizm niż w przypadku śmietany czy mleczka kokosowego – nie chodzi tu o stabilność produktu w czasie, ale o wypełnienie masy i obniżenie kosztu wsadu mięsnego. Dobrej jakości wędlina takich wypełniaczy nie wymaga.

Maczfit deklaruje na blogu, że bazuje na żywności nieprzetworzonej i nie używa sztucznych dodatków. W rzeczywistości w składach ich dań pojawiają się stabilizatory, emulgatory czy substancje spulchniające. Problem leży więc w mijaniu się z prawdą marketingu, a nie w samej obecności bezpiecznych i dopuszczonych prawnie składników.

Odpowiadając wprost: tak, producent deklarujący wysoką jakość może jednocześnie – świadomie lub nie – korzystać z surowców zawierających więcej dodatków, niż wynikałoby to ze złożonej konsumentowi obietnicy. Nie musi to wynikać ze złej woli, lecz z kosztów i skali produkcji. Nie usprawiedliwia to jednak rozmijania się marketingu z rzeczywistością.

Na pytanie, jak te wszystkie dodatki mają się do jakości, Maczfit odpowiedział nam, że nie dodaje bezpośrednio wzmacniaczy smaku, a wymienione substancje pochodzą wyłącznie z wykorzystywanych surowców i półproduktów (wędlin, sosów, pieczywa, serów), których jakość jest kontrolowana, i że ich obecność nie wpływa na jakość ani bilans odżywczy dań. Przekonuje to pana?

– Zgadzam się z częścią tej odpowiedzi. Rzeczywiście, wymienione substancje nie są dodawane bezpośrednio na etapie przygotowania posiłku – wchodzą w skład gotowych półproduktów i surowców: wędlin, sosów, pieczywa, serów czy gotowych baz takich jak mleczko kokosowe. To technicznie prawda, a decyzję o publikowaniu pełnego składu, łącznie z tym, co ukryte jest w półproduktach, oceniam pozytywnie – to rzadko spotykane w branży cateringu dietetycznego i warte pochwały.

Dla przykładu: jeśli do sosu jogurtowego, w którym głównym składnikiem jest jogurt naturalny, dodamy niewielką ilość majonezu, lista składników całego dania wydłuży się o kilka-kilkanaście pozycji, bo dojdzie do niej cały skład majonezu – w tym np. skrobia modyfikowana czy regulator kwasowości. Konsument patrzący na taką listę może odnieść wrażenie, że danie jest „naszpikowane chemią", choć w rzeczywistości chodzi o niewielki dodatek gotowego składnika. W takich przypadkach warto zwracać uwagę raczej na jakość poszczególnych surowców niż na samą długość listy składników.

Mam jednak zastrzeżenie do jednego elementu tej argumentacji: stwierdzenie, że obecność tych substancji „nie ma wpływu na jakość" dania, jest zbyt daleko idące. Wybór półproduktu ze stabilizatorem zamiast czystego odpowiednika to decyzja producenta, która bezpośrednio kształtuje jakość posiłku. Firma nie dosypuje karagenu czy glutaminianu w swojej kuchni, ale to ona wybrała dostawcę śmietany, wędliny czy mleczka kokosowego, które te dodatki zawierają. Odpowiada za ten wybór dokładnie tak samo, jak za całą recepturę.

Czego nas historia z Maczfitem może nauczyć?

– Jako dietetyk i technolog żywności chciałbym zwrócić uwagę na szerszy kontekst.

Po pierwsze – rosnące zainteresowanie konsumentów pełnym składem produktów to pozytywny trend. O wyborze diety pudełkowej coraz częściej decyduje lista składników, a nie tylko kalorie czy makroskładniki.

Po drugie – już z badań dr inż. Ewy Pyrzyńskiej z 2018 roku wynikało, że klienci najniżej oceniali smak oraz różnorodność dań, a aż 85 proc. uznawało catering dietetyczny za drogą usługę.

Jednocześnie badania jakościowe z maja 2016 r. pokazują, że klienci kupują catering dietetyczny jako racjonalną inwestycję w zdrowie i sylwetkę. Skoro płacą cenę wyższą niż w tradycyjnej gastronomii, oczekują, że obietnice marketingu o wysokiej jakości surowców znajdą pokrycie w faktycznym składzie posiłków.

Po trzecie i najważniejsze. Problem nie dotyczy tylko tego, czy skład z etykiety zgadza się z tym, co na stronie internetowej. Chodzi o przepaść między obietnicami marketingu („zdrowe", „nieprzetworzone") a rzeczywistą jakością półproduktów. Producent zwykle nie używa dodatków na siłę – dziedziczy je ze śmietany, wędlin czy sosów od dostawców. I to właśnie wybór tych dostawców oraz jakość kupowanych półproduktów powinny być głównym tematem dyskusji o branży. ●

***Mateusz Szałajko** – technolog żywności i dietetyk, doktorant w Instytucie Nauk o Żywieniu Człowieka SGGW w Warszawie

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34451037

Syndyk sprzeda z wolnej ręki w formie przetargu **pakiet mebli restauracyjnych składający się z 136 elementów**, szczegółowo opisanych w regulaminie przetargu, za cenę nie niższą niż **35.000,00 zł** netto powiększoną o podatek VAT.
Przetarg w dniu 6.10.2026 r. o godzinie 13:30 w Kancelarii Restrukturyzacyjnej przy ul. Fabrycznej 6 we Wrocławiu. Wadium w kwocie 3.000,00 zł. Rachunek: 54 1930 1190 2220 0271 5863 0001. Oferty należy składać do 14 września 2026 r. lub osobiście na minimum 1 godzinę przed rozpoczęciem przetargu.
Regulamin przetargu na stronie: www.krsa.pl

Syndyk sprzeda z wolnej ręki w formie przetargu **pakiet wyposażenia barowego składającego się z 806 elementów**, szczegółowo opisanych w regulaminie przetargu, za cenę nie niższą niż **9.000,00 zł** netto powiększoną o podatek VAT.
Przetarg w dniu 6.10.2026 r. o godzinie 14:00 w Kancelarii Restrukturyzacyjnej przy ul. Fabrycznej 6 we Wrocławiu. Wadium w kwocie 1.000,00 zł. Rachunek: 54 1930 1190 2220 0271 5863 0001. Oferty należy składać do 14 września 2026 r. lub osobiście na minimum 1 godzinę przed rozpoczęciem przetargu.
Regulamin przetargu na stronie: www.krsa.pl

Syndyk sprzeda z wolnej ręki w formie przetargu **pakiet urządzeń kuchennych, składający się z 81 elementów**, szczegółowo opisanych w regulaminie przetargu, za cenę nie niższą niż **129.000,00 zł** netto powiększoną o podatek VAT.
Przetarg w dniu 6.10.2026 r. o godzinie 14:30 w Kancelarii Restrukturyzacyjnej przy ul. Fabrycznej 6 we Wrocławiu. Wadium w kwocie 10.000,00 zł. Rachunek: 54 1930 1190 2220 0271 5863 0001. Oferty należy składać do 14 września 2026 r. lub osobiście na minimum 1 godzinę przed rozpoczęciem przetargu.
Regulamin przetargu na stronie: www.krsa.pl

Syndyk sprzeda z wolnej ręki w formie przetargu **pakiet wyposażenia kuchennego, składający się z 823 elementów**, szczegółowo opisanych w regulaminie przetargu, za cenę nie niższą niż **27.000,00 zł** netto powiększoną o podatek VAT.
Przetarg w dniu 6.10.2026 r. o godzinie 15:00 w Kancelarii Restrukturyzacyjnej przy ul. Fabrycznej 6 we Wrocławiu. Wadium w kwocie 3.000,00 zł. Rachunek: 54 1930 1190 2220 0271 5863 0001. Oferty należy składać do 14 września 2026 r. lub osobiście na minimum 1 godzinę przed rozpoczęciem przetargu.
Regulamin przetargu na stronie: www.krsa.pl

Syndyk sprzeda z wolnej ręki w formie przetargu **pakiet ruchomości w postaci wyposażenia siłowni**, szczegółowo opisanych w regulaminie przetargu, za cenę nie niższą niż **23.000,00 zł** netto powiększoną o podatek VAT.
Przetarg w dniu 6.10.2026 r. o godzinie 15:30 w Kancelarii Restrukturyzacyjnej przy ul. Fabrycznej 6 we Wrocławiu. Wadium w kwocie 2.000,00 zł. Rachunek: 54 1930 1190 2220 0271 5863 0001. Oferty należy składać do 14 września 2026 r. lub osobiście na minimum 1 godzinę przed rozpoczęciem przetargu.
Regulamin przetargu na stronie: www.krsa.pl

Syndyk sprzeda z wolnej ręki w formie przetargu **pakiet zastawy i sztućce, składający się z 2269 elementów**, szczegółowo opisanych w regulaminie przetargu, za cenę nie niższą niż **59.000,00 zł** netto powiększoną o podatek VAT.
Przetarg w dniu 6.10.2026 r. o godzinie 16:00 w Kancelarii Restrukturyzacyjnej przy ul. Fabrycznej 6 we Wrocławiu. Wadium w kwocie 5.000,00 zł. Rachunek: 54 1930 1190 2220 0271 5863 0001. Oferty należy składać do 14 września 2026 r. lub osobiście na minimum 1 godzinę przed rozpoczęciem przetargu.
Regulamin przetargu na stronie: www.krsa.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34450802

Syndyk masy upadłości BIOETANOL AEG sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Chełmży (KRS: 0000251543), sygn. akt TO1T/GUp/19/2024, ogłasza konkurs ofert na sprzedaż przedsiębiorstwa Bioetanol – w rozumieniu art. 55 1 Kodeksu cywilnego – z wyłączeniem środków pieniężnych, jakie znajdują się w masie upadłości, do dnia zawarcia umowy sprzedaży przedsiębiorstwa Bioetanol (włącznie z tym dniem) oraz mających wpłynąć do masy upadłości Bioetanol, jak również z wyłączeniem dokumentacji wytworzonej przez syndyka w toku postępowania upadłościowego Bioetanol.

Oferty należy składać w terminie do dnia 16 listopada 2026 roku godz. 15:00, na adres syndyka masy upadłości Bioetanol, tj. Kancelaria Prawna – Restrukturyzacje i Upadłości Anna Grudzień-Kurpiewska, ul. Chocimska 18 lok. BU1, 00-791 Warszawa.

Opis i oszacowanie przedsiębiorstwa Bioetanol z dnia 12 maja 2025 roku jest udostępniane zainteresowanym po podpisaniu umowy o zachowaniu poufności.

Oferent przed złożeniem oferty zobowiązany jest do szczegółowego zapoznania się z Regulaminem konkursu ofert na sprzedaż przedsiębiorstwa BIOETANOL AEG Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Chełmży.

Cena wywoławcza wynosi **4 034 688,47 zł netto**
(słownie: cztery miliony trzydzieści cztery tysiące sześćset osiemdziesiąt osiem złotych czterdzieści siedem groszy netto).



Szczegółowe informacje na temat Przedmiotu konkursu oraz Regulaminu konkursu ofert udzielane są także telefonicznie pod nr. 732-713-111, a także za pośrednictwem poczty e-mail: *kancelaria@kancelariagrudzien.pl*.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34450431

Syndyk masy upadłości KLIVATEC Sp. z o.o. w upadłości

OGŁASZA PRZETARG NA SPRZEDAŻ:

- **ruchomości obejmujących: urządzenia, klimatyzatory oraz pozostałe urządzenia – po cenie nie niższej niż 5 % wartości oszacowania netto, zgodnie z załącznikiem nr 1,**
- **wyposażenia biura – po cenie nie niższej niż 5% wartości oszacowania netto, zgodnie z załącznikiem nr 2,**
- **ruchomości obejmujących: klimatyzatory i urządzenia marki LG oraz Mitsubishi, po cenie nie niższej niż 30 % wartości oszacowania netto, zgodnie z załącznikiem nr 3.**

Oferty należy składać pisemnie w Biurze Syndyka przy ul. Wyzwolenia 27 w Mikołowie w zaklejonych kopertach z dopiskiem „PRZETARG – KLIVATEC" w terminie od 03.09.2026 r. do dnia 15.09.2026 r. do godz. 12:00. Regulamin przetargu, operat szacunkowy oraz załączniki nr. 1,2 oraz 3 znajdują się w Biurze Syndyka przy ul. Wyzwolenia 27 w Mikołowie. Kontakt: pod nr tel. 601 403 987.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34450760

Dominice Wielowieyskiej

głębokie wyrazy współczucia z powodu śmierci

Ojca

składa

Kapituła Nagrody im. Mariusza Waltera

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34450922



eprasa.pl 8ee4224363

Syndyk w postępowaniu upadłościowym prowadzonym wobec MULTI-HEKK Nieruchomości spółka z o.o. w upadłości z /s w Oleśnie, sygn. akt V GUp 97/21, sprzeda – z wolnej ręki w trybie publicznego konkursu ofert:

I. Lokale użytkowe.

1) **Lokal użytkowy nr 24, ul. Albatrosów 6, Piaseczno** wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej, którą stanowi grunt oraz części wspólne budynków i urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali. Lokal użytkowy nr 24 usytuowany jest w budynku mieszkalnym wielorodzinnym w Piasecznie przy ul. Albatrosów 6, posiada powierzchnię użytkową 168,0 m^2 i położony jest na kondygnacji – 1 (piwnica) w budynku. Dla lokalu użytkowego nie urządzono księgi wieczystej, lokal nie został wyodrębniony. Dla nieruchomości gruntowej stanowiącej działkę ew. nr 11/16 z obrębu 13, na której zrealizowana jest inwestycja, prowadzona jest przez Sąd Rejonowy w Piasecznie IV Wydział Ksiąg Wieczystych, Księga Wieczysta nr WA5M/00279963/6
– cena wywoławcza lokalu użytkowego nr 24 wynosi 329 760 zł (słownie: trzysta dwadzieścia dziewięć tysięcy siedemset sześćdziesiąt złotych 00/100).
2) **Lokal użytkowy nr U1, ul. Albatrosów 12, Piaseczno**, usytuowany w budynku mieszkalnym wielorodzinnym w Piasecznie, powiat piaseczyński, województwo mazowieckie, przy ul. Albatrosów 12, położony na kondygnacji – 1 (piwnica) o powierzchni 133,16 m^2 wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej, którą stanowi grunt oraz części wspólne budynków i urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali, dla nieruchomości gruntowej stanowiącej działkę ew. nr 11/32 z obrębu 13, na których zrealizowana jest inwestycja, prowadzona jest w Sądzie Rejonowym w Piasecznie księga wieczysta nr WA5M/00279963/6,
– cena wywoławcza lokalu użytkowego nr U1 wynosi 346 500,00 zł (słownie: trzysta czterdzieści sześć tysięcy pięćset złotych 00/100).

II. Nieruchomości gruntowe.

1) **Piaseczno, ul. Puławska, nieruchomość gruntowa niezabudowana dz. ew. nr. 22/17, KW WA1I/00006575/3**. Powierzchnia gruntu 11 m^2, działka stanowi grunt o kształcie regularnym, wydłużonym, ukształtowaniu terenu płaskim. Działka użytkowana jako fragment chodnika między budynkami. Dla nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta nr WA1I/00006575/3 przez Sąd Rejonowy w Piasecznie, IV Wydział Ksiąg Wieczystych
– cena wywoławcza nieruchomości gruntowej wynosi 1000 zł (jeden tysiąc zł).

III. Nieruchomość Złote Góry.

1) **Prawo własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej** stanowiącej działki ewidencyjne o numerach: 138, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 146, o łącznej powierzchni 6,67 ha, zlokalizowanej we wsi Zbęk-Złota Góra gmina Skomlin. Księga Wieczysta prowadzona przez Sąd Rejonowy w Wieluniu V Wydział Ksiąg Wieczystych o numerze KW SR1W/00038536/8. Na terenie ww. nieruchomości znajdują się złoża surowca ilastego (iły doggerskie) objęte koncesją wydobycia kopaliny ze złoża surowca ilastego „Złote Góry II"
– cena wywoławcza nieruchomości gruntowej we wsi Zbęk-Złota Góra wynosi: 312 422,40 zł (słownie: trzysta dwanaście tysięcy czterysta dwadzieścia dwa złote 40/100).

Pisemne oferty nabycia ww. nieruchomości z proponowaną ceną kupna przekraczającą cenę wywoławczą należy składać **do 17.09.2026 do godziny 12:00,** na adres: **Kancelaria Syndyka, 45-010 Opole, ul. Szpitalna 4, II piętro**, w zaklejonych kopertach z dopiskiem „Sprzedaż Piaseczno **– sygn. akt. V GUp 97/21 nie otwierać – oferta"**

Warunkiem koniecznym uczestniczenia w konkursie ofert jest uprzednia **wpłata do dnia 16.09.2026r. wadium w kwocie 10% ceny wywoławczej do każdego przedmiotu sprzedaży** na rachunek Multi-Hekk Nieruchomości spółka z o.o. w upadłości – Bank PKO BP SA nr rachunku; **52 1020 3668 0000 5702 0367 9065** z dopiskiem „wadium Sygn. akt V GUp 97/21.

Regulamin sprzedaży, operat szacunkowy nieruchomości dostępny do wglądu po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu. Informacji w zakresie sprzedaży udziela się w dni robocze w godzinach od 9:00-16:00 – tel. **+48 696 012 097.**

www.dawro.pl

Warszawa/34450766

Warszawa Śródmieście

Burmistrz Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy i Zakład Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy informują, że na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń Urzędu Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy przy ul. Nowogrodzkiej 43 został zamieszczony na okres 21 dni

WYKAZ LOKALI UŻYTKOWYCH
przeznaczonych do najmu w drodze ustnego konkursu ofert – licytacji
stanowiący załącznik do Uchwały nr 5253/2026 z 12.08.2026 r. Zarządu Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy

WYKAZ LOKALU UŻYTKOWEGO
usytuowanego w budynku przy ul. Mokotowskiej 43
o powierzchni ogólnej 107,53 m^2, przeznaczonego do najmu
poza konkursem ofert na rzecz Fundacji Unicorn
stanowiący załącznik do Uchwały nr 5255/2026 z 12.08.2026 r. Zarządu Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy

WYKAZ LOKALU UŻYTKOWEGO
usytuowanego w budynku przy ul. Nowolipie 9/11
o powierzchni ogólnej 170,22 m^2, przeznaczonego do najmu
poza konkursem ofert na rzecz Mazowieckiego Oddziału Okręgowego Polskiego Czerwonego Krzyża
stanowiący załącznik do Uchwały nr 5254/2026 z 12.08.2026 r. Zarządu Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy

WYKAZ LOKALU UŻYTKOWEGO
usytuowanego w budynku przy ul. Ordynackiej 9
o powierzchni ogólnej 88,25 m^2, przeznaczonego do najmu
poza konkursem ofert na rzecz Polskiej Fundacji Artystycznej
stanowiący załącznik do Uchwały nr 5308/2026 z dnia 26.08.2026 r. Zarządu Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy

Wersja elektroniczna wykazów jest dostępna na stronie internetowej
https://srodmiescie.um.warszawa.pl/
https://zgn.waw.pl/

Warszawa/34450633

Spółdzielnia Mieszkaniowa „GOCŁAW – LOTNISKO"

OGŁASZA PRZETARG

na lokal użytkowy
przy ul. Rechniewskiego 6 lok. 109
o pow. 63,10 m^2,
wyposażony we wszystkie instalacje,
usytuowany na parterze budynku,
posiadający osobne wejście.

Oferty w zamkniętych kopertach należy składać w sekretariacie Zarządu Spółdzielni 03-982 Warszawa, ul. Orlego Lotu 6 w pok. nr 15.

Termin składania ofert:
do dnia 17.09.2026 r. do godz. 14:00

Oferta powinna zawierać:

- wysokość oferowanej stawki czynszu najmu netto za 1 m^2 powierzchni użytkowej,
- charakter prowadzonej działalności gospodarczej.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

- wpłacenie wadium w wysokości 2000,00 zł na konto Spółdzielni 69 1540 1102 2049 5706 1838 0007 do dnia 17.09.2026 r.

Szczegółowe warunki przystąpienia do przetargu umieszczone są w specyfikacji dostępnej w Administracji Osiedla „Wilga-Iskra" ul. Umińskiego 3A w Warszawie w godzinach pracy Administracji za okazaniem potwierdzenia opłaty w wysokości 50,00 zł uiszczonej na konto Spółdzielni.

Warszawa/34451016

OBWIESZCZENIE

Prezydent Miasta Białegostoku

zgodnie z art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311) zawiadamia, że w dniu 28.08.2026 r. została wydana decyzja Nr 384/2026, znak: DAR-III.6740.2.23.2026 udzielająca Prezydentowi Miasta Białegostoku zezwolenia na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie ulicy Jerzego Waszyngtona – drogi powiatowej w Białymstoku w zakresie budowy: jednego parkingu, jezdni, drogi dla pieszych, sieci kanalizacji deszczowej wraz z przykanalikami i wpustami deszczowymi, sieci kablowej elektroenergetycznej nN oświetlenia drogowego, i sieci gazowej średniego ciśnienia na działkach o nr ewid.: 1082/8, 1159/1, 1161/1, 1158/5, 1151/1, 1152/1, 1147/1, 1146/1, 1141, 1143/1, 1139/1, 1782/1, 1787/1, 1784/9, 1784/15, 1784/13, 1784/11, 1147/3, 1152/2, 1151/2, 1158/3, 1158/6, 1147/2, 1153, 1161/2, 1163 – obręb 0011 – Śródmieście w zakresie oznaczonym na projekcie zagospodarowania linia przerywana koloru fioletowego(projektowany pas drogowy).

Decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności
Wykaz nieruchomości objętych inwestycją:
Gmina Białystok obręb 0011 (Śródmieście)
Działki będące pasem drogowym pod inwestycję
1082/8, 1159/1, 1161/1, 1158/5, 1151/1, 1152/1, 1147/1, 1146/1, 1141, 1143/1, 1139/1, 1782/1, 1787/1, 1784/9, 1784/15, 1784/13, 1784/11, 1147/3, 1152/2, 1151/2, 1158/6
Działki nie będące pasem drogowym w całości pod inwestycję
1147/2, 1153, 1158/3, 1161/2, 1163

Jednocześnie informuję, że strony mogą zapoznać się z treścią decyzji w Urzędzie Miejskim w Białymstoku, Departamencie Architektury, ul. Słonimska 1, po uprzednim kontakcie telefonicznym pod nr tel. 085 879 7453.

Zawiadomienie oraz doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od daty publicznego ogłoszenia w prasie, na stronie internetowej bip, na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Białymstoku na parterze budynku przy ul. Słonimskiej 1 oraz na terenie lokalizacji wnioskowanej inwestycji to jest do dnia **17.09.2026 r.**

Od decyzji przysługuje stronom odwołanie do Wojewody Podlaskiego w Białymstoku, za pośrednictwem organu wydającego decyzję, w terminie 14 dni od jej doręczenia. Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego w przypadku zawiadomienia stron przez obwieszczenie, doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Dzień publicznego ogłoszenia: 03.09.2026 r.

Białystok/34450504

Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy
pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa, tel. 22 443 10 01, faks 22 443 10 02
sekretariatprezydenta@um.warszawa.pl, um.warszawa.pl

Znak sprawy: UD-I-WAB-A.6740.77.2025.ASZ

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311) oraz zgodnie z art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691),

zawiadamiam,

że została wydana z upoważnienia Prezydenta Miasta Stołecznego Warszawy **decyzja nr 91/BEM/ZRID/2026 z dnia 10 sierpnia 2026 r. o umorzeniu postępowania** w sprawie ponownego rozpatrzenia wniosku o wydanie decyzji **o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie odcinków dróg publicznych: ulic 4 KD-D i 6 KD-L wraz z połączeniem z ul. Szeligowską oraz budową kanału technologicznego, infrastruktury towarzyszącej (odwodnienie, oświetlenie drogi) i infrastruktury technicznej (sieć wodociągowa, sanitarna, elektroenergetyczna, ciepłownicza)** na działkach ewid. nr 2/4 (2/9, 2/10, 2/11), 5/2 (5/4, 5/5), 6 (6/1, 6/2, 6/3), 7/1 (7/7, 7/8), 7/6 (7/9, 7/10), 17/4 (17/5, 17/6, 17/7, 17/8) z obrębu 6-13-02 oraz na części dz. ewid. nr 2/2, 16/1 z obrębu 6-13-02 oraz na części dz. ewid. 14/3, 14/4 z obrębu 6-13-04, w jedn. ew. 146502_8, Dzielnica Bemowo, położonych w rejonie ul. Szeligowskiej w Warszawie.

Informuję, że strony mogą zapoznać się z treścią ww. decyzji w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Bemowo, w godzinach przyjęć interesantów tj.: poniedziałki w godz. 8^{00}-15^{30} i czwartki w godz. 8^{00}-15^{30}, po wcześniejszym telefonicznym umówieniu się na wizytę.

Zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, o wydaniu decyzji pozostałe strony zawiadamia się w drodze obwieszczenia.

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) decyzję uważa się za doręczoną po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Od decyzji służy prawo wniesienia odwołania do Wojewody Mazowieckiego za pośrednictwem organu wydającego decyzję, w terminie 14 dni od dnia jej doręczenia.

z up. Prezydenta m.st. Warszawy
Sylwia Kubicka
Kierownik Referatu Administracji Architektoniczno-Budowlanej
w Wydziale Architektury i Budownictwa
dla Dzielnicy Bemowo
/podpisano bezpiecznym podpisem elektronicznym
weryfikowany kwalifikowanym certyfikatem/

Warszawa/34450067

GAZETA wyborcza
DLA FIRM, URZĘDÓW I INSTYTUCJI

Przetargi
Ogłoszenia
Nekrologi



KONTAKT:

kontakt_komunikaty@wyborcza.pl,
tel. 507 094 232
nekrologi@wyborcza.pl,
tel. 22 555 55 55

Komunikaty.pl
nekrologi.wyborcza.pl

eprasa.pl 8ee4224363

Referendum

Jaka przyszłość dla Krakowa?

Rozwój Krakowa po 1989 r. to spektakularny przykład sukcesu polskiej transformacji. Kwestionowanie tego sprowadza ryzyko jego unicestwienia.

Janusz A. Majcherek

Kraków miał, wykorzystał i wciąż wykorzystuje dwa swoje główne atuty: zabytki oraz klasę kreatywną, skupioną w instytucjach naukowych i środowiskach artystycznych. Te pierwsze czynią miasto najatrakcyjniejszą w Polsce destynacją turystyczną, te drugie tworzą jego potencjał rozwojowy. Mierzenie atrakcyjności miejsca czy miasta liczbą odwiedzających go turystów bywa kontrowersyjne, bo niekiedy wiąże się ze zjawiskami niekorzystnymi dla jakości życia stałych mieszkańców. Niemniej prawie cały zabytkowy Kraków został w minionych dekadach odnowiony i wabi rokrocznie kilkanaście milionów chętnych do jego podziwiania; w 2024 roku było to ponad 16 milionów zwiedzających, którzy zostawili w mieście ponad 15 miliardów złotych.

Historyczne centrum odczuwa skutki turystyfikacji w postaci ubytku stałych mieszkańców i niemal całodobowego harmidru, ale moim zdaniem Krakowianie w większości aprobują ruch turystyczny i jego dalsze promowanie, choć z nastawieniem na wyższą jakość turystycznej oferty i status przyjezdnych. Gdyby zaczęła obowiązywać zapowiedziana przez premiera Tuska opłata turystyczna, w całości zasilająca budżet miasta, turystyka przyjazdowa jeszcze straciłaby przeciwników wśród mieszkańców. Władze miasta próbują ją coraz lepiej kontrolować. Temu służą nocny burmistrz, nocna prohibicja w sklepach, City Helpers, specjalnie przeszkoleni miejscy pomocnicy, udzielający informacji turystycznej i przypominający o zasadach obowiązujących w mieście, regulujący i nadzorujący zachowania turystów. Faza pijackich eskapad młodych Brytyjczyków dobiega już końca.

Uciążliwości związane z ruchem turystycznym nie były podnoszone przed referendum odwołującym prezydenta miasta i nie są eksponowane przed wrześniowymi wyborami nowego włodarza. Jeśli liczba turystów świadczy o atrakcyjności dla zwiedzających, o tyle jakość życia stałych mieszkańców można mierzyć liczbą chętnych, by nimi zostać. Rokrocznie jest to kilka tysięcy, od 1989 r. ludność Krakowa zwiększyła się z 750 do prawie 820 tysięcy. Na tle wyludniającej się Polski i zdecydowanej większości polskich miast, ten napływ nowych mieszkańców jest miarą sukcesu, wynikającego z wysokiej oceny jakości życia w mieście.

Przybywają i osiedlają się młodzi ludzie, a Kraków znalazł się w pierwszej dziesiątce najatrakcyjniejszych miast europejskich w rankingu „The World's Best Cities for Gen Z to Live in 2026". Wysoko wykwalifikowani i wykształceni przez krakowskie uczelnie zasilają i odmładzają klasę kreatywną miasta: naukowcy, artyści, twórcy lokalnej bohemy, kontynuujący jej bogate krakowskie tradycje.

A przy tym dobrze zarabiają. Przeciętna krakowska płaca w sektorze przedsiębiorstw jest najwyższa w Polsce, przebija nawet warszawską, nie mówiąc o średniej krajowej. To w dużym stopniu zasługa sektora IT, mocno w Krakowie rozwiniętego, zatrudniającego ok. 65 tys. pracowników.



• **Kraków wykorzystał i wciąż wykorzystuje dwa swoje główne atuty: zabytki oraz klasę kreatywną, skupioną w instytucjach naukowych i środowiskach artystycznych** FOT. JAKUB WŁODEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Niemal cały przyrost ludności Krakowa, będący miarą jego atrakcyjności i jakości życia w nim, nastąpił w obecnym stuleciu, czyli podczas trwającej ponad dwie dekady (2002-2024) prezydentury profesora Jacka Majchrowskiego. Niektórzy krytycy twierdzą, że miasto ma taki potencjał, że wystarczy tylko nie przeszkadzać w jego rozwoju, w związku z czym zasługi prezydenta Majchrowskiego, w ich mniemaniu, są nikłe. To tylko część prawdy, trafna może co do potencjału, ale bez inwestycji infrastrukturalnych rozwoju by nie było. Na jakość życia w mieście najbardziej wpłynęło jednak wyeliminowanie pieców węglowych i pozbycie się reputacji mającego najgorsze powietrze w Polsce.

Inni krytycy dotychczasowych władz miasta zarzucają dokonywanie owych inwestycji na kredyt, czyli zadłużanie. Prof. Majchrowski w opublikowanej niedawno książce podsumowującej jego prezydenturę przekonuje, że bez kredytów tych inwestycji i rozwoju Krakowa by nie było. Nominalnie rzeczywiście wysokie, bo przekraczające 8 mld, ale w przeliczeniu na rosnącą liczbę mieszkańców zadłużenie to przestaje być tak dotkliwe – agencja ratingowa Standard&Poor's wystawiła mu dobrą oceną A- z tendencją stabilną, pozytywnie oceniając plany finansowe, kontrolę nad spółkami komunalnymi oraz potencjał gospodarczy miasta.

Dlaczego więc w mieście tak wysoko ocenianym i docenianym przez turystów, agencje ratingowe i nowych mieszkańców, doszło do odwołania zarządzającego nim prezydenta Miszalskiego?

Ukrytym i faktycznym (formalnym i oficjalnym był radny dzielnicowy Jan Hoffman) animatorem referendum odwoławczego był Łukasz Gibała, notoryczny kandydat na prezydenta miasta (ubiega się o to stanowisko od 2014 r.), który nieustannie po każdych przegranych wyborach krytykuje jego władze. Dwa lata temu przegrał z Aleksandrem Miszalskim o włos (48,96:51,04 proc.), więc poczuł szansę w doprowadzeniu do jego odwołania i wypromowania siebie na jego miejsce. Możliwości finansowe Gibały dorównują jego ambicjom i z obu nie omieszkał skorzystać. Kraków został dosłownie zalany propagandą referendalną, trudno było przejść po mieście, nie będąc nagabywanym przez agitatorów opłacanych przez Gibałę i wejść do lokalu usługowego, w którym nie byłoby sfinansowanych przez niego ulotek czy kolorowych magazynów.

Jego poglądy i plany są nieznane, zmienne lub pozbawione znaczenia. Niegdyś działacz Platformy Obywatelskiej i Ruchu Palikota, nawet poseł dwóch kadencji z ramienia PO, przyłączył się do protestu przeciw wprowadzaniu strefy czystego transportu, mającej poprawić jakość krakowskiego powietrza, choć w 2022 r. głosował w radzie miasta za jej uchwaleniem. Krytykował zadłużenie miasta, choć sam okazał się poprzez swoją firmę zadłużony na prawie ćwierć miliarda złotych; zapowiadał walkę z patodeweloperką, choć jest synem dewelopera, którego planowana zabudowa części miasta wywołała protesty mieszkańców; deklarował poparcie dla legalizacji aborcji i wycofania religii ze szkół, ale ponieważ jego zdaniem nie są to kwestie leżące w gestii samorządu lokalnego, więc gotów jest współpracować z radnymi PiS.

Skądinąd ciekawe jak zachowałby się w drażliwej obecnie kwestii transkrypcji przez miejskie urzędy małżeństw par jednopłciowych, gdyby faktycznie związał się z klubem radnych PiS. Sam ma w radzie miasta zaledwie kilkoro swoich popleczników i nawet wraz z PiS nie miałby w niej większości; taką dysponują kluby KO i Nowej Lewicy.

Brak możliwości oparcia się na radzie miasta oraz koniunkturalizm Gibały rodzą niebezpieczeństwo wynikające z poparcia, jakiego zapewne – podobnie jak w 2024 roku – udzielą mu w drugiej turze PiS i Konfederacja. Zdobywszy prezydenturę musiałby im się jakoś odwdzięczyć, obsadzając magistrat przedstawicielami populistycznej i radykalnej prawicy. Mielibyśmy replikę sytuacji na linii rząd Tuska-prezydent Nawrocki, grożącej paraliżem w zarządzaniu miastem.

Kraków nie potrzebuje żadnej gwałtownej zmiany w polityce miejskiej. Kandydaci deklarujący takie zamiary wystawiają miasto na ryzyko zaburzenia rozwiju.

Kraków, jak wszystkie większe miasta, jest liberalno-lewicowy, mimo tradycji konserwatywnych. W wyborach parlamentarnych 2023 r. KO uzyskała ponad 34 proc. głosów, Nowa Lewica prawie 13 proc. W zeszłorocznych wyborach na prezydenta Polski Trzaskowski pokonał Nawrockiego stosunkiem 62:38 proc. W wyborach prezydenta miasta pięciokrotnie wygrywał wywodzący się z lewicy (współtworzył SLD) Jacek Majchrowski, w 2024 r. wysunięty przez KO Aleksander Miszalski. KO i NL tworzą większość w radzie miasta.

Przegrana referendalna reprezentującego KO Miszalskiego była porażką, po której Donald Tusk rozwiązał lokalne struktury partii. Przegrana wyborcza Moniki Piątkowskiej, desygnowanej przez Tuska wraz z Kosiniakiem-Kamyszem, byłaby dotkliwym ciosem, odpadnięcie po I turze – katastrofą. Zwłaszcza, że ta niegdysiejsza urzędniczka krakowskiego magistratu w zeszłym roku wygrała wybory uzupełniające do Senatu, po ustąpieniu Bogdana Klicha (choć przy słabej frekwencji niecałych 17 proc.). Od frekwencji, a ściślej mobilizacji wyborców, będzie zależał jej wynik wrześniowy. Lewica wystawia własną kandydatkę, posłankę Darię Gosek-Popiołek, ale w drugiej turze zapewne połączy siły z koalicjantem. Pierwsza kobieta na stanowisku prezydenta Krakowa? Czemu nie?

Ewentualne współdziałanie Piątkowskiej z Gosek-Popiołek byłoby sprawdzianem zdolności współpracy KO, PSL i NL w przyszłorocznych wyborach parlamentarnych.

Janusz A. Majcherek
Profesor filozofii i doktor socjologii, pracuje w Akademii WSB.

Czas na zarejestrowanie kandydatur mija dzisiaj

• Do 1 września 2026 r. Miejska Komisja Wyborcza zarejestrowała Michała Drewnickiego i Aleksandrę Owcę. Do weryfikacji przyjęto zgłoszenia Jana Hoffmana i Moniki Piątkowskiej. Problem ma Łukasz Gibała, któremu komisja odrzuciła większość złożonych przez jego komitet podpisów. Czas ma do dziś (3 września), do godziny 16. Czy na ostatniej prostej zbierze co najmniej trzy tysiące prawidłowych podpisów, które pozwolą mu na start?

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

eprasa.pl 8ee4224363

Komu dziś kibicujemy, oglądając „Absolwenta”?

PORA PRZEPROSIĆ PANIĄ ROBINSON

Kolejne seanse otwierają nowe pytania. Nie tylko dotyczące pani Robinson. Wystarczy spojrzeć na dyskusje widzów dotyczące finału.

Piotr Guszkowski

Do kin wraca „Absolwent”. Równie ciekawe, a może nawet ciekawsze od historii powstania tego klasycznego filmu jest to, jak zmieniło się spojrzenie na jego bohaterów.

W 1967 r. na ekrany trafiły dwa filmy, które uznaje się za przetarcie szlaków dla nowego Hollywood. Pierwszym z nich byli „Bonnie i Clyde” Arthura Penna, opowieść o krucjacie tytułowej pary przestępców. Drugim „Absolwent” Mike’a Nicholsa. Amerykańskie kino szukało nowego języka, żeby nadążyć za zmianami, które następowały w kraju. Odchodziło od dotychczasowych reguł obyczajowych i wizerunku pięknych, szlachetnych bohaterów. Coraz częściej na ekranach miały się pojawiać postaci trudne do jednoznacznej oceny, a wraz z nimi kryzys i bunt.

„Absolwent” powstał na podstawie powieści Charlesa Webba. Producent Lawrence Turman przeczytał o niej w „New York Timesie”, kupił egzemplarz i uznał, że można na jej podstawie zrobić film stosunkowo wierny literackiemu oryginałowi. Webb sprzedał prawa za 20 tys. dolarów. Wtedy to była całkiem spora suma, jednak z perspektywy czasu okazała się niewielka wobec milionów, które mógłby zarobić, zachowując udziały w przyszłych zyskach.

JAK NUREK W AKWARIUM

Scenariusz trafił do Mike’a Nicholsa. Dla cenionego twórcy teatralnego, który wcześniej zasłynął z improwizowanych komedii w duecie z Elaine May, miał to być filmowy debiut. Nichols odłożył jednak na chwilę „Absolwenta”, by wyreżyserować „Kto się boi Virginii Woolf?” z Elizabeth Taylor i Richardem Burtonem w rolach głównych. Nie zrezygnował jednak z historii Benjamina Braddocka.

Właśnie tak nazywa się główny bohater „Absolwenta”. Gdy go poznajemy, jest zagubiony, bezradny, wyraźnie przytłoczony. 21-letni Benjamin wraca właśnie do domu w Kalifornii po ukończeniu college’u. Na powitalnym przyjęciu wszyscy pytają go, co dalej albo podpowiadają gotowe rozwiązania na zawodowe życie (słynne już „plastiki”). Ale on nie ma pojęcia. Pytany o przyszłość, mówi tylko: „Chciałbym, żeby była... inna”.

Stan wyobcowania i pełne podporządkowanie znakomicie oddaje scena, w której Benjamin ma zaprezentować kostium do nurkowania podarowany przez rodziców. Kiedy tak kroczy w płetwach do basenu, przez wąską szybkę maski widać rozentuzjazmowanych gości, ale słychać jedynie ciężki oddech. Benjamin wskakuje, a właściwie zostaje wrzucony do wody. Jakby tonął w oczekiwaniach otoczenia. Ale jest w tym pewien paradoks: to przecież tylko basen, a nie otwarte morze.

Warunki ma komfortowe. Problem w tym, że nie potrafi się odnaleźć w rzeczywistości, którą ktoś mu zaprojektował. Póki co nie potrafi się też jeszcze sprzeciwić. Przypomina figurkę nurka, którą chwilę wcześniej widzieliśmy w akwarium za jego plecami. Pozwala innym decydować. W ten sam sposób zaczyna się jego romans z panią Robinson, przyjaciółką rodziców. Młody mężczyzna daje się uwieść dojrzałej kobiecie, nie oponuje. Przynajmniej do czasu, aż pozna jej córkę, Elaine.

BANCROFT MIAŁA PASOWAĆ, A HOFFMAN NIE

Nicholsowi „Absolwent” spodobał się nie tylko jako historia zagubionego młodego człowieka. Tak naprawdę przekonała go jedna scena. Kiedy bohaterowie leżą w łóżku, Benjamin zaczyna pytać panią Robinson o jej przeszłość i studia. Dla reżysera było to serce filmu. Może dlatego z obsadzeniem pani Robinson nie miał problemu? Od początku widział w tej roli Anne Bancroft, choć po drodze rozważano także Jeanne Moreau czy Candice Bergen. Bancroft zrozumiała bohaterkę podobnie jak Nichols: nie jako klasyczną uwodzicielkę, lecz kobietę, która odkrywa cenę, jaką zapłaciła za rezygnację z własnych ambicji i pragnień w zamian za bezpieczeństwo i wygodne życie.



• **Kiedy bohaterowie leżą w łóżku, Benjamin zaczyna pytać panią Robinson o jej przeszłość i studia. Dla reżysera było to serce filmu** FOT. FLIXPIX / ALAMY / BE&W

Większym wyzwaniem okazała się postać Benjamina. Dziś trudno wyobrazić sobie „Absolwenta” bez Dustina Hoffmana. Ale wtedy ten wybór wcale nie był oczywisty. Zresztą sam aktor uważał, że ze swoim wzrostem i rysami twarzy zupełnie nie pasuje do roli. W powieści Benjamin był uosobieniem WASP-a: wysoki, blond, wysportowany. Bardziej w typie Roberta Redforda, którego zresztą przymierzano do obsady. Ale Nichols szukał czegoś innego. – W końcu znalazłem Dustina – jego całkowite przeciwieństwo: mroczną, żydowską obecność, która nie pasowała do tego świata. Rozpoznałem w nim własne doświadczenie – przyznał w rozmowie z „Film Comment”.

Podczas zdjęć próbnych Hoffman bardzo się denerwował, nie był w stanie przyswoić tekstu, musieli powtarzać scenę od nowa. Czekał tylko, aż Nichols w końcu mu podziękuje i każe wracać do Nowego Jorku. Po kolejnym dublu reżyser rzeczywiście wziął aktora na bok. – Spokojnie, Dustin. Kurtyna się nie podniesie. Nie ma żadnej publiczności. Nie kręcimy jeszcze naszego filmu – uspokajał. Kiedy Hoffman uścisnął Nicholsowi dłoń, ta się wyślizgnęła. Zdał sobie sprawę, że reżyser jest równie przejęty jak on.

Hoffman, który przed „Absolwentem” mimo występów na off-Broadwayu wciąż musiał dorabiać jako kelner, został okrzyknięty nową twarzą Hollywood. Wyglądem nie przypominał dotychczasowych gwiazd, miał w sobie „nerwowy urok” i autentyzm.

Zdobył pierwszą nominację do Oscara, a w kolejnymi kreacjami potwierdził, że jest jednym z najzdolniejszych aktorów swojego pokolenia.

SERIA DOBRYCH WYBORÓW

Nichols miał więc nosa. Nie tylko do obsady. Zamarzyło mu się, żeby muzykę do filmu nagrał folk-rockowy duet Simon & Garfunkel. Panowie przyjęli propozycję, ale reżyser odrzucił pierwszą piosenkę, jaką mu przedstawili. Spodobał mu się natomiast kawałek „Ms. Roosevelt”. W chwytliwy rytm idealnie wpasowało się nazwisko filmowej pani Robinson. Tak narodził się przebój „Mrs. Robinson”. W filmie pojawiła się skrócona wersja, bez ostatnich wersów. Muzycy byli zajęci trasą, a Nichols nie mógł dłużej czekać. Mimo to piosenka stała się jednym z symboli „Absolwenta”, niosąc ironiczny komentarz do utraty amerykańskiej niewinności i tęsknoty za prostymi ideałami, które uosabiał przywoływany w tekście Joe DiMaggio.

Filmoznawca i badacz kina Howard Suber zwraca uwagę na znaczenie współpracy Nicholsa z montażystą Samem O’Steenem. Przywołuje pamiętną sekwencję, w której obrazy z hotelowego pokoju, gdzie spotykają się Benjamin i pani Robinson, przeplatają się z ujęciami nad basenem rodziców. Chłopak wskakuje do wody, a w kolejnym ujęciu ląduje obok kochanki, gdy słychać głos ojca: „Ben, co ty robisz?”. Z kolei zdjęcia Roberta Surteesa pozwoliły uchwycić, jak podkreśla Suber, „uczucie wyobcowania, pożądania i rozpaczy, które stanowią sedno postaci głównego bohatera”.

Nichols nazwał Kalifornię „Ameryką pisaną kursywą”. Wraz z scenografem Richardem Sylbertem długo zastanawiali się, jak pokazać tamtejszą klasę średnią, by uniknąć banalnego obrazu i stereotypów znanych z hollywoodzkich komedii.

Sukces filmu przypieczętowało siedem nominacji do Oscara, w tym za reżyserię, scenariusz oraz role Hoffmana, Bancroft i Katha-

eprasa.pl 8ee4224363



rine Ross wcielającej się w Elaine. Statuetkę otrzymał Nichols.

CZY TO JEST BUNT CZY DRYFOWANIE?

Benjamin stał się symbolem buntu amerykańskiej młodzieży przeciwko hipokryzji pokolenia rodziców i odrazy do płytkich wartości, które wyznawali. Jednak z bohaterem utożsamiali się nie tylko widzowie. – Turman, Nichols i ja odbieraliśmy „Absolwenta" dokładnie w ten sam sposób. Wszyscy myśleliśmy, że jesteśmy Benjaminem Braddockiem – wspominał współscenarzysta Buck Henry.

W 50. rocznicę premiery filmu Justin Chang pisał w „Los Angeles Times", że główny bohater „Absolwenta" okazał się kimś w rodzaju protomilenialsa.

Zmieniają się pokolenia i obyczaje, ale nie znika niepewność związana z wejściem w dorosłość: pytania o karierę, tożsamość, sens i własne miejsce w świecie.

Benjamin był młodym człowiekiem, który nie wiedział, czego chce od życia, ale nie chciał też przyjąć gotowych odpowiedzi. Z dzisiejszej perspektywy coraz bardziej wygląda na roszczeniowego faceta, który dryfuje przez życie i krzywdzi ludzi wokół siebie. Jest zagubiony i bierny? Tak, ale stać go na ten luksus. Ma wykształcenie, pieniądze, zamożną rodzinę i możliwości, o których inni mogą tylko marzyć. Jego bunt z czasem zaczął więc wyglądać mniej jak heroiczny sprzeciw, a bardziej jak przywilej młodego człowieka, który może pozwolić sobie na to, by nie wiedzieć, co dalej.

NAWET KRYTYK BIJE SIĘ W PIERSI

Może pora dostrzec w Braddocku rozpuszczonego dzieciaka, który nie ma w sobie za grosz odwagi ani odpowiedzialności? Także jego obsesja na punkcie Elaine z czasem przestała być postrzegana jako romantyczny poryw serca, a zaczęto w niej dostrzegać znamiona stalkingu.

Dlatego Helen Rumbelow w „The Times" przekonuje, że po latach to pani Robinson zaczynamy kibicować, a nie „creepowi Hoffmana". Bezpośrednie zapożyczenie z angielszczyzny, które funkcjonuje w slangu, niesie szersze znaczenie niż polski „dziwak" czy „psychol". Warto dodać, że Rubelow odwołuje się do słów krytyka Rogera Eberta, który pod koniec lat 90. przyznał, że pokoleniowa bliskość z bohaterem „Absolwenta" zaburzyła jego pierwotne spojrzenie. Po ponownym seansie nie widział już w Benjaminie „godnego podziwu buntownika", ale „egocentrycznego creepa, którego złośliwe uwagi pod adresem dorosłych są męczące".

Znacznie wcześniej wady „Absolwenta" dostrzegła Pauline Kael. W eseju „Trash, Art and the Movies" z 1969 r. zarzucała filmowi, że zdradza własne ambicje i podporządkowuje się wymogom komercyjnego hitu. Jej zdaniem Nichols wykorzystuje efektowną formę, by pozwolić widzom utożsamić się z naiwnym, niezrozumianym chłopakiem z sąsiedztwa. Benjamin nie ma właściwie nic do przekazania – i właśnie dlatego jest tak łatwy do zaakceptowania.

Ebert żałował zwłaszcza tego, że nie docenił wcześniej postaci pani Robinson. W jego późniejszej ocenie była jedyną „pełną życia" postacią w filmie – kimś, kto „potrafi przejrzeć sytuacje, zrozumieć motywy i odważyć się szukać własnego szczęścia". Być może z upływem lat to właśnie spojrzenie na bohaterkę Anne Bancroft zmieniło się najbardziej. Początkowo łatwo zaszufladkowana została jako czarny charakter. Niestabilna emocjonalnie uwodzicielka, która wciąga niewinnego chłopaka w romans, a odrzucona staje na jego drodze do szczęścia. Pełen bujnych roślin dom państwa Robinsonów przypomina dżunglę, w której ona – ubrana w stroje z wzorami jak umaszczenie dzikich kotów – jest jak drapieżnik gotowy na polowanie. Sposób kadrowania sprawia, że Benjamin wydaje się uwięziony, jakby nie mógł uciec z sideł kuguarzycy.

Bunt Benjamina z czasem zaczął wyglądać mniej jak heroiczny sprzeciw, a bardziej jak przywilej młodego człowieka, który może pozwolić sobie na to, by nie wiedzieć, co dalej

Jest w tym zresztą pewien paradoks. Być może, kiedy rozpoczynali pracę nad filmem Bancroft przewyższała Hoffmana doświadczeniem, ale była starsza od niego o niespełna sześć lat. Miała 36 lat, on – 30. W filmie możemy uwierzyć, że ta różnica jest znacznie większa. „Starszą kobietą" czyni ją przede wszystkim kostium, fryzura, sposób oświetlenia, a także świat, do którego przynależy, i pozycja, jaką zajmuje wobec Benjamina.

A TERAZ ZDROWIE PANI ROBINSON!

Dziś w pani Robinson łatwiej zobaczyć kobietę uwięzioną w małżeństwie, rozczarowaną własnym życiem. Sama Bancroft, wtedy już uznana aktorka z Oscarem i nagrodą Tony na koncie, od początku nie chciała sprowadzać bohaterki do roli kusicielki. Interesowało ją przede wszystkim jej poczucie straty i dojmujący smutek. Być może film należy do Benjamina, przynajmniej tak wskazywałby tytuł, ale to do pani Robinson – jak przekonuje Justin Chang – należy najgłębsza tragedia. Według niego to właśnie Bancroft pozostaje w pamięci po seansie: „potrafi złamać ci serce, po prostu wyrażając emocje przez uchylone drzwi".

Pani Robinson funkcjonowała od początku na zasadzie kulturowego konstruktu. Była spełnieniem fantazji: dojrzałą kobietą, której seksualność miała być dla młodego mężczyzny jednocześnie kusząca i groźna. Znamienne, że w filmie ani książce nie ma nawet imienia. Jakby nie było jej potrzebne, w końcu społeczeństwo widzi w kobiecie wyłącznie czyjąś żonę i matkę. Przez dekady widzieliśmy w niej „panią Robinson", która po seksie rytualnie zapala papierosa.

Przy okazji inscenizacji „Absolwenta" w warszawskim Teatrze Dramatycznym w 2013 roku (reżyserował Jakub Krofta), recenzent teatralny Jacek Wakar zwracał uwagę na wyrazistą kreację Agnieszki Warchulskiej, która pozwalałaby z powodzeniem przesunąć ciężar całej historii – z młodych bohaterów na pokolenie ich rodziców, „dla których nawet nie starczyło marzeń". Być może warto kiedyś podjąć ten trop.

Mimo że „Absolwenta" Mike'a Nicholsa ogląda się dziś inaczej niż kiedyś, kolejne seanse otwierają nowe pytania. Nie tylko dotyczące pani Robinson. Wystarczy spojrzeć na dyskusje widzów dotyczące finału. Kiedy Benjamin i „uratowana" sprzed ołtarza Elaine wskakują do autobusu, nagle przestają wyglądać, jakby właśnie odnieśli zwycięstwo. Na ich twarzach pojawia się coś pomiędzy zmęczeniem, niepewnością a lękiem. Czy właśnie wtedy dociera do nich, że przed dorosłością nie da się uciec, a bunt sam w sobie nie jest jeszcze pomysłem na życie ani wystarczającym fundamentem związku? Być może więc autobus nie wiezie ich ku szczęśliwemu zakończeniu, lecz prosto w tę samą rzeczywistość, przed którą jeszcze chwilę wcześniej uciekali. ●

„Absolwent" („The Graduate") w reżyserii Mike'a Nicholsa wraca do kin 4 września w odrestaurowanej wersji 4K.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY
34450984



INGA IWASIÓW znalazła klucz, który otwiera świat. O jej nowej powieści „Tobiasz i wielki liść" – książce o emeryturze, samotności, końcu pewnego świata i... króliku, który niespodziewanie wypełnia pustkę

ARTUR DOMOSŁAWSKI o legendarnym reporterze i „Operacji Masakra". Pióro, pistolet i srebrnolistne topole, czyli o tym, dlaczego niektóre reportaże stają się legendami

Dlaczego jesteśmy coraz bardziej zmęczeni i czy książki o wypaleniu naprawdę pomagają z niego wyjść?

Spotkanie Książkowego Klubu Książki, przegląd jesiennych nowości, kryminały i powieści z dreszczykiem oraz książki dla młodszych czytelników.

W sprzedaży, również z dostawą do paczkomatu

Zamów magazyn z darmową dostawą na: **Prenumerata24.pl**
Więcej na: **Wyborcza.pl/ksiazki**

1 RP

eprasa.pl 8ee4224363

Życie na Wenus

TO PRZESTAJE BYĆ SCIENCE FICTION



Peptydy, czyli krótkie łańcuchy aminokwasów, mogą przetrwać w niemal czystym kwasie siarkowym. Naukowcy po raz pierwszy to udowodnili. Odpada kolejny argument, że życie jest niemożliwe w chmurach Wenus – przekonuje polski naukowiec, który bierze udział w badaniach.

Piotr Cieśliński

Powierzchnia Wenus to piekło: temperatura przekracza 460 st. C, a ciśnienie jest blisko 100 razy większe niż na Ziemi. Ale kilkadziesiąt kilometrów wyżej, w chmurach, temperatury są znacznie łagodniejsze.

Problem w tym, że nie są to chmury z kropelek wody, lecz przede wszystkim stężonego kwasu siarkowego.

Przez lata był to jeden z najmocniejszych argumentów przeciwko możliwości istnienia tam życia.

Teraz w „Proceedings of the National Academy of Sciences" ukazuje się praca, w której naukowcy z MIT i Politechniki Wrocławskiej pokazują, że nawet w tym pozornie morderczym środowisku cząsteczki kluczowe dla ziemskiej biochemii mogą przetrwać i tworzyć uporządkowane struktury.

Badacze rozpuścili w 98-procentowym kwasie siarkowym trzy syntetyczne peptydy: dwa złożone z siedmiu aminokwasów i jeden z trzynastu. Eksperymenty prowadzili w temperaturze ok. 20 st. C, a zachowanie i trójwymiarową strukturę cząsteczek śledzili za pomocą spektroskopii magnetycznego rezonansu jądrowego (NMR).

Peptydy nie tylko zachowały uporządkowaną strukturę, lecz przyjęły kształty z charakterystycznymi pętlami przypominającymi grecką literę omega.

Co jeszcze bardziej zaskakujące, sam kwas siarkowy pomagał te struktury stabilizować.

Jednym z autorów pracy jest dr Janusz Pętkowski z Politechniki Wrocławskiej, od lat współpracujący z prof. Sarą Seager z MIT.

ROZMOWA Z
DR. JANUSZEM PĘTKOWSKIM
astrobiologiem

PIOTR CIEŚLIŃSKI: Życie na Wenus wydaje się panu teraz bardziej prawdopodobne?
DR JANUSZ PĘTKOWSKI*: Jedno jest pewne: sukcesywnie odpadają argumenty, które wcześniej wysuwano przeciwko takiej możliwości. A jednym z nich było to, że przecież tam nie ma wody, tam jest stężony kwas siarkowy, który – jak mówiono – niszczy całą chemię organiczną.

Kiedy kilka lat temu zaczynaliśmy te badania, sam zakładałem, że większość ziemskiej chemii organicznej nie będzie stabilna w kwasie siarkowym i trzeba będzie szukać czegoś zupełnie innego.

Jednak im więcej mamy wyników, tym bardziej ten pomysł przestaje być science fiction.

Co właściwie pokazaliście w najnowszej pracy?
– Od kilku lat próbujemy odpowiedzieć na podstawowe pytanie: czy stężony kwas siarkowy rzeczywiście jest środowiskiem wrogim dla złożonej biochemii?

Zaczynaliśmy od prostych cząsteczek. Okazało się, że zasady azotowe, czyli „literki" naszego DNA i RNA, mogą być w kwasie siarkowym stabilne nawet przez rok. Bardzo stabilne są także aminokwasy.

Teraz poszliśmy krok dalej, do peptydów, czyli krótkich łańcuchów aminokwasów.

To ważne, bo życie, jakie znamy, potrzebuje polimerów, czyli dużych cząsteczek. DNA jest polimerem, białka są polimerami. Sama obecność pojedynczych aminokwasów jeszcze niewiele daje.

Czyli kwas siarkowy nie jest aż tak wrogi dla materii organicznej, jak się wydawało?
– Powiedziałbym przekornie, że mieliśmy tu do czynienia z największym wrogiem postępu naukowego – przyjęciem, że coś jest niemożliwe bez sprawdzenia, że rzeczywiście tak jest.

Oczywiście, na YouTubie może pan znaleźć spektakularne doświadczenia: wrzuca się do stężonego kwasu siarkowego cukier, kawałek mięsa czy bułkę z hamburgerem i po chwili zostaje z nich czarna masa.

Myślę, że częściowo stąd się wzięło przekonanie, że kwas siarkowy jest zabójczy dla dużych, uporządkowanych cząsteczek biologicznych.

A to nie jest prawda?
– Naszej biochemii rzeczywiście nie da się po prostu przenieść do stężonego kwasu siarkowego. Ale z tego nie wynika, że żadna złożona chemia organiczna nie może tam istnieć.

Co ciekawe, peptydy są stabilne w stężonym kwasie, bo nie ma tam wody.

W 98-procentowym kwasie siarkowym wody jest bardzo mało. Dzięki temu klasyczna kwasowa hydroliza wiązania peptydowego zostaje silnie zahamowana. To paradoks: mamy środowisko, które wydaje się ekstremalnie agresywne, a jednak z powodu bardzo małej ilości wody jedna z reakcji mogących niszczyć peptydy nie zachodzi.

Sami byliśmy tym trochę zdziwieni.

Kluczowe jest także coś innego. Żeby białko mogło działać, sam łańcuch nie wystarcza. Musi się zwinąć w określony trójwymiarowy kształt. I właśnie to było dla nas największym zaskoczeniem: nasze peptydy nie tylko przetrwały, ale także się zwinęły. Przyjęły określony kształt przypominający grecką literę omega.

Dlaczego to ważne?
– Bo mogliśmy się spodziewać dwóch rzeczy. Po pierwsze, że cały łańcuch aminokwasów się rozpadnie. Tak się nie stało. Po drugie, że nawet jeśli przetrwa, to będzie czymś w rodzaju luźnej nitki ugotowanego spaghetti: będzie się ruszał, wyginał, ale nie przyjmie trwałego, konkretnego kształtu.

Tymczasem zobaczyliśmy uporządkowane struktury. To było zupełnie nieoczekiwane.

W dodatku sam kwas pomaga tym peptydom się zwinąć, co jest chyba najbardziej paradoksalne. Spodziewalibyśmy się, że będzie w tym przeszkadzał. Tymczasem pomaga wymuszać określony kształt. Trochę tak jak woda w ziemskiej biochemii. Woda nie jest tylko obojętnym tłem, wpływa na to, jak zwijają się białka.

Widzimy także wewnątrzcząsteczkowe wiązania wodorowe, które pomagają utrzymać strukturę peptydów. To również było zaskoczeniem, bo spodziewaliśmy się, że tak silnie kwasowe środowisko będzie takie oddziaływania zaburzać.

Od kilku lat próbujemy odpowiedzieć na podstawowe pytanie: czy stężony kwas siarkowy rzeczywiście jest środowiskiem wrogim dla złożonej biochemii? Teraz poszliśmy krok dalej

Wszystkie trzy badane peptydy utworzyły struktury przypominające literę omega. To dobra wiadomość? Życie potrzebuje przecież wielu bardzo różnych kształtów cząsteczek.
– Tego jeszcze nie wiemy. Co ważne, nie projektowaliśmy tych peptydów specjalnie tak, żeby fałdowały się w kwasie siarkowym. Możliwe, że obserwowane pętle omega są tylko małym fragmentem całej przestrzeni możliwych struktur. Być może trzeba zmienić sekwencje. A być może życie wykorzystujące kwas siarkowy nie używałoby dokładnie tego samego zestawu 20 aminokwasów, którego używa ziemskie życie. Od dawna przecież trwają dyskusje, dlaczego na Ziemi kluczowe są te aminokwasy, a nie inne.

Jesteśmy naprawdę na początku.

To pierwsza w dziejach praca, która się zagłębia w ten niezbadany dotąd rejon chemii.

Czy te peptydy coś potrafią?
– Na razie nie. Nie wykazaliśmy, żeby katalizowały reakcję chemiczną, wiązały jakieś ligandy czy łączyły się w większe funkcjonalne kompleksy.

I to jest następny wielki krok – pokazać nie tylko strukturę, ale funkcję. Życie potrzebuje cząsteczek, które coś robią: rozpoznają inne cząsteczki, wiążą je, przyspieszają reakcje.

Peptyd to jeszcze nie białko.
– Białka są znacznie większymi polimerami. Dwa aminokwasy można połączyć wiązaniem peptydowym, potem dołączać następne i tworzyć coraz dłuższy łańcuch. Białko ma setki takich cegiełek.

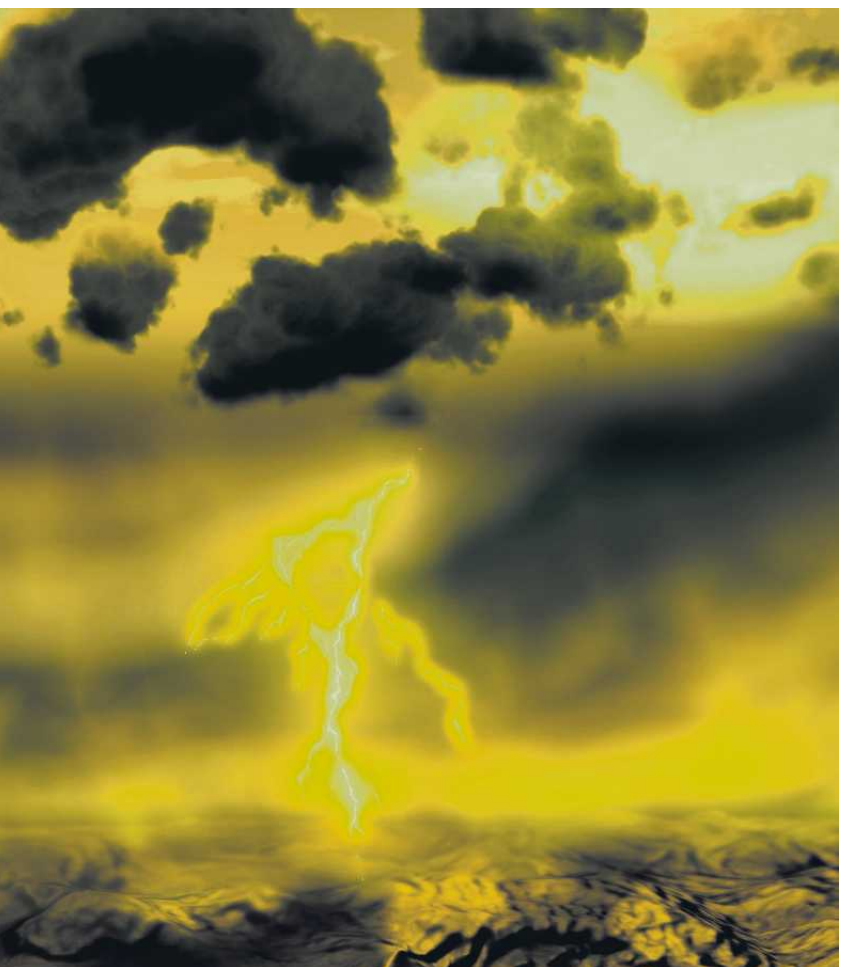
To będzie trudniejsze, bo na razie nie mamy jeszcze żadnej gotowej matrycy, która pozwalałaby takie cząsteczki racjonalnie projektować. Być może trzeba będzie zacząć niemal od zera i sięgnąć po chemię kwantową: modelować reakcje oraz oddziaływania między rozpuszczalnikiem i polimerami, opierając się bezpośrednio na równaniach mechaniki kwantowej.

Na Ziemi przez dziesięciolecia poznawaliśmy zależność między sekwencją aminokwasów a kształtem białka. Tutaj praktycznie poruszamy się po nieznanym terenie.

Nie znamy jeszcze reguł „zwijania" peptydów w kwasie siarkowym. Ale już samo to, że w takim środowisku można mieć stabilny polimer o określonym kształcie, jest bardzo ważny.

1 RP

eprasa.pl 8ee4224363



• **Chmury na Wenus nie składają się z kropelek wody, lecz przede wszystkim ze stężonego kwasu siarkowego**

FOT. CHRISTOPHE CARREAU/ESA

Jeśli coś żyje w chmurach Wenus, jak bardzo jego biochemia może się różnić od naszej?
– Nie powinniśmy zakładać, że życie wszędzie musi być kopią tego ziemskiego.

To jest zresztą mój osobisty konik naukowy: nie uważam, żeby woda była absolutnym warunkiem istnienia życia.

Kluczowe jest raczej istnienie odpowiedniego rozpuszczalnika, czyli ciekłego środowiska, w którym cząsteczki organiczne mogą się spotykać, wchodzić ze sobą w interakcje i reagować. Nasza biochemia jest odpowiedzią na środowisko naszej planety. Na Ziemi rozpuszczalnikiem jest woda, więc przez miliardy lat ewolucji powstała chemia przystosowana właśnie do wody. Na innej planecie rozpuszczalnikiem może być jakaś inna substancja i biochemia może wyglądać inaczej.

Nie ma powodu zakładać, że woda jest jedyną substancją, która potrafi stworzyć odpowiednie ku temu warunki.

Nie musimy też wszędzie mieć dokładnie naszego DNA, naszego zestawu białek czy kluczowych dla nas pierwiastków. Potrzebujemy natomiast wystarczająco złożonej chemii oraz ciekłego środowiska, w którym cząsteczki mogą się spotykać i reagować.

A co mogłoby zastąpić DNA?
– Jakiś czas temu zaproponowaliśmy, że jednym z kandydatów mógłby być PNA, czyli peptydowy kwas nukleinowy. Zasady azotowe mogą być podobne do tych, które znamy z DNA, ale inny jest szkielet całej cząsteczki. W DNA i RNA mamy szkielet cukrowo-fosforanowy (DNA zawiera deoksyrybozę, RNA rybozę), a cukry w stężonym kwasie siarkowym są problemem.

W PNA ten szkielet zostaje zastąpiony czymś innym, peptydopodobnym.

Pokazaliśmy wcześniej, że pojedyncze nici PNA mogą być w takim środowisku stabilne. Nie wiemy jeszcze, czy równie stabilna będzie struktura dwuniciowa. Ale nasze wyniki z peptydami są pod tym względem interesujące, bo pokazują, że wiązania wodorowe mogą istnieć i stabilizować struktury również w stężonym kwasie siarkowym. To daje powód, żeby sprawdzić następny krok.

Jest jeszcze jeden istotny wynik naszych wcześniejszych badań. W stężonym kwasie siarkowym mogą powstawać pęcherzyki lipidowe przypominające bardzo proste błony komórkowe. Co ciekawe, potrafią rosnąć i pączkować, tworząc mniejsze pęcherzyki.

Czyli mogą się tworzyć komórki?
– Za wcześnie na taki wniosek. Ale znowu pojawia się kolejny element, o którym wcześniej mówiono, że „to nie może działać".

W środowisku stężonego kwasu siarkowego mamy więc już stabilne i pofałdowane peptydy, kandydata na nośnik informacji i struktury przypominające błony komórkowe.

Nie twierdzimy, że skonstruowaliśmy życie w kwasie siarkowym. Absolutnie nie. Ale sukcesywnie sprawdzamy podstawowe elementy, które chemia takiego życia musiałaby posiadać, i okazuje się, że kolejne bariery nie są tak absolutne, jak wcześniej sądzono.

To oznacza, że poszukiwanie złożonej chemii organicznej w chmurach Wenus staje się całkowicie uzasadnionym celem badawczym. Dotychczasowe misje kosmiczne nie były projektowane w tym kierunku. Nawet gdyby w chmurach tej planety znajdowało się dużo materii organicznej, ich instrumenty niekoniecznie potrafiłyby ją wykryć.

Sześć lat temu donosiliście o odkryciu na Wenus fosfiny, której obecność trudno wyjaśnić procesami niebiologicznymi. To odkrycie było później podważane i wciąż pozostaje niepotwierdzone?
– Wokół tego wyniku nadal toczy się żywa dyskusja naukowa. Wbrew części doniesień medialnych wykrycie fosfiny, PH3, na Wenus nie zostało jednoznacznie obalone. Potencjalne ślady tego związku znaleziono także w ponownie przeanalizowanych danych ze spektrometru masowego sondy Pioneer Venus z 1978 r., a więc z instrumentu zupełnie innego niż teleskopy użyte w pierwszych obserwacjach. Chodzi o pracę zespołu prof. Rakesha Mogula z 2021 r.

Obecnie trwa również długoterminowa kampania obserwacji Wenus za pomocą teleskopu JCMT na Hawajach.

Zebrano już ponad 130 godzin danych, a wstępne wyniki sugerują, że sygnał fosfiny rzeczywiście może być obecny.

Bierze pan też udział w przygotowaniu prywatnej misji firmy Rocket Lab do Wenus. Co się z nią dzieje?
– Prace trwają. Przygotowywanie misji kosmicznych to jest raczej maraton, a nie sprint, absolutnie nie należy się z tym spieszyć. Ostatecznym celem jest zawsze wystrzelenie misji, która zakończy się pełnym sukcesem, pośpiech nie jest wskazany.

Ale główny instrument badawczy, nefelometr autofluorescencyjny, jest już zbudowany i przechodzi testy laboratoryjne oraz terenowe. Badaliśmy nim między innymi krople chmur i aerozole.

Trzymam kciuki za odkrycie życia w kwasie siarkowym. To byłoby lepsze niż science fiction.
– Biochemia czy chemia supramolekularna w stężonym kwasie siarkowym to niemal dziewicza dziedzina. Tak naprawdę dopiero zaczynamy ją poznawać. Nie znamy jeszcze reguł, według których cząsteczki się tam fałdują i oddziałują ze sobą, ale kolejne doświadczenia pokazują nam coś, czego wcześniej zupełnie się nie spodziewaliśmy.

Stabilność złożonych związków organicznych w tym środowisku może być raczej normą niż wyjątkiem.

Kto wie, może stężony kwas siarkowy rzeczywiście jest rozpuszczalnikiem dla chemii na tyle złożonej, by prowadziła do powstania i trwania życia?

I wtedy wszystko byłoby odwrócone: kwas siarkowy byłby dla takiego życia tym, czym dla nas jest woda, a woda byłaby dla niego tym, czym dla nas jest kwas siarkowy. Największą możliwą trucizną i destruktorem. ●

***Dr Janusz Pętkowski** jest astrobiologiem związanym z Politechniką Wrocławską oraz Massachusetts Institute of Technology (MIT). Zajmuje się m.in. poszukiwaniem oznak życia poza Ziemią, biosygnaturami w atmosferach planet i możliwością istnienia alternatywnej biochemii, wykorzystującej inne rozpuszczalniki niż woda. Doktorat z biofizyki obronił na University of Virginia, wcześniej studiował biotechnologię i biologię molekularną na Uniwersytecie Warszawskim. Bierze udział w przygotowaniu misji do Wenus, w tym projektu Venus Life Finder firmy Rocket Lab.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34414001

Wymyśl grę, zgarnij 10 000 zł

Masz pomysł na codzienną grę logiczną lub słowną?



APLIKACJA WYBORCZEJ

Zgłoś pomysł na:

nowagra.wyborcza.pl

1 RP

eprasa.pl 8ee4224363

wyborcza

STOŁECZNA

Czwartek, 3 września 2026 | Redaktor prowadzący **Małgorzata Bujara**

warszawa.wyborcza.pl | Kontakt z redakcją: stoleczna@wyborcza.pl

Integracja transportu

Trzy rzeczy na jednej karcie

Tylko ustawa metropolitalna jak na Śląsku albo wokół Trójmiasta umożliwi głębszą integrację transportu. Warszawa na to zasługuje – mówił sekretarz miasta Maciej Fijałkowski w urzędzie Michałowic. Mieszkańcy tej gminy zyskali jeden bilet na WKD i całą komunikację miejską w stolicy.

Jarosław Osowski



• W Michałowicach można bez dodatkowych dopłat podróżować nie tylko po gminie, ale też po całej pierwszej strefie biletowej Zarządu Transportu Miejskiego w Warszawie
FOT. ADAM DRABINSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

1 września zmieniły się zasady biletowe w gminie Michałowice, która ma niespełna 19 tys. mieszkańców i sąsiaduje z Warszawą od zachodu. Pisaliśmy o tym w „Stołecznej" w sierpniu. Samorząd zaczął wydawać nośniki, na których można zakodować dwa bilety: Michałowice+ i Warszawską Kartę Miejską na pierwszą strefę, która obowiązuje nie tylko w granicach stolicy, ale też w pobliskich gminach: Izabelin, Konstancin-Jeziorna, Łomianki, Marki i Ząbki.

Teraz Michałowiczanie mogą bez dodatkowych dopłat podróżować nie tylko po swojej gminie, ale też po całej pierwszej strefie biletowej Zarządu Transportu Miejskiego w Warszawie. Wójtka Michałowic Małgorzata Pachecka poinformowała, że na razie wydano ponad 60 nowych kart z dwoma biletami. – Co ważne nasze karty nie wymagają już okazywania przy kontroli dowodu tożsamości, bo zawierają też imię i nazwisko oraz zdjęcie właściciela. Za 6,5 zł dziennie można korzystać z całej komunikacji – podkreśla pani wójt. Gmina dopłaca mieszkańcom 40 zł do biletów miesięcznych i 110 zł do kwartalnych.

Wspólny bilet, ale tylko dla Michałowic

We wtorek 1 września do urzędu gminy Michałowice przyjechały delegacje ze stolicy i z Grodziska Mazowieckiego. – Jesteśmy w połowie drogi między siedzibami ZTM i Warszawskiej Kolei Dojazdowej. Nasza gmina ma 34 km kw., a jak obliczyliśmy, mieszkańcy z biletem Michałowice+ będą teraz mogli jeździć na odległość 34 km – podkreślała Małgorzata Pachecka.

– Coś musi być w tej liczbie, bo my z kolei współpracujemy z 34 gminami wokół Warszawy, które mają wspólną taryfę biletową – dodała Katarzyna Strzegowska, dyrektorka ZTM.

Niestety, system ten ma coraz więcej wyjątków. Rządowa ustawa o wspieraniu przewozów autobusowych (miała przywrócić PKS-y, ale tak się nie stało) spowodowała, że niektóre gminy wokół stolicy wolą powoływać własne związki transportowe albo tworzyć linie oddolnie. Te nie są zaś zintegrowane z warszawską taryfą ZTM. To np. Grodziskie Przewozy Autobusowe, które uruchomiły też kilka połączeń w gminie Michałowice.

Teraz jej mieszkańcy dzięki dopłatom samorządu zyskali możliwość podróżowania metrem, tramwajami, autobusami, SKM czy Kolejami Mazowieckimi po stolicy. Jednak Warszawiacy mogą się dostać „wukadką" tylko do pierwszego przystanku po przekroczeniu granicy gminy Michałowice. To Opacz. Dalej nadal muszą kasować osobny bilet, a taryfa w WKD jest dość skomplikowana.

Ustawa o wspieraniu przewozów autobusowych spowodowała, że niektóre gminy wokół stolicy wolą powoływać własne związki transportowe. Te nie są zaś zintegrowane z warszawską taryfą ZTM

– Jestem Warszawianką pracującą w gminie Michałowice. Mnie nie opłaca się korzystać z „wukadki". Do pracy przyjeżdżam samochodem – mówiła we wtorek jedna z urzędniczek.

Warszawa zasługuje na ustawę metropolitalną

„Stołeczna" spytała, co się musi stać, żeby Warszawiacy mogli ze wspólnym biletem jeździć WKD dalej niż do Opaczy? Wcześniej w gminie Michałowice słyszeliśmy, że ZTM żądał od niej za to aż 11 mln zł rocznie (na spółkę z Pruszkowem, który też ma kilka stacji na linii WKD).

– Transport kolejowy jest najwygodniejszy, ale też najdroższy. Nie będzie dobrej oferty biletowej bez ustawy metropolitalnej. Takiej, jaką mają Śląsk czy Trójmiasto. Warszawa też na nią zasługuje – odpowiedział sekretarz stolicy Maciej Fijałkowski. Przypomniał, że metropolia stołeczna ma 3,5 mln mieszkańców. – Nie da się funkcjonować w tak dużym organizmie bez sprawnego transportu publicznego. Gdyby była taka ustawa, pasażerowie nie musieliby się zastanawiać, jaki system taryfowy obowiązuje w konkretnej gminie, tylko w której strefie biletowej ktoś się akurat znajduje – dodał urzędnik.

W jego opinii ustawa metropolitalna umożliwiłaby wprowadzenie kolejnych stref biletowych (obecnie są tylko dwie) z odpowiednio wyższymi cenami. Przywołał przykład Mińska Mazowieckiego oddalonego od Warszawy o niespełna 40 km. Tam mieszkańcy zgłaszają potrzebę wprowadzenia biletów ZTM na trasach Kolei Mazowieckich.

Szefowa ZTM stwierdziła, że bez powołania metropolii, która miałaby wspólny budżet i składki samorządów na wydatki transportowe, dopłaty do wspólnych biletów z powiatu mińskiego byłyby jeszcze wyższe niż oczekiwane od Michałowicach i Pruszkowa na trasie WKD. – Widzimy, jak drożeją paliwa, dopłaty są gigantyczne. Taniej w transporcie już było – oznajmiła dyrektor Strzegowska. Warszawa do każdego biletu dopłaca z budżetu miasta aż 75 proc. kosztów przewozów.

Dlatego z braku ustawy metropolitalnej wójtka Michałowic mówiła o sukcesie „produktu", jakim jest nowy nośnik dwóch biletów. – On może być też zastosowany w innych gminach. Warto szukać rozwiązań, które są w zasięgu ręki – podkreślała. Szefowa ZTM zapewniała: – Nam bardzo zależy na dalszej integracji. Czekam na dalszy rozwój tej oferty w kolejnych gminach.

WKD straciła 30 tys. pasażerów

Jarosław Dąbrowski i Piotr Madej z zarządu spółki WKD (gmina Michałowice jest jej współwłaścicielem) zapewniali, że seria uciążliwych inwestycji na jej trasie między Warszawą a Grodziskiem Mazowieckim dobiega już końca. Wkrótce zacznie się jeszcze przebudowa przystanku Warszawa Raków we Włochach, który jest czwartym pod względem liczby pasażerów na całej trasie. Przesiadki, w tym do autobusów kursujących wiaduktem ul. Łopuszańskiej, mają tu być łatwiejsze. Powstaną też przejazdy rowerowe przez tory „wukadki".

Niestety, w trakcie dotychczasowych remontów WKD straciła aż 30 tys. pasażerów. Na zachętę dla nich od 1 września pociągi w godzinach szczytu znowu kursują co dziesięć minut, a według Jarosława Dąbrowskiego jest szansa, że w najbliższych miesiącach ta częstotliwość jeszcze wzrośnie. ●

Zatrzymany na lotnisku

39 tożsamości

Na Lotnisku Chopina funkcjonariusze Straży Granicznej zatrzymali obywatela Gruzji, który przybył do Polski nielegalnie, a jego pobyt w naszym kraju mógł stanowić zagrożenie.

Gruzin przyleciał do Warszawy samolotem z Grecji. Funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego Policji i Straży Granicznej z placówki na Lotnisku Chopina zdobyli informację, że na pokładzie może się znajdować „wor w zakonie", czyli człowiek o wysokiej pozycji w świecie przestępczym krajów dawnego Związku Radzieckiego.

Po wylądowaniu samolotu na Okęciu mężczyznę zatrzymała Straż Graniczna. Ustalono, że jego dalszy pobyt w Polsce może stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Znany służbom

„Szczegółowa weryfikacja w systemach teleinformatycznych Straży Granicznej wykazała, że Gruzin figuruje w bazach danych pod kątem możliwości posługiwania się innymi danymi osobowymi. Dalsze sprawdzenia potwierdziły, że na wcześniej używane dane osobowe dokonano wpisów przez służby francuskie i niemieckie. Strona francuska wskazała, że cudzoziemcowi należy odmówić wjazdu i pobytu na terytorium państw członkowskich UE z uwagi na wcześniejszy wyrok skazujący za przestępstwo zagrożone karą co najmniej roku pozbawienia wolności. Z kolei strona niemiecka wskazała jako podstawę wpisu udział w zorganizowanej grupie przestępczej" – podało we wtorek Centralne Biuro Śledcze Policji.

Odleciał do Tbilisi

Z ustaleń funkcjonariuszy wynika, że mężczyzna mógł się posługiwać 39 innymi danymi osobowymi. Komendant placówki Straży Granicznej Warszawa-Okęcie wszczął wobec niego postępowanie administracyjne. Jeszcze tego samego dnia wydał decyzję zobowiązującą go do powrotu. Jednocześnie orzeczono dziesięcioletni zakaz ponownego wjazdu na terytorium Polski i pozostałych państw obszaru Schengen.

„Niezależnie od postępowania administracyjnego funkcjonariusze przeprowadzili czynności procesowe w związku z podejrzeniem posługiwania się nieprawdziwymi danymi. Cudzoziemcowi przedstawiono zarzut dotyczący składania fałszywego oświadczenia i przesłuchano w charakterze podejrzanego. Mężczyzna nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia" – przekazało CBŚP.

Po zakończeniu tych czynności mężczyzna opuścił Polskę. Odleciał najbliższym samolotem do stolicy Gruzji – Tbilisi. ●

Tomasz Urzykowski

eprasa.pl 8ee4224363



• **Widać już kształt ronda, na ul. Ledóchowskiej położona jest pierwsza warstwa asfaltu, ale prac jest jeszcze mnóstwo** FOT. MICHAŁ WOJTCZUK

Miasteczko Wilanów

Początek roku szkolnego zaskoczył drogowców

Ulica w oświatowym zagłębiu Miasteczka Wilanów została rozkopana pod koniec sierpnia, na początek roku szkolnego uczniowie w białych koszulach lawirowali między koparkami i ładowarkami. – Dlaczego tych prac nie zrobiono w wakacje?! – złoszczą się rodzice.

Byłem w rejonie skrzyżowania ul. Ledóchowskiej i Worobczuka we wtorek, około godziny 11. Panował tam duży rozgardiasz. Na ulicy pracowali robotnicy, jeździły wywrotki i koparki. Na moich oczach jeden z pracowników zamachał rękami, dając znak chłopakowi na rowerze, skręcającemu w ul. Worobczuka, żeby uważał na ciężarówkę.

Chodniki po obu stronach ul. Ledóchowskiej były rozkopane, widziałem kobietę prowadzącą dziecięcy wózek po świeżo położonym asfalcie. Prace drogowe trwały tu 1 września, w początek roku szkolnego. Mimo, że ta ulica jest oświatowym zagłębiem Miasteczka Wilanów – znajduje się przy niej publiczna podstawówka i przedszkole, do tego prywatne liceum Akademeia High School oraz prywatna szkoła niemiecka.

Rozkopana ulica przed szkołą

„Szanowni państwo, informujemy, że przy ul. św. U. Ledóchowskiej, prowadzone są obecnie roboty budowlane związane z przebudową drogi. (...) zachęcamy, aby – w miarę możliwości – przyjść z dziećmi do szkoły pieszo (wejścia do szkoły od strony ul. Worobczuka)" – taki komunikat opublikowała na swojej stronie internetowej szkoła podstawowa im. hetmana Jana Zamoyskiego przy ul. Ledóchowskiej.

Ta szkoła postanowiła 1 września zorganizować zebrania tylko dla rodziców uczniów klas pierwszych, pozostałe przełożyła na przyszły tydzień, żeby nie potęgować kłopotów na rozkopanej ulicy.

– Dzielnica podpisała umowę z wykonawcą 12 czerwca. Przez prawie całe wakacje nic się na ul. Ledóchowskiej nie działo, robotnicy pojawili się w połowie sierpnia – zdumiewa się Tomasz Kuszłejko, wilanowski dzielnicowy radny Lewicy, mieszkaniec Miasteczka Wilanów.

Realia zamówień publicznych są, jakie są

Późno rozpoczęte prace zaniepokoiły wielu mieszkańców i rodziców dzieci uczęszczających do przedszkola i podstawówki przy ul. Ledóchowskiej. Pod koniec sierpnia burmistrz dzielnicy Ludwik Rakowski (KO), opublikował na swoim profilu na Facebooku uspokajający wpis, obiecując, że „większość prac powinna zostać wykonana do 1 września".

Owszem, widać już kształt ronda, na ul. Ledóchowskiej położona jest pierwsza warstwa asfaltu. Ale prac jest jeszcze mnóstwo, w tym z użyciem ciężkiego sprzętu. Dlatego pod wpisem burmistrza pojawiły się komentarze takie, jak ten: „Nikt tego nie rozumie. Po pierwsze, po co w ogóle ta przebudowa. Po drugie, dlaczego rozpoczęcie pracy w połowie wakacji, a nie na początku tak by skończyć na wrzesień. Po trzecie, brak sensownych informacji, zabezpieczeń terenu prac i redukcja zieleni".

– Szykowaliśmy tę inwestycję z założeniem, że najbardziej uciążliwe prace zostaną skończone przed 1 września. No, niestety realia zamówień publicznych są, jakie są – mówi nieco markotnie „Wyborczej" Marek Kwiatkowski, wiceburmistrz Wilanowa.

Szykowaliśmy tę inwestycję z założeniem, że najbardziej uciążliwe prace zostaną skończone przed 1 września. Niestety realia zamówień publicznych są, jakie są

MAREK KWIATKOWSKI
wiceburmistrz Wilanów

– Oferty otworzyliśmy na przełomie kwietnia i maja, wykonawcę wybraliśmy w połowie czerwca. To jest inwestycja za blisko dziesięć mln zł, nie da się jej zrobić w dwa tygodnie, swoje musi potrwać.

Utrudnienia przed podstawówką

– To są prace o dość szerokim zakresie. Nie chodzi tylko o przebudowę skrzyżowania na rondo – mówi Marek Kwiatkowski. – To także m.in. przebudowa kanalizacji deszczowej, sieci ciepłowniczej, doświetlenie skrzyżowania, budowa obustronnej drogi dla rowerów – wylicza wiceburmistrz. Przebudowę ul. Ledóchowskiej prowadzi firma Fal-Bruk. Za swoje prace ma dostać blisko 8,2 mln zł brutto.

– Raz, że ta budowa prowadzona jest przed szkołami akurat na początku roku szkolnego. A dwa, że teren budowy nie jest jednoznacznie oddzielony od przestrzeni, w której mają się poruszać ludzie – wytyka radny Kuszłejko.

Wiceburmistrz Kwiatkowski zapewnia, że dzielnica uczulała wykonawcę, żeby 1 września wstrzymał prace do południa, aż zakończą się uroczyste rozpoczęcia roku w szkołach. – Miał czytelnie oznakować trasy dojścia dla pieszych, wydzielić strefy pracy maszyn budowlanych, robotnicy mieli sterować ruchem pieszym. We wtorek skierowaliśmy pismo do wykonawcy upominające, by przestrzegać tych zasad – mówi wiceburmistrz dzielnicy.

Jak długo jeszcze potrwają utrudnienia drogowe przed szkołami i przedszkolem w Miasteczku Wilanów? Wiceburmistrz Wilanowa przyznaje, że dzielnicy nie udało się wymóc, by wykonawca pracował także w niedziele.

– W kontrakcie termin zakończenia inwestycji wyznaczyliśmy na 31 stycznia. Wiele zależy od wykonawcy, ale te najbardziej uciążliwe prace powinny się skończyć do około 20 września – obiecuje Marek Kwiatkowski. ●

Michał Wojtczuk

OGŁOSZENIE PŁATNE Warszawa/34450068

Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy
pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa, tel. 22 443 10 01, faks 22 443 10 02
sekretariatprezydenta@um.warszawa.pl, um.warszawa.pl

Znak sprawy: UD-I-WAB-A.6740.88.2025.ASZ

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311) oraz zgodnie z art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691),

zawiadamiam,

że **w dniu 12 sierpnia 2026 r. na wniosek Prezydenta Miasta Stołecznego Warszawy**, działającego przez Pana Macieja Wójtowicza – Zastępcę Burmistrza Dzielnicy Bemowo m.st. Warszawy na podstawie upoważnienia nr GP-OR.0052.1760.2024 z dnia 3 czerwca 2024 r., złożonego w dniu 12 listopada 2025 r., uzupełnionego w dniu 3 sierpnia 2026 r. w wyniku postanowienia nr 39/BEM/PA/2026 z dnia 4 lutego 2026 r., została wydana z upoważnienia Prezydenta Miasta Stołecznego Warszawy

decyzja nr 96/BEM/ZRID/2026 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie odcinków dróg publicznych kategorii gminnych: 17KD-D i 16 KD-D (ul. Podgrodzie) wraz z połączeniem z ul. Sochaczewską oraz budową kanałów technologicznych, infrastruktury towarzyszącej (odwodnienie, oświetlenie dróg) i infrastruktury technicznej (sieci: wodociągowa, kanalizacji ogólnospławnej, elektroenergetyczna, gazowa na działkach ewid. nr 1 (**1/1**, 1/2), 2 (**2/1**, 2/2), 3 (**3/1**, 3/2), 5 (**5/1**, **5/2**, 5/3), 6/1 (**6/5**, 6/6), 6/2, 6/3, 6/4 (**6/7**, **6/8**), 7 (**7/1**, 7/2, 7/3), 8 (**8/1**, **8/2**, **8/3**, 8/4), 9 (**9/1**, **9/2**, **9/3**, 9/4), 46/6 (**46/16**, **46/17**), 46/7 z obrębu 6-13-07 oraz na działkach ewid. nr 1/6, 1/7 z obrębu 6-13-08, w jedn. ew. 146502_8, **położonych w rejonie ul. Podgrodzie,** Dzielnica Bemowo, w Warszawie.

(numery ewidencyjne działek usytuowania obiektu – drogi; w nawiasach – numery działek po podziale; tłustym drukiem – numery działek przeznaczonych pod inwestycję).

Decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej zatwierdzono projekt zagospodarowania terenu, projekt architektoniczno-budowlany oraz zatwierdzono podział działek ewidencyjnych.

Informujemy, że strony mogą zapoznać się z treścią ww. decyzji w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Bemowo, w godzinach przyjęć interesantów tj.: poniedziałki w godz. 8^{00}-15^{30} i czwartki w godz. 8^{00}-15^{30}, po wcześniejszym telefonicznym umówieniu się na wizytę.

Zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, o wydaniu decyzji pozostałe strony zawiadamia się w drodze obwieszczenia.

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) decyzję uważa się za doręczoną po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Od decyzji służy prawo wniesienia odwołania do Wojewody Mazowieckiego za pośrednictwem organu wydającego decyzję, w terminie 14 dni od dnia jej doręczenia.

Bartosz Czarnecki
Zastępca Naczelnika
Wydziału Architektury i Budownictwa
dla Dzielnicy Bemowo
/pismo podpisano kwalifikowanym podpisem elektronicznym/

OGŁOSZENIE PŁATNE Lublin/34450595

GME-SN-I.6840.90.2025

PREZYDENT MIASTA LUBLIN
podaje do publicznej wiadomości

Na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem i Energią Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14 VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 3 września 2026 r. został wywieszony na okres 21 dni

wykaz części nieruchomości stanowiącej własność
Gminy Lublin położonej w Lublinie

w pobl. ul. Doświadczalnej przeznaczonej do sprzedaży w drodze ustnego przetargu ograniczonego do właścicieli nieruchomości przyległych.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.) mogą składać wnioski o nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

OGŁOSZENIE PŁATNE Białystok/34450753

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Zgodnie z § 6 ust. 5a rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r. poz. 2213)

Prezydent Miasta Białegostoku

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gminnej:

1. **Oznaczenie nieruchomości: lokal mieszkalny nr 71**, stanowiący własność Gminy Białystok, położony przy **ul. Włókienniczej 17** w Białymstoku, składający się z pokoju, kuchni, łazienki z WC i przedpokoju o pow. użytkowej **27,55 m²** (2 izby), na IV piętrze, zbywany wraz ze sprzedażą udziału w nieruchomości wspólnej, którą stanowi grunt oznaczony jako działka **nr 31**, o pow. **0,0976 ha**, w obrębie 11 – Śródmieście (Kw. Nr BI1B/00018145/5) oraz części budynku i urządzenia, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali.
2. **Cena wywoławcza: 258.100,00 zł**.
3. **Termin i miejsce przetargu: 15 października 2026 r.** (czwartek) **godz. 9^{00}**, **sala 10** Urzędu Miejskiego, przy ul. Słonimskiej 1, w Białymstoku.
4. **Terminy okazania lokalu –** 5 października 2026 r. w godz. 14^{00} – 14^{30} oraz 7 października 2026 r. w godz. 11^{45} – 12^{15}.
5. **Wysokość wadium: 25.900,00 zł** do dnia **8 października 2026 r**. Za datę wpłaty uważać się będzie datę zaksięgowania wadium na rachunku bankowym sprzedającego.
6. **Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:** tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Białymstoku przy ul. Słonimskiej 1 oraz Internet strony: www.bip.bialystok.pl – zakładka „Przetargi na nieruchomości" oraz www.bialystok.pl – zakładka „Dla mieszkańców" „Nieruchomości".
7. **Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje:** Departament Skarbu Urzędu Miejskiego w Białymstoku, przy ul. Słonimskiej 1, tel. (85) 869-60-88.

eprasa.pl 8ee4224363

Obory pod Konstancinem

Nowe plany na muzeum

Zabytkowy zespół pałacowy w Oborach pod Konstancinem ma zostać wyremontowany i rozbudowany o nowy obiekt. Ma to być kolisty gmach, w którym znajdzie się muzeum. Inwestycja powstanie w nietypowej procedurze, ZPI, której konsultacje właśnie się zaczynają.

Michał Wojtczuk



• **Zespół pałacowo-parkowy w Oborach Fundacja Rodziny Staraków remontuje od kilku lat, ale to dopiero początek planowanych inwestycji**

FOT. KRZYSZTOF MILLER / AGENCJA WYBORCZA.PL

„W Oborach naprawdę dzieje się historia. (...) Przed nami ogromna zmiana. Rewitalizacja zabytkowego Zespołu Pałacowo Parkowego, odnowienie historycznych budynków i nowe muzeum zaprojektowane przez światowej sławy architekta Renzo Piano" – zakomunikowało Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych Obory, założone przez społeczników z tej części gminy Konstancin-Jeziorna.

Zespół pałacowo-parkowy w Oborach znajduje się dwa i pół kilometra na południowy wschód od ratusza Konstancina-Jeziorny, tuż obok rezerwatu Łąki Oborskie. Właścicielem tego zabytkowego kompleksu – o jego historii dalej w tekście – jest Fundacja Rodziny Staraków, założona przez milionera Jerzego Staraka, właściciela m.in. koncernu farmaceutycznego Polpharma.

Zespół parkowo-pałacowy

Fundacja już kilka lat temu wyremontowała budynek dawnego browaru w tym kompleksie, przekształcając go w modną przestrzeń eventową. Ale to dopiero początek planowanych inwestycji.

Tylko że powstaną one tylko, jeśli rada miasta uchwali tzw. Zintegrowany Plan Inwestycyjny – następcę procedury lex deweloper, która właśnie zniknęła z prawodawstwa (obowiązywała tylko do 31 sierpnia). ZPI podobnie jak lex deweloper pozwala w przyspieszonym tempie zmieniać plan zagospodarowania. Podstawowa różnica jest taka, że w ZPI można budować nie tylko mieszkania.

Pierwsze założenia muzeum narysowała pracownia Renzo Piano, architekta, który jest laureatem architektonicznego Nobla, ale pomysł na ten obiekt bardzo się zmienił

W tym trybie to inwestor przedstawia propozycję łatki na obowiązujący plan zagospodarowania. Ten obecny jest zbyt sztywny, nie pozwala dokładać nowych budynków ani zmieniać funkcji niektórych obiektów.

Korektę musi zaakceptować samorząd. Przepisy dają mi pozycję negocjacyjną. Samorząd może wymagać, by inwestor zrealizował inwestycje towarzyszące, na przykład wybudował nową ulicę, parking czy budynek użyteczności publicznej.

ZPI w Konstancinie jest jednym z pierwszych zastosowań tej procedury w aglomeracji warszawskiej. Przeciera szlaki dla tego trybu, dotąd jeszcze inwestorzy ani samorządy po niego nie sięgali.

Założenie fundacji jest takie, że zespół parkowo-pałacowy ma zostać doinwestowany, m.in. dawna oficyna pałacu ma zostać przekształcona w hotel, zespół budynków z domkiem ogrodnika ma zostać przekształcony w obiekt gastronomiczny, a historyczny budynek wozowni – w obiekt kulturalno-edukacyjny.

Zaplanowano rewitalizację parku. A oprócz tego przebudowana ma zostać ulica Literatów stanowiąca dojazd do kompleksu. Wzdłuż niej ma powstać parking – brak takiej infrastruktury jest piętą achillesową Obór, podczas imprez w wyremontowanym browarze samochody stoją gdzie popadnie, utrudniając komunikację.

Kolisty gmach muzeum

Najbardziej spektakularnym elementem inwestycji ma być gmach, który przedstawiano jako muzeum Konstancina. Ma powstać w południowej części kompleksu, po sąsiedzku z Rolniczym Zakładem Doświadczalnym SGGW.

Pierwsze założenia tego obiektu narysowała pracownia Renzo Piano, architekta, który jest laureatem Nagrody Pritzkera, architektonicznego Nobla. Ale pomysł na ten obiekt bardzo się zmienił – w pierwszej wersji był to kwadratowy gmach, a na mapce udostępnionej przez urząd gminy Konstancin widać teraz budynek na planie koła.

Szczegółowe wizualizacje obiektu dopiero zostaną przedstawione, na razie pokazano tylko urbanistyczny zarys kompleksu pałacowo-parkowego opracowany przez pracownię Sawawa. I rozpoczęto konsultacje społeczne takiego kształtu proponowanej zabudowy.

Konsultacje ZPI

Uwagi do projektu ZPI będzie można składać do 28 września br. 8 września w godz. 16-18 można będzie wypytać o szczegóły projektantów w urzędzie gminy Konstancin-Jeziorna przy ul. Piaseczyńskiej 77. A na 9 września na g. 16.30 w sali posiedzeń magistratu zaplanowano spotkanie otwarte, na którym zaprezentowany zostanie projekt.

ZPI było uzgadniane z wojewódzkim konserwatorem zabytków. Bo cały zespół pałacowo-parkowy w Oborach jest zabytkowy. Okazały dwór, zbudowany został prawdopodobnie w latach 1681-88. Projekt przypisywany jest słynnemu Tylmanowi z Gameren. Budynek był kilkakrotnie rozbudowywany i przebudowywany. Ale wewnątrz zachowały się oryginalne kamienne portale drzwiowe i kominek, pochodzące z XVIII i XIX wieku.

Do zespołu dworskiego należą także XVIII-wieczne zabudowania: oficyna (budynek znajdujący się najbliżej dworu), stajnia (budynek równoległy do alei prowadzącej do dworu, przebudowany na obiekt mieszkalny) oraz oficyna znajdująca się przy wjeździe na teren obiektu. A w skład zespołu folwarcznego wchodziły jeszcze pobliskie zabudowania: browar (przebudowany na przestrzeń eventową) oraz czworaki z gorzelnią i spichrzem.

U progu XX wieku dwór przeszedł na własność rodziny Potulickich. W 1945 r. został znacjonalizowany. Przekazano go Związkowi Literatów Polskich, działał tam Dom Pracy Twórczej im. Bolesława Prusa. W 2015 r. zapadł wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego, który nakazał zwrot nieruchomości spadkobierczyni rodziny Potulickich. W 2020 r. odkupiła go fundacja rodziny Staraków. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Białystok/34450749

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Zgodnie z § 6 ust. 5a rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r. poz. 2213)

Prezydent Miasta Białegostoku

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gminnej:

1. **Oznaczenie nieruchomości: lokal mieszkalny nr 68**, stanowiący własność Gminy Białystok, położony przy **ul. Włókienniczej 17** w Białymstoku, składający się z pokoju, kuchni, łazienki z WC i przedpokoju o pow. użytkowej **34,13 m²** (2 izby), na III piętrze, zbywany wraz ze sprzedażą udziału w nieruchomości wspólnej, którą stanowi grunt oznaczony jako działka **nr 31**, o pow. **0,0976 ha**, w obrębie 11 – Śródmieście (Kw. Nr BI1B/00018145/5) oraz części budynku i urządzenia, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali.
2. **Cena wywoławcza: 326.100,00 zł**.
3. **Termin i miejsce przetargu: 14 października 2026 r.** (środa) **godz. 9⁰⁰**, **sala 10** Urzędu Miejskiego, przy ul. Słonimskiej 1, w Białymstoku.
4. **Terminy okazania lokalu –** 5 października 2026 r. w godz. 13^{15} – 13^{45} oraz 7 października 2026 r. w godz. 11^{00} – 11^{30}.
5. **Wysokość wadium: 32.700,00 zł** do dnia **8 października 2026 r**. Za datę wpłaty uważać się będzie datę zaksięgowania wadium na rachunku bankowym sprzedającego.
6. **Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:** tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Białymstoku przy ul. Słonimskiej 1 oraz Internet strony: www.bip.bialystok.pl – zakładka „Przetargi na nieruchomości" oraz www.bialystok.pl – zakładka „Dla mieszkańców" „Nieruchomości".
7. **Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje:** Departament Skarbu Urzędu Miejskiego w Białymstoku, przy ul. Słonimskiej 1, tel. (85) 869-60-88.

OGŁOSZENIE PŁATNE Warszawa/34450731

Dyrektor Zarządu Transportu Miejskiego informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Zarządu Transportu Miejskiego przy ul. Grochowskiej 316/320 w Warszawie oraz na stronie internetowej www.ztm.waw.pl zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o organizowanym konkursie ofert na najem na okres do 3 lat lokalu handlowo-usługowego nr 38 (z wyłączeniem działalności gastronomicznej), znajdującego się w przejściu podziemnym dla pieszych łączącego stację metra A-17 „Dworzec Gdański" ze stacją PKP „Warszawa Gdańska" i terenem dzielnicy Żoliborz, w Warszawie przy ul. Słomińskiego 6B.

Konkurs odbędzie się w dniu 18 września 2026 roku (sala PR.Lewy) o godz. 10:00 w siedzibie Zarządu Transportu Miejskiego, ul. Grochowska 316/320 Warszawa.

Informator konkursowy dotyczący nieruchomości można pobrać ze strony internetowej Zarządu Transportu Miejskiego www.ztm.waw.pl

Warszawa/34450894

Prezydent miasta stołecznego Warszawy

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Zarządu Zieleni m. st. Warszawy przy ul. Hożej 13A, na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń m.st. Warszawy oraz na stronie internetowej Zarządu Zieleni m.st. Warszawy www.zzw.waw.pl, zostały podane do publicznej wiadomości wykazy dotyczące nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia na okres do 3 lat. Dodatkowe informacje o nieruchomościach można uzyskać w Zarządzie Zieleni m. st. Warszawy przy ul. Kruczej 5/11d, pok. nr 02. tel. 22 277 42 33 od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00 - 15.00.

OGŁOSZENIE PŁATNE Warszawa/34450787

SM „Dębina"
02-786 Warszawa, ul. J. Rosoła 40/7
zaprasza do składania ofert na
montaż ław, stopni kominiarskich oraz płotków przeciwśniegowych
na dachach 14 budynków w zasobach SM Dębina w Warszawie.
Specyfikację, jak również informacje można uzyskać na stronie:
https://smdebina.pl/zapytania-ofertowe/ogloszenia/zapytania-ofertowe-na-rok-2026/
i pod nr tel. 504 191 001.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34450923

NEWSLETTERY WYBORCZEJ
Zapisz się na:
wyborcza.pl/newslettery
wyborcza.pl

1 WA

eprasa.pl 8ee4224363

Informator usług funeralnych

ŚRÓDMIEŚCIE

AMBER

Wspólna 27 A,
tel. całodobowy 501 796 471

34440593

WOLA

DOM POGRZEBOWY „BABICE”

ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl

34440332

WOLA

Exitus

Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

34440335



Drogim Koleżankom

Dr n. med. Krystynie Maszkowskiej-Kopij

oraz

Dr n. med. Marii Jeśkiewicz

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Męża i Ojca

składa

Zespół I Kliniki Chorób Płuc IGiChP w Warszawie

www.nekrologi.wyborcza.pl/34450547

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ŚP

Andrzeja Wielowieyskiego

współzałożyciela warszawskiego Klubu Inteligencji Katolickiej,
z którego w 1983 roku wyłoniło się Przymierze Rodzin.

Pan Andrzej Wielowieyski wspierał i zachęcał grupę członków KIK-u
do tworzenia przy warszawskich parafiach Terenowych Ośrodków Przymierza Rodzin.

Z wdzięcznością wspominamy Jego zaangażowanie
w początki naszej wspólnoty.

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Zarząd i społeczność

Stowarzyszenia Przymierze Rodzin

www.nekrologi.wyborcza.pl/34450646

Z żalem przyjęliśmy do wiadomości, że w dniu 28 sierpnia 2026 roku
zmarł w wieku 95 lat

prof. dr inż.

Wojciech Włodarczyk

emerytowany profesor Wydziału Budownictwa,
Mechaniki i Petrochemii Politechniki Warszawskiej.
Prorektor Politechniki Warszawskiej ds. Ośrodka Naukowo-Dydaktycznego w Płocku
w latach 1990-1993.
Dziekan Wydziału Budownictwa i Maszyn Rolniczych w latach 1990-1993.
Dyrektor Instytutu Budownictwa w latach 1984-1990.
Specjalista w dziedzinie budownictwa przemysłowego,
projektowania nowoczesnych konstrukcji stalowych.
Odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski,
Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski,
Złotym Krzyżem Zasługi oraz Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Prawy człowiek, ceniony nauczyciel akademicki,
wychowawca wielu pokoleń studentów.

Rektor i Senat Politechniki Warszawskiej

www.nekrologi.wyborcza.pl/34450792

Naszemu Koledze

Januszowi Nawrockiemu

wyrazy szczerego i głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają

Dyrekcja i Pracownicy
Energa – Operator S.A.
Oddział w Płocku

www.nekrologi.wyborcza.pl/34450694

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 28 sierpnia 2026 roku odszedł w wieku 89 lat

ŚP

Andrzej Chmieliński

Ukochany Tata i Dziadek

Wieloletni dyrektor Wojewódzkiego Biura Geodezji i Terenów Rolnych w Warszawie.

Msza św. żałobna przy Zmarłym odprawiona zostanie
w poniedziałek, 7 września 2026 roku o godzinie 10.00
w kościele p.w. Niepokalanego Poczęcia NMP w Pruszkowie, ul. 3 Maja 124.

Po mszy nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego odpoczynku
na cmentarzu parafialnym na Żbikowie.

Pogrążona w żałobie

rodzina

Organizatorem uroczystości pogrzebowej
jest Dom Pogrzebowy Służew

www.nekrologi.wyborcza.pl/34450713

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
naszego Przyjaciela z lat młodości

ŚP

Ryszarda Okrasy

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia

Rodzina Pustołów i Wiśniewskich

www.nekrologi.wyborcza.pl/34450686

1 września 2026 roku zmarła

Joanna Maria Niemojewska

Msza święta żałobna odprawiona zostanie
dnia 8 września 2026 roku o godzinie 14:00
w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach,
po czym nastąpi odprowadzenie
na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego.

Rodzina

zamiast kwiatów prosimy o wsparcie fundacji autistic adults on tour
30 1090 1694 0000 0001 5764 1306

www.nekrologi.wyborcza.pl/34450876

Z głębokim żalem przyjąłem wiadomość o śmierci

Andrzeja Wielowieyskiego

żołnierza Armii Krajowej, polityka, posła i senatora,
opozycjonisty w czasach PRL, eksperta „Solidarności”.
Odszedł jeden z twórców naszej demokracji i niestrudzony działacz na jej rzecz.
Będzie nam Go brakowało.

Rodzinie i bliskim

składam
wyrazy głębokiego współczucia

Prezydent m.st. Warszawy

Rafał Trzaskowski

www.nekrologi.wyborcza.pl/34451005

eprasa.pl 8ee4224363

Z bólem żegnamy

Anię Zborowską

naszą kochaną przyjaciółkę,
dobrą, mądrą, zawsze wspierającą.

Najserdeczniejsze wyrazy współczucia
przekazujemy

Piotrowi, Dzieciom i Rodzinie

Maria, Joanna, Elżbieta i Tadeusz

www.nekrologi.wyborcza.pl/34450784

Z ogromnym żalem
przyjęliśmy informację o śmierci

Pana

Krzysztofa Grzylińskiego

wieloletniego Członka Rady Nadzorczej Dom Development S.A.

Rodzinie i Bliskim

składamy najszczersze słowa wsparcia

Rada Nadzorcza

Dom Development S.A.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34450893

Z wielkim smutkiem żegnamy

Pana

Krzysztofa Grzylińskiego

wieloletniego Członka Rady Nadzorczej Dom Development S.A.

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają

Zarząd i Pracownicy

Grupy Dom Development

www.nekrologi.wyborcza.pl/34450884

Z głębokim smutkiem żegnamy

ŚP

Andrzeja Wielowieyskiego

składamy wyrazy współczucia

Całej Rodzinie

Marta i Jan Farynowie

www.nekrologi.wyborcza.pl/34450919

GAZETA wyborcza
DLA FIRM, URZĘDÓW I INSTYTUCJI

Przetargi
Ogłoszenia
Nekrologi



KONTAKT:

kontakt_komunikaty@wyborcza.pl,
tel. 507 094 232
nekrologi@wyborcza.pl,
tel. 22 555 55 55

Komunikaty.pl
nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl
Stwórz Miejsce Pamięci
Wejdź na serwis **odeszli.pl**

ODESZLI.pl
Dziel się wspomnieniami o bliskich
Wejdź na serwis **odeszli.pl**

POLSKA NA DWÓCH KÓŁKACH

PRZEWODNIK po *najpiękniejszych* trasach rowerowych

- Idealne zarówno na weekendowe wycieczki, jak i dłuższe wyprawy
- Czytelne mapy, doskonałe uzupełnienie opisów, pomocne przy planowaniu wypraw
- Do każdej trasy w tym przewodniku możecie pobrać plik GPX

wyborcza.pl



ZAMÓW NA
KulturalnySklep.pl

eprasa.pl 8ee4224363

AB-I.7820.10.1.2026.MS

OBWIESZCZENIE WOJEWODY PODLASKIEGO

Zgodnie z art. 10 ust. 1 i ust. 6 ustawy z dnia 8 lipca 2010 r. o szczególnych zasadach przygotowania do realizacji inwestycji w zakresie budowli przeciwpowodziowych (Dz. U. z 2026 r. poz. 104 z późn. zm.), informuję, że Wojewoda Podlaski wydał na wniosek Gminy Miejskiej Wysokie Mazowieckie, decyzję Nr 1/BP/2026 z dnia 28.08.2026 r. znak: AB-I.7820.10.1.2026.MS, o pozwoleniu na realizację inwestycji w zakresie budowli przeciwpowodziowych dla przedsięwzięcia pn. **„Budowa zbiornika retencyjnego na rzece Brok w m. Wysokie Mazowieckie”**, obejmującej budowę zbiornika przeciwpowodziowego i retencyjnego wraz z niezbędną infrastrukturą hydrotechniczną i towarzyszącą, w szczególności budowlą upustowo-piętrzącą (jazem), przepławką dla organizmów wodnych oraz elementami umożliwiającymi prawidłowe użytkowanie, obsługę i eksploatację zbiornika oraz zatwierdzenia podziału nieruchomości, w zakresie robót budowlanych obejmujących:

1. budowę czaszy zbiornika: długość ok. 640,00 m i szerokość (średnio) 110,00 m – 140,00 m, głębokość przy NPP ok. 2,40 m (MaxPP ok. 3,00 m), powierzchnia lustra wody przy NPP 7,47 ha (MaxPP 8,36 ha), pojemność zbiornika przy NPP 179,88 tys. m^3 (MinPP 57,85 tys. m^3, MaxPP 255,18 tys. m^3), pojemność powodziowa: stała (MaxPP – NPP) 75,30 tys. m^3, maksymalna (MaxPP – MinPP) 197,33 tys. m^3;
2. budowę budowli piętrzącej zbiornika (jazu żelbetowego): konstrukcja o trzech światłach: światło boczne szerokości 2,00 m (dwudzielne zamknięcia zasuwowe) – 2 szt., światło środkowe szerokości 3,00 m (korona przelewowa o długości 27,3 m) – 1 szt., kładka robocza o szerokości 155 cm i długości 900 cm, przejazd eksploatacyjny o szerokości 320 cm i długości 870 cm;
3. budowę przepławki dla organizmów wodnych o charakterze naturalnego koryta rzecznego: ujęcie A – rzędna dna na ujęciu przepławki 137,61 m n.p.m. – dla poziomu wody 138,26 ÷ 137,76 [m n.p.m.], długości ok. 128,00 m i 4 szt. basenów spoczynkowych, ujęcie B – rzędna dna na ujęciu przepławki 137,31 m n.p.m. – dla poziomu wody 137,75 ÷ 137,46 [m n.p.m.], długości ok. 119,00 m i 3 szt. basenów spoczynkowych, ujęcie C – rzędna dna na ujęciu przepławki 137,01 m n.p.m. – dla poziomu wody 137,45 ÷ 137,16 [m n.p.m.] o długości ok. 91,00 m i 2 szt. basenów spoczynkowych, woda z przepławki będzie wypływać pod kątem 30º;
4. budowę kładki przez rzekę Brok o konstrukcji drewnianej, rozpiętości L=14,00 m i szerokości B=2,00 m;
5. wykonania pasa eksploatacyjnego wzdłuż rzeki Brok od ul. Białostockiej do zbiornika długości 478,00 m i szerokości 5,00 m, pas eksploatacyjny będzie drogą publiczną klasy D – drogą dojazdową;
6. budowę 4 szt. przepustów na rowach melioracyjnych w ciągu pasa eksploatacyjnego;
7. budowę przepustu na rowie drogowym w połączeniu komunikacyjnym z ul. Trakt Suraski;
8. rozbiórkę istniejącego odcinka kanalizacji deszczowej wraz z wylotem oraz budowę nowego odcinka kanalizacji deszczowej wraz z wylotem;
9. likwidację 3 szt. istniejących wylotów drenarskich i sączków drenarskich oraz budowę nowego wylotu drenarskiego;
10. wykonanie dwóch pryzm żwirowo-kamiennych w korycie rzeki (działania renaturyzacyjne): pryzma nr 1 w km 81+040 rzeki Brok o długości ok. 11,50 m, pryzma nr 2 w km 80+880 rzeki Brok o długości ok. 11,50 m;
11. wykonanie i ukształtowanie deponii gruntu (zmiana ukształtowania terenu): szerokość korony nasypu: 30,00 m – 80,00 m, długość nasypu ok. 545,00 m, nachylenie skarpy od strony południowej (rzeki) 1:10, nachylenie skarpy od strony zachodniej 1:5, nachylenia skarp bocznych 1:2, maksymalna rzędna korony deponii 151,50 m n.p.m.;
12. wykonanie ciągów komunikacyjnych i elementów obsługi technicznej zbiornika, w tym: ciąg wzdłuż czaszy projektowanego zbiornika szerokości 3,00 m i długości 1580,00 m, ciąg łączący ciąg komunikacyjny wokół zbiornika z ulicą Trakt Suraski szerokości 3,00 – 5,00 m i długości 118,00 m, ciąg od ul. Kochanowskiego do ciągu komunikacyjnego wzdłuż czaszy zbiornika o szerokości 3,00 m i długości 143,00 m, ciągi komunikacyjne będą drogami publicznym klasy D – drogi dojazdowe, miejsce obsługi zbiornika o powierzchni 2,20 ha;
13. budowę i rozbiórkę tymczasowego kanału obiegowego o długości ok. 131,00 m (rozbiórka w terminie do 30 dni od uzyskania pozwolenia na użytkowanie inwestycji);
14. budowę i rozbiórkę dróg tymczasowych oraz placu manewrowego, umożliwiających komunikację wokół wykopu fundamentowego (rozbiórka w terminie do 30 dni od uzyskania pozwolenia na użytkowanie inwestycji);
15. budowę i rozbiórkę tymczasowego przejazdu technologicznego przez rzekę – mostu tymczasowego w postaci przepustu skrzynkowego o konstrukcji ramowej otwartej w dnie o świetle 4,50 m (rozbiórka w terminie do 30 dni od uzyskania pozwolenia na użytkowanie inwestycji);
16. budowę i rozbiórkę tymczasowych grodzi ziemnych o wymiarach: szerokość w podstawie ok. 8,00m, szerokość korony ok. 1,50 m, wysokość do poziomu terenu ok. 2,10 m (rozbiórka w terminie do 30 dni od uzyskania pozwolenia na użytkowanie inwestycji).

<u>Przedmiotowa inwestycja planowana jest do realizacji na:</u>

– działce stanowiącej grunty pod wodami powierzchniowymi płynącymi, o nr:
GMINA WYSOKIE MAZOWIECKIE
obręb 0001 Wysokie Mazowieckie: – 470;

– działkach w całości przeznaczonych pod projektowaną budowlę przeciwpowodziową o nr:
GMINA WYSOKIE MAZOWIECKIE
obręb 0001 Wysokie Mazowieckie – 467/8, 467/9, 467/10, 451, 452, 2448, 467/3, 447, 448/1, 449/1, 450;

– działkach ulegających podziałowi, przeznaczonych pod projektowaną budowlę przeciwpowodziową, o nr:
GMINA WYSOKIE MAZOWIECKIE
obręb 0001 Wysokie Mazowieckie:

1. 464 dzielona na działki: 464/1 o pow. 0,1551 ha (przeznaczona pod inwestycję), 464/2 o pow. 0,5861 ha (w dotychczasowym władaniu);
2. 468 dzielona na działki: 468/1 o pow. 0,4360 ha (przeznaczona pod inwestycję), 468/2 o pow. 1,0251 ha (w dotychczasowym władaniu);
3. 463/3 dzielona na działki: 463/12 o pow. 0,1318 ha (przeznaczona pod inwestycję), 463/13 o pow. 0,3741 ha (w dotychczasowym władaniu);
4. 462/2 dzielona na działki: 462/6 o pow. 0,2280 ha (przeznaczona pod inwestycję), 462/7 o pow. 0,4516 ha (w dotychczasowym władaniu);
5. 463/4 dzielona na działki: 463/8 o pow. 0,1261 ha (przeznaczona pod inwestycję), 463/9 o pow. 0,3644 ha (w dotychczasowym władaniu);
6. 463/6 dzielona na działki: 463/10 o pow. 0,1378 ha (przeznaczona pod inwestycję), 463/11 o pow. 0,2493 ha (w dotychczasowym władaniu);
7. 465 dzielona na działki: 465/1 o pow. 0,1754 ha (przeznaczona pod inwestycję), 465/2 o pow. 0,5661 ha (w dotychczasowym władaniu);
8. 443/3 dzielona na działki: 443/8 o pow. 0,1503 ha (przeznaczona pod inwestycję), 443/7 o pow. 0,6824 ha (w dotychczasowym władaniu);
9. 443/1 dzielona na działki: 443/6 o pow. 0,0181 ha (przeznaczona pod inwestycję), 443/5 o pow. 1,0765 ha (w dotychczasowym władaniu);
10. 444/4 dzielona na działki: 444/6 o pow. 0,0671 ha (przeznaczona pod inwestycję), 444/5 o pow. 0,6161 ha (w dotychczasowym władaniu);
11. 445/2 dzielona na działki: 445/6 o pow. 0,0638 ha (przeznaczona pod inwestycję), 445/5 o pow. 0,6925 ha (w dotychczasowym władaniu);
12. 1140 dzielona na działki: 1140/2 o pow. 0,0559 ha (przeznaczona pod inwestycję), 1140/1 o pow. 1,5041 ha (w dotychczasowym władaniu);
13. 446 dzielona na działki: 446/2 o pow. 0,4796 ha (przeznaczona pod inwestycję), 446/1 o pow. 1,4584 ha (w dotychczasowym władaniu);
14. 459/3 dzielona na działki: 459/8 o pow. 0,6740 ha (przeznaczona pod inwestycję), 459/9 o pow. 0,0365 ha (w dotychczasowym władaniu);
15. 460 dzielona na działki: 460/1 o pow. 0,3405 ha (przeznaczona pod inwestycję), 460/2 o pow. 0,8313 ha (w dotychczasowym władaniu);
16. 461/1 dzielona na działki: 461/5 o pow. 0,2730 ha (przeznaczona pod inwestycję), 461/6 o pow. 0,6522 ha (w dotychczasowym władaniu);
17. 466/1 dzielona na działki: 466/6 o pow. 0,8945 ha (przeznaczona pod inwestycję), 466/7 o pow. 0,6418 ha (w dotychczasowym władaniu);
18. 467/1 dzielona na działki: 467/11 o pow. 0,2497 ha (przeznaczona pod inwestycję), 467/12 o pow. 0,2410 ha (w dotychczasowym władaniu);
19. 467/2 dzielona na działki: 467/13 o pow. 0,5687 ha (przeznaczona pod inwestycję), 467/14 o pow. 0,5245 ha (w dotychczasowym władaniu);
20. 467/5 dzielona na działki: 467/17 o pow. 0,2502 ha (przeznaczona pod inwestycję), 467/18 o pow. 0,2408 ha (w dotychczasowym władaniu);

– działce stanowiącej nieruchomość, z której korzystanie będzie trwale ograniczone, o nr:
GMINA WYSOKIE MAZOWIECKIE
obręb 0001 Wysokie Mazowieckie – 438/1.

Informuję jednocześnie, iż na wniosek Inwestora, zgodnie z art. 25 ust. 1 ustawy z dnia 8 lipca 2010 r. o szczególnych zasadach przygotowania do realizacji inwestycji w zakresie budowli przeciwpowodziowych, został nadany ww. decyzji rygor natychmiastowej wykonalności.
Ponadto zawiadamiam, iż zgodnie z art. 21 ust. 7 ww. ustawy, w przypadku, w którym dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o pozwoleniu na realizację inwestycji przeciwpowodziowej, odpowiednio wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia:
1) doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji, o której mowa w art. 25,
– wysokość odszkodowania <u>powiększa się o kwotę równą 5%</u> wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego.

Z decyzją tą strony mogą zapoznać się w siedzibie Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku, ul. Mickiewicza 3, w Punkcie Obsługi Klienta, w godz. 8^{00}-14^{00}, w terminie od dnia 03.09.2026 r. do dnia 17.09.2026 r.

Jednocześnie informuję, iż niniejsze obwieszczenie nie jest wezwaniem do osobistego stawiennictwa, lecz informacją o przysługującym stronom prawie do zapoznania się z treścią decyzji oraz dokumentacją sprawy.

Zapoznanie się z treścią decyzji oraz dokumentacją sprawy będzie możliwe po uprzednim umówieniu się pod wskazanym niżej numerem telefonu na konkretny dzień i godzinę.

Jednocześnie na podstawie art. 9 Kpa informuję, iż strona, która chciałaby skorzystać w siedzibie organu z prawa zapoznania się z treścią decyzji oraz dokumentacją sprawy proszona jest o zaopatrzenie się we własny sprzęt (aparat fotograficzny, telefon komórkowy, kartkę i długopis do sporządzenia odpisu lub notatek). Istnieje również możliwość kontaktu telefonicznego z tutejszym organem (pod numerem telefonu 85 74 39 429) oraz przesłania w formie elektronicznej przez pracownika organu, po uprzednim zwróceniu się z taką prośbą (za pośrednictwem e-doręczeń: AE:PL-52577-37419-UFVCE-33), części dokumentacji (**w miarę możliwości technicznych, pojedyncze strony**) w formie skanu na adres wskazany przez stronę.

Należy wyjaśnić, iż od ww. decyzji służy odwołanie za pośrednictwem Wojewody Podlaskiego do Ministra Finansów i Gospodarki w terminie 14 dni od daty doręczenia decyzji Inwestorowi, a dla pozostałych stron postępowania po upływie 14 dni od publicznego ogłoszenia poprzez obwieszczenia zamieszczone na tablicach ogłoszeń w Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim w Białymstoku i Urzędzie Miejskim w Wysokiem Mazowieckiem oraz na stronie internetowej BIP tych urzędów w terminie od dnia 03.09.2026 r. do dnia 17.09.2026 r. (zgodnie z art. 10 ust. 1 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania do realizacji inwestycji w zakresie budowli przeciwpowodziowych oraz art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego).

Białystok/34450656



eprasa.pl 8ee4224363

OBWIESZCZENIE
PREZYDENTA MIASTA BIAŁEGOSTOKU
z dnia 03.09.2026 r.

Stosownie do art. 11f ust. 3 i 4, art. 17 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311) zawiadamiam, że w dniu **27.08.2026 r.**, została wydana decyzja **Nr 383/2025, znak: DAR-III.6740.2.20.2026** udzielająca Prezydentowi Miasta Białegostoku zezwolenia na realizację inwestycji drogowej polegającej na: **budowie fragmentu drogi gminnej dojazdowej (11KD-D) w zakresie budowy: jezdni, drogi dla pieszych, zjazdów zwykłych, sieci kanalizacji deszczowej wraz z przykanalikami i wpustami deszczowymi; sieci elektrycznej nN-0,4 kV** oświetlenia ulicznego, kanału technologicznego, na działkach o numerach ewidencyjnych: 192/9 (powstałej po podziale działki nr 192/4), 192/11 (powstałej po podziale dz. 192/8) obręb 0013 Białostoczek Płn. w zakresie oznaczonym na projekcie zagospodarowania terenu przerywaną linią koloru **błękitnego**; **oraz rozbudowie drogi gminnej nr 100530B ulicy Stefana Batorego w Białymstoku w zakresie budowy: jezdni, drogi dla pieszych, sieci kanalizacji deszczowej wraz z przykanalikami i wpustami deszczowymi; sieci elektroenergetycznej kablowej doziemnej SN-15 kV; sieci elektrycznej nN-0,4 kV** oświetlenia ulicznego, kanału technologicznego oraz przebudowy zjazdów zwykłych, na działkach o numerach ewidencyjnych: 326/5 (powstałej po podziale dz. 326/1), 309/1 (powstałej po podziale dz. 309), 310/3 (powstałej po podziale dz. 310/2), 311/3 (powstałej po podziale dz. 311/2), 312/3 (powstałej po podziale dz. 312/2), 313/3 (powstałej po podziale dz. 313/2), 314/3 (powstałej po podziale dz. 314/2), 315/3 (powstałej po podziale dz. 315/2), 316/3 (powstałej po podziale dz. 316/2), 317/3 (powstałej po podziale dz. 317/2), 318/3 (powstałej po podziale dz. 318/2), 319/1 (powstałej po podziale dz. 319), 489/2, obręb 0013 Białostoczek Płn. w zakresie oznaczonym na projekcie zagospodarowania terenu przerywaną linią koloru **brązowego**;

a także na działkach, poza projektowanym pasem drogowym w ramach czasowego zajęcia pod budowę, w związku z:

- **obręb nr 0013 Białostoczek Płn. – nr ewid. 192/1 –** budową sieci kanalizacji deszczowej z przykanalikami (dł. 123m) w pasie drogowym drogi krajowej nr 16 i nr 65 dublera ulicy Generała Władysława Andersa;
- **obręb nr 0013 Białostoczek Płn. – nr ewid. 326/4 –** budową kanału technologicznego (dł. 16,3m) w pasie drogowym drogi krajowej nr 16 i nr 65 dublera ulicy Generała Władysława Andersa;
- **obręb nr 0013 Białostoczek Płn. – nr ewid. 328/2 –** budową kanału technologicznego (dł. 16,5m) w pasie drogowym drogi krajowej nr 16 i nr 65 dublera ulicy Generała Władysława Andersa;
- **obręb nr 0013 Białostoczek Płn. – nr ewid. 342/3 –** budową kanału technologicznego (dł. 11,4m) w pasie drogowym drogi krajowej nr 16 i nr 65 dublera ulicy Generała Władysława Andersa;
- **obręb nr 0013 Białostoczek Płn. – nr ewid. 342/1 – przebudową pasa drogowego drogi krajowej nr 16 i nr 65 dublera ulicy Generała Władysława Andersa w zakresie:** budowy drogi dla pieszych (29,5m^2), budowy jezdni (37,6m^2), budowy sieci elektrycznej nN-0,4 kV **oświetlenia ulicznego (26,1m),** budowy kanału technologicznego (dł. 11,6m);
- **obręb nr 0013 Białostoczek Płn. – nr ewid. 327/1 – przebudową pasa drogowego drogi krajowej nr 16 i nr 65 dublera ulicy Generała Władysława Andersa w zakresie:** budowy drogi dla pieszych (17,9m^2), budowy jezdni (39,4m^2), budowy sieci kanalizacji deszczowej z przykanalikami i wpustami deszczowymi (dł. 3,5m), budowy kanału technologicznego (dł. 18,1m);
- **obręb nr 0013 Białostoczek Płn. – nr ewid. 326/2 – przebudową pasa drogowego drogi krajowej nr 16 i nr 65 dublera ulicy Generała Władysława Andersa w zakresie:** budowy jezdni (375,3m^2), przebudowy zjazdu zwykłego (14,2m^2), budowy sieci elektrycznej nN-0,4 kV **oświetlenia ulicznego (20,7m),** sieci kanalizacji deszczowej z przykanalikami i wpustami deszczowymi (dł. 18,7m); budowy sieci elektroenergetycznej kablowej doziemnej SN-15 kV (13,8m), budowy kanału technologicznego (dł. 13,8m);
- **obręb nr 0013 Białostoczek Płn. – nr ewid. 303/2 – przebudową pasa drogowego drogi krajowej nr 16 i nr 65 dublera ulicy Generała Władysława Andersa w zakresie:** budowy drogi dla pieszych (6,6m^2), budowy jezdni (15,3m^2), budowy sieci elektrycznej nN-0,4 kV **oświetlenia ulicznego (2,2m),** budowy kanału technologicznego (dł. 1,7m);
- **obręb nr 0013 Białostoczek Płn. – nr ewid. 302/2 – przebudową pasa drogowego drogi krajowej nr 16 i nr 65 dublera ulicy Generała Władysława Andersa w zakresie:** budowy drogi dla pieszych (12,7m^2), budowy jezdni (30,3m^2), budowy sieci elektrycznej nN-0,4 kV **oświetlenia ulicznego (4,3m),** budowy kanału technologicznego (dł. 0,5m);
- **obręb nr 0013 Białostoczek Płn. – nr ewid. 301/2 – przebudową pasa drogowego drogi krajowej nr 16 i nr 65 dublera ulicy Generała Władysława Andersa w zakresie:** budowy drogi dla pieszych (6,3m^2), budowy jezdni (2m^2), budowy sieci elektrycznej nN-0,4 kV **oświetlenia ulicznego (2,1m);**
- **obręb nr 0013 Białostoczek Płn. – nr ewid. 300/2 – przebudową pasa drogowego drogi krajowej nr 16 i nr 65 dublera ulicy Generała Władysława Andersa w zakresie:** budowy drogi dla pieszych (7m^2), budowy sieci elektrycznej nN-0,4 kV **oświetlenia ulicznego (2,3m);**
- **obręb nr 0013 Białostoczek Płn. – nr ewid. 299/2 – przebudową pasa drogowego drogi krajowej nr 16 i nr 65 dublera ulicy Generała Władysława Andersa w zakresie:** budowy drogi dla pieszych (13m^2), budowy sieci elektrycznej nN-0,4 kV **oświetlenia ulicznego (4,5m);**
- **obręb nr 0013 Białostoczek Płn. – nr ewid. 298/2 – przebudową pasa drogowego drogi krajowej nr 16 i nr 65 dublera ulicy Generała Władysława Andersa w zakresie:** budowy drogi dla pieszych (7m^2), budowy sieci elektrycznej nN-0,4 kV **oświetlenia ulicznego (2,4m);**
- **obręb nr 0013 Białostoczek Płn. – nr ewid. 297/2 – przebudową pasa drogowego drogi krajowej nr 16 i nr 65 dublera ulicy Generała Władysława Andersa w zakresie:** budowy drogi dla pieszych (7m^2), budowy sieci elektrycznej nN-0,4 kV **oświetlenia ulicznego (2,4m);**
- **obręb nr 0013 Białostoczek Płn. – nr ewid. 296/1 – przebudową pasa drogowego drogi krajowej nr 16 i nr 65 dublera ulicy Generała Władysława Andersa w zakresie:** budowy drogi dla pieszych (13,9m^2), sieci elektrycznej nN-0,4 kV **oświetlenia ulicznego (4,7m);**
- **obręb nr 0013 Białostoczek Płn. – nr ewid. 295/1 – przebudową pasa drogowego drogi krajowej nr 16 i nr 65 dublera ulicy Generała Władysława Andersa w zakresie:** budowy drogi dla pieszych (13,1m^2), budowy sieci elektrycznej nN-0,4 kV **oświetlenia ulicznego (4,4m);**
- **obręb nr 0013 Białostoczek Płn. – nr ewid. 294/1 – przebudową pasa drogowego drogi krajowej nr 16 i nr 65 dublera ulicy Generała Władysława Andersa w zakresie:** budowy drogi dla pieszych (12,7m^2), budowy sieci elektrycznej nN-0,4 kV **oświetlenia ulicznego (4,2m);**
- **obręb nr 0013 Białostoczek Płn. – nr ewid. 293/1 – przebudową pasa drogowego drogi krajowej nr 16 i nr 65 dublera ulicy Generała Władysława Andersa w zakresie:** budowy drogi dla pieszych (6,2m^2), budowy sieci elektrycznej nN-0,4 kV **oświetlenia ulicznego (2m);**
- **obręb nr 0013 Białostoczek Płn. – nr ewid. 292/1 – przebudową pasa drogowego drogi krajowej nr 16 i nr 65 dublera ulicy Generała Władysława Andersa w zakresie:** budowy drogi dla pieszych (6,3m^2), budowy sieci elektrycznej nN-0,4 kV **oświetlenia ulicznego (2m);**
- **obręb nr 0013 Białostoczek Płn. – nr ewid. 291/1 – przebudową pasa drogowego drogi krajowej nr 16 i nr 65 dublera ulicy Generała Władysława Andersa w zakresie:** budowy drogi dla pieszych (6,4m^2), budowy sieci elektrycznej nN-0,4 kV **oświetlenia ulicznego (2m);**
- **obręb nr 0013 Białostoczek Płn. – nr ewid. 290/1 – przebudową pasa drogowego drogi krajowej nr 16 i nr 65 dublera ulicy Generała Władysława Andersa w zakresie:** budowy drogi dla pieszych (6,2m^2), budowy sieci elektrycznej nN-0,4 kV **oświetlenia ulicznego (2m);**
- **obręb nr 0013 Białostoczek Płn. – nr ewid. 289/1 – przebudową pasa drogowego drogi krajowej nr 16 i nr 65 dublera ulicy Generała Władysława Andersa w zakresie:** budowy drogi dla pieszych (11,7m^2), budowy sieci elektrycznej nN-0,4 kV **oświetlenia ulicznego (3,9m);**
- **obręb nr 0013 Białostoczek Płn. – nr ewid. 288/1 – przebudową pasa drogowego drogi krajowej nr 16 i nr 65 dublera ulicy Generała Władysława Andersa w zakresie:** budowy drogi dla pieszych (11,7m^2), budowy sieci elektrycznej nN-0,4 kV **oświetlenia ulicznego (3,9m);**
- **obręb nr 0013 Białostoczek Płn. – nr ewid. 287/1 – przebudową pasa drogowego drogi krajowej nr 16 i nr 65 dublera ulicy Generała Władysława Andersa w zakresie:** budowy drogi dla pieszych (4,1m^2), budowy sieci elektrycznej nN-0,4 kV **oświetlenia ulicznego (1,4m);**
- **obręb nr 0013 Białostoczek Płn. – nr ewid. 286/1 – przebudową pasa drogowego drogi krajowej nr 16 i nr 65 dublera ulicy Generała Władysława Andersa w zakresie:** budowy drogi dla pieszych (4,1m^2), budowy sieci elektrycznej nN-0,4 kV **oświetlenia ulicznego (1,4m);**
- **obręb nr 0013 Białostoczek Płn. – nr ewid. 285/1 – przebudową pasa drogowego drogi krajowej nr 16 i nr 65 dublera ulicy Generała Władysława Andersa w zakresie:** budowy drogi dla pieszych (4,1m^2), budowy sieci elektrycznej nN-0,4 kV **oświetlenia ulicznego (1,4m);**
- **obręb nr 0013 Białostoczek Płn. – nr ewid. 284/1 – przebudową pasa drogowego drogi krajowej nr 16 i nr 65 dublera ulicy Generała Władysława Andersa w zakresie:** budowy drogi dla pieszych (5,8 m^2), budowy sieci elektrycznej nN-0,4 kV **oświetlenia ulicznego (2m);**
- **obręb nr 0013 Białostoczek Płn. – nr ewid. 283/1 – przebudową pasa drogowego drogi krajowej nr 16 i nr 65 dublera ulicy Generała Władysława Andersa w zakresie:** budowy drogi dla pieszych (5,8 m^2), budowy sieci elektrycznej nN-0,4 kV **oświetlenia ulicznego (2m);**
- **obręb nr 0013 Białostoczek Płn. – nr ewid. 282/1 – przebudową pasa drogowego drogi krajowej nr 16 i nr 65 dublera ulicy Generała Władysława Andersa w zakresie:** budowy drogi dla pieszych (5,8 m^2), budowy sieci elektrycznej nN-0,4 kV **oświetlenia ulicznego (2m);**
- **obręb nr 0013 Białostoczek Płn. – nr ewid. 281/1 – przebudową pasa drogowego drogi krajowej nr 16 i nr 65 dublera ulicy Generała Władysława Andersa w zakresie:** budowy drogi dla pieszych (5,8 m^2), budowy sieci elektrycznej nN-0,4 kV **oświetlenia ulicznego (2m);**
- **obręb nr 0013 Białostoczek Płn. – nr ewid. 280/1 – przebudową pasa drogowego drogi krajowej nr 16 i nr 65 dublera ulicy Generała Władysława Andersa w zakresie:** budowy drogi dla pieszych (7,9 m^2), budowy sieci elektrycznej nN-0,4 kV **oświetlenia ulicznego (2,6m);**
- **obręb nr 0013 Białostoczek Płn. – nr ewid. 279/1 – przebudową pasa drogowego drogi krajowej nr 16 i nr 65 dublera ulicy Generała Władysława Andersa w zakresie:** budowy drogi dla pieszych (8,1 m^2), budowy sieci elektrycznej nN-0,4 kV **oświetlenia ulicznego (2,7m);**
- **obręb nr 0013 Białostoczek Płn. – nr ewid. 278/1 – przebudową pasa drogowego drogi krajowej nr 16 i nr 65 dublera ulicy Generała Władysława Andersa w zakresie:** budowy drogi dla pieszych (7,7 m^2), budowy sieci elektrycznej nN-0,4 kV **oświetlenia ulicznego (2,5m);**
- **obręb nr 0013 Białostoczek Płn. – nr ewid. 277/1 – przebudową pasa drogowego drogi krajowej nr 16 i nr 65 dublera ulicy Generała Władysława Andersa w zakresie:** budowy drogi dla pieszych (7,5 m^2), budowy sieci elektrycznej nN-0,4 kV **oświetlenia ulicznego (2,4m)**;
- **obręb nr 0013 Białostoczek Płn. – nr ewid. 276/1 – przebudową pasa drogowego drogi krajowej nr 16 i nr 65 dublera ulicy Generała Władysława Andersa w zakresie:** budowy drogi dla pieszych (14,6 m^2), budowy sieci elektrycznej nN-0,4 kV **oświetlenia ulicznego (4,9m);**
- **obręb nr 0013 Białostoczek Płn. – nr ewid. 275/1 – przebudową pasa drogowego drogi krajowej nr 16 i nr 65 dublera ulicy Generała Władysława Andersa w zakresie:** budowy drogi dla pieszych (12,1 m^2), budowy sieci elektrycznej nN-0,4 kV **oświetlenia ulicznego (4,1m);**
- **obręb nr 0013 Białostoczek Płn. – nr ewid. 274/1 – przebudową pasa drogowego drogi krajowej nr 16 i nr 65 dublera ulicy Generała Władysława Andersa w zakresie:** budowy drogi dla pieszych (11,9 m^2), budowy sieci elektrycznej nN-0,4 kV **oświetlenia ulicznego (3,9m);**
- **obręb nr 0013 Białostoczek Płn. – nr ewid. 273/1 – przebudową pasa drogowego drogi krajowej nr 16 i nr 65 dublera ulicy Generała Władysława Andersa w zakresie:** budowy drogi dla pieszych (5,8 m^2), budowy sieci elektrycznej nN-0,4 kV **oświetlenia ulicznego (1,9m);**

Białystok/34450736

WAG 1

eprasa.pl 8ee4224363

- **obręb nr 0013 Białostoczek Płn. – nr ewid. 272/1 – przebudową pasa drogowego drogi krajowej nr 16 i nr 65 dublera ulicy Generała Władysława Andersa w zakresie:** budowy drogi dla pieszych (5,6 m^2), budowy jezdni (0,5m^2), budowy sieci elektrycznej nN-0,4 kV **oświetlenia ulicznego (1,9m);**
- **obręb nr 0013 Białostoczek Płn. – nr ewid. 271/1 – przebudową pasa drogowego drogi krajowej nr 16 i nr 65 dublera ulicy Generała Władysława Andersa w zakresie:** budowy drogi dla pieszych (11,3 m^2), budowy jezdni (2,6m^2), budowy sieci elektrycznej nN-0,4 kV **oświetlenia ulicznego (4,6m);**
- **obręb nr 0013 Białostoczek Płn. – nr ewid. 270/1 – przebudową pasa drogowego drogi krajowej nr 16 i nr 65 dublera ulicy Generała Władysława Andersa w zakresie:** budowy drogi dla pieszych (0,5 m^2), budowy sieci elektrycznej nN-0,4 kV **oświetlenia ulicznego (0,8m);**
- **obręb nr 0013 Białostoczek Płn. – nr ewid. 310/1 – przebudową pasa drogowego drogi krajowej nr 16 i nr 65 dublera ulicy Generała Władysława Andersa w zakresie:** budowy drogi dla pieszych (1 m^2), budowy jezdni (0,5 m^2);
- **obręb nr 0013 Białostoczek Płn. – nr ewid. 311/1 – przebudową pasa drogowego drogi krajowej nr 16 i nr 65 dublera ulicy Generała Władysława Andersa w zakresie:** budowy jezdni (1,4 m^2);
- **obręb nr 0013 Białostoczek Płn. – nr ewid. 312/1 – przebudową pasa drogowego drogi krajowej nr 16 i nr 65 dublera ulicy Generała Władysława Andersa w zakresie:** budowy jezdni (1,8 m^2);
- **obręb nr 0013 Białostoczek Płn. – nr ewid. 313/1 – przebudową pasa drogowego drogi krajowej nr 16 i nr 65 dublera ulicy Generała Władysława Andersa w zakresie:** budowy jezdni (2,3 m^2);
- **obręb nr 0013 Białostoczek Płn. – nr ewid. 314/1 – przebudową pasa drogowego drogi krajowej nr 16 i nr 65 dublera ulicy Generała Władysława Andersa w zakresie:** budowy jezdni (2,8 m^2),
- **obręb nr 0013 Białostoczek Płn. – nr ewid. 315/1 – przebudową pasa drogowego drogi krajowej nr 16 i nr 65 dublera ulicy Generała Władysława Andersa w zakresie:** budowy jezdni (21,7 m^2);
- **obręb nr 0013 Białostoczek Płn. – nr ewid. 316/1 – przebudową pasa drogowego drogi krajowej nr 16 i nr 65 dublera ulicy Generała Władysława Andersa w zakresie:** budowy jezdni (5,6 m^2), budowy sieci elektrycznej nN-0,4 kV **oświetlenia ulicznego (0,5m);**
- **obręb nr 0013 Białostoczek Płn. – nr ewid. 317/1 – przebudową pasa drogowego drogi krajowej nr 16 i nr 65 dublera ulicy Generała Władysława Andersa w zakresie:** budowy jezdni (10 m^2),
- **obręb nr 0013 Białostoczek Płn. – nr ewid. 318/1 – przebudową pasa drogowego drogi krajowej nr 16 i nr 65 dublera ulicy Generała Władysława Andersa w zakresie:** budowy jezdni (4,9 m^2),
- **obręb nr 0012 Białostoczek Płd. – nr ewid. 545/3 –** budową kanału technologicznego (dł. 33m) w pasie drogowym drogi krajowej nr 16 i nr 65 dublera ulicy Generała Władysława Andersa;
- **obręb nr 0012 Białostoczek Płd. – nr ewid. 545/10 –** budową kanału technologicznego (dł. 79,2m) w pasie drogowym drogi krajowej nr 16 i nr 65 dublera ulicy Generała Władysława Andersa;
- **obręb nr 0013 Białostoczek Płd. – nr ewid. 489/1 – przebudową pasa drogowego drogi krajowej nr 16 i nr 65 dublera ulicy Generała Władysława Andersa w zakresie:** budowy jezdni (505 m^2), budowy drogi dla pieszych (135 m^2), budowy sieci elektrycznej nN-0,4 kV **oświetlenia ulicznego (40,5m), budowy sieci kanalizacji deszczowej (5m),** budowy kanału technologicznego (84,5m), przebudowy zjazdów zwykłych (35 m^2);
- **obręb nr 0013 Białostoczek Płn. – nr ewid. 341/1 – przebudową pasa drogowego drogi wewnętrznej Gminy Białystok w zakresie:** budowy drogi dla pieszych (28,7 m^2), budowy jezdni (26,7m^2), budowy sieci elektrycznej nN-0,4 kV **oświetlenia ulicznego (41,3m).**

x

WYKAZ NIERUCHOMOŚCI OBJĘTYCH INWESTYCJĄ:

– Miasto Białystok (obręb ewidencyjny: 0013 – Białostoczek Płn. oraz 0012 – Białostoczek Płd.).

Działki będące pasem drogowym drogi gminnej ulicy Stefana Batorego, które są i pozostaną własnością Gminy Białystok:

– Działka 489/2 obręb 0013 – Białostoczek Płn.

Działki będące pasem drogowym, ulegające podziałowi, które są własnością Gminy Białystok, zostały przeznaczone pod pas drogowy drogi gminnej ulicy Stefana Batorego i pozostaną własnością Gminy Białystok (nr działek po podziale tłustym drukiem – przeznaczone pod inwestycję):

– działka 326/1 dzielona na działki: 326/6 o powierzchni 0,0083 ha (w dotychczasowym władaniu), **326/5** o powierzchni 0,0022 ha (przeznaczona pod inwestycję).

Działki niebędące pasem drogowym, ulegające podziałowi, które są własnością Gminy Białystok, zostały przeznaczone pod pas drogowy drogi gminnej ulicy Stefana Batorego i pozostaną własnością Gminy Białystok (nr działek po podziale tłustym drukiem – przeznaczone pod inwestycję):

– działka 315/2 dzielona na działki: 315/4 o powierzchni 0,1485 ha (w dotychczasowym władaniu), **315/3** o powierzchni 0,0171 ha (przeznaczona pod drogę).

Działki niebędące pasem drogowym, ulegające podziałowi, które są własnością Skarbu Państwa w użytkowaniu wieczystym osób prywatnych i zostaną przeznaczone pod pas drogowy drogi dojazdowej 11KD-D oraz staną się własnością Gminy Białystok (nr działek po podziale tłustym drukiem – przeznaczone pod inwestycję):

– działka 192/4 dzielona na działki: 192/10 o powierzchni 0,0549 ha (w dotychczasowym władaniu), **192/9** o powierzchni 0,0980 ha (przeznaczona pod drogę),

– działka 192/8 dzielona na działki: 192/12 o powierzchni 1,3571 ha (w dotychczasowym władaniu), **192/11** o powierzchni 0,1340 ha (przeznaczona pod drogę).

Działki niebędące pasem drogowym, ulegające podziałowi, które są własnością osób prywatnych i zostaną przeznaczone pod pas drogowy drogi gminnej ulicy Stefana Batorego oraz staną się własnością Gminy Białystok (nr działek po podziale tłustym drukiem – przeznaczone pod inwestycję):

1. działka nr 309 dzielona na działki: 309/2 o powierzchni 0,0843 ha (w dotychczasowym władaniu), **309/1** o powierzchni 0,0007 ha (przeznaczona pod drogę),
2. działka nr 310/2 dzielona na działki: 310/4 o powierzchni 0,0789 ha (w dotychczasowym władaniu), **310/3** o powierzchni 0,0018 ha (przeznaczona pod drogę),
3. działka nr 313/2 dzielona na działki: 313/4 o powierzchni 0,0299 ha (w dotychczasowym władaniu), **313/3** o powierzchni 0,0020 ha (przeznaczona pod drogę),
4. działka nr 314/2 dzielona na działki: 314/4 o powierzchni 0,0319 ha (w dotychczasowym władaniu), **314/3** o powierzchni 0,0025 ha (przeznaczona pod drogę),
5. działka nr 316/2 dzielona na działki: 316/4 o powierzchni 0,0174 ha (w dotychczasowym władaniu), **316/3** o powierzchni 0,0028 ha (przeznaczona pod drogę),
6. działka nr 317/2 dzielona na działki: 317/4 o powierzchni 0,0187 ha (w dotychczasowym władaniu), **317/3** o powierzchni 0,0032 ha (przeznaczona pod drogę),
7. działka nr 318/2 dzielona na działki: 318/4 o powierzchni 0,0352 ha (w dotychczasowym władaniu), **318/3** o powierzchni 0,0069 ha (przeznaczona pod drogę),
8. działka nr 319 dzielona na działki: 319/2 o powierzchni 0,0275 ha (w dotychczasowym władaniu), **319/1** o powierzchni 0,0024 ha (przeznaczona pod drogę).

Działki niebędące pasem drogowym, ulegające podziałowi, które są własnością Skarbu Państwa we współwłasności osób prywatnych, które zostaną przeznaczone pod pas drogowy drogi gminnej ulicy Stefana Batorego oraz staną się własnością Gminy Białystok (nr działek po podziale tłustym drukiem – przeznaczone pod inwestycję):

1. działka nr 311/2 dzielona na działki: 311/4 o powierzchni 0,0357 ha (w dotychczasowym władaniu), **311/3** o powierzchni 0,0011 ha (przeznaczona pod drogę),
2. działka nr 312/2 dzielona na działki: 312/4 o powierzchni 0,0344 ha (w dotychczasowym władaniu), **312/3** o powierzchni 0,0015 ha (przeznaczona pod drogę).

Działki poza projektowanym pasem drogowym (czasowe zajęcie terenu):

192/1, 326/4, 328/2, 342/3, 342/1, 327/1, 326/2, 303/2, 302/2, 301/2, 300/2, 299/2, 298/2, 297/2, 296/1, 295/1, 294/1, 293/1, 292/1, 291/1, 290/1, 289/1, 288/1, 287/1, 286/1, 285/1, 284/1, 283/1, 282/1, 281/1, 280/1, 279/1, 278/1, 277/1, 276/1, 275/1, 274/1, 273/1, 272/1, 271/1, 270/1, 310/1, 311/1, 312/1, 313/1, 314/1, 315/1, 316/1, 317/1, 318/1, 489/1, 341/1 – obręb 0013 (Białostoczek Płn.). oraz 545/3, 545/10 – obręb 0012 (Białostoczek Płd.).

x

DECYZJI NADANO RYGOR NATYCHMIASTOWEJ WYKONALNOŚCI

x

Strony mogą zapoznać się z treścią decyzji w Urzędzie Miejskim w Białymstoku, Departamencie Architektury, ul. Słonimska 1, po uprzednim kontakcie telefonicznym pod nr tel. (85) 879 6176, w terminie czternastu dni od dnia doręczenia niniejszego zawiadomienia, to jest **od dnia 03.09.2026 r. do dnia 17.09.2026 r.**

x

Zawiadomienie oraz doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od daty publicznego ogłoszenia w prasie, na stronie internetowej bip, na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Białymstoku na parterze budynku przy ul. Słonimskiej 1 oraz na terenie lokalizacji wnioskowanej inwestycji, to jest do dnia: **17.09.2026 r.**

x

Od decyzji przysługuje stronom odwołanie do Wojewody Podlaskiego w Białymstoku, za pośrednictwem organu wydającego decyzję, w terminie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia. Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691), w przypadku zawiadomienia stron przez obwieszczenie, doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia (data publicznego ogłoszenia: **03.09.2026 r.**).

x

KLAUZULA INFORMACYJNA

dotycząca przetwarzania danych osobowych w sprawach określonych w ustawie z dnia 10 kwietnia 2003r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych

1) Administratorem danych jest Prezydent Miasta Białegostoku adres: Urząd Miejski w Białymstoku, ul. Słonimska 1, 15-950 Białystok.
2) W sprawach ochrony danych osobowych można kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych: Urząd Miejski w Białymstoku, ul. Słonimska 1, 15-950 Białystok, tel. 85 879 79 79, e-mail: bbi@um.bialystok.pl
3) Dane osobowe będą przetwarzane w celu prowadzenia postępowań administracyjnych w sprawach budowlanych na podstawie ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych.
4) Przetwarzane będą następujące kategorie Pani/Pana danych osobowych: dane identyfikujące osobę, adresowe, dane z rejestru gruntów, oraz dane z dokumentów spadkowych lub innych dokumentów stanowiących dowód posiadanego tytułu prawnego do nieruchomości, dokumentów stanowiących dowód na potwierdzenie innych istotnych okoliczności w prowadzonej sprawie administracyjnej.
5) Dane osobowe nie będą ujawniane odbiorcom innym, niż uprawnieni na podstawie przepisów prawa oraz podmiotom, którym dane zostały powierzone do przetwarzania.
6) Pani/Pana dane osobowe będą przechowywane przez okres 10 lat, liczony w pełnych latach kalendarzowych począwszy od dnia 1 stycznia roku następnego od daty zakończenia sprawy. Po upływie tego okresu dokumentacja podlega ekspertyzie ze względu na jej charakter, treść i znaczenie. W przypadku zatwierdzenia projektu budowlanego, dokumentacja będzie przechowywana co najmniej przez okres istnienia obiektu budowlanego.
7) Przysługuje Pani/Panu prawo do żądania dostępu do własnych danych osobowych, ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania oraz prawo wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania.
8) W związku z przetwarzaniem danych osobowych przysługuje Pani/Panu prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych.
9) Dane osobowe mogą być pozyskiwane z zasobów informacyjnych Urzędu Miejskiego w Białymstoku, jednostek administracji publicznej, źródeł publicznie dostępnych, stron postępowania, osób trzecich.
10) Informacje o źródle pochodzenia danych osobowych przysługują Pani/Panu w zakresie, w jakim nie ma to wpływu na ochronę praw i wolności osoby, od której dane pozyskano.
11) Podanie danych adresowych jest wymogiem ustawowym i ma charakter obowiązkowy, za wyjątkiem danych oznaczonych w formularzu urzędowym jako dobrowolne. Niepodane wymaganych danych uniemożliwi rozpoznanie sprawy.
12) Dane nie będą podlegały zautomatyzowanemu podejmowaniu decyzji, w tym profilowaniu.

Białystok/34450737

1 WAG

eprasa.pl 8ee4224363

WOJEWODA LUBELSKI

IF-I.7820.10.2026.DS.11

Lublin, dnia 1 września 2026 r.

OBWIESZCZENIE O WYDANIU DECYZJI

Działając na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311 ze zm.) informuję, że w dniu 1 września 2026 r., na rzecz Zarządu Województwa Lubelskiego, została wydana decyzja nr 19/26, znak: IF-I.7820.10.2026.DS, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:

„Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 878 w zakresie budowy skrzyżowania typu rondo z drogą krajową nr 74 w Janowie Lubelskim".

Inwestycja jest realizowana w województwie lubelskim, w powiecie janowskim w gminie Janów Lubelski Miasto, na działkach:

I. **Działki objęte inwestycją w liniach rozgraniczających:**
oznaczenie działek:
– *Numer działki przed nawiasem – działka przed podziałem,*
– *(..) Numer działki w nawiasie – działka po podziale przeznaczona pod inwestycję*
Obręb: 0003 Janów Lubelski Czwarty, gmina Janów Lubelski Miasto, powiat janowski, województwo lubelskie
936 (936/1; 936/2) – **dr woj. nr 878**; 1052/2 (1052/3), 1434/1 (1434/2; 1434/3), 1435 (1435/1), 1436/2 (1436/3), 1437/1 (1437/5), 1472 (1472/1), 1473/1 (1473/4), 1474/1.

II. Działki poza projektowanym pasem drogowym, z których korzystanie będzie ograniczone:
Objaśnienie oznaczenia działek:
– *Numer działki oznaczony **tłustym drukiem** – działki poza projektowanym pasem drogowym z których korzystanie będzie ograniczone.*

Nr działki przed podziałem	Nr działki po podziale pozostająca u dotychczasowego właściciela	Rodzaj robót związany z ograniczeniem czasowym
Jednostka ewidencyjna: Janów Lubelski Miasto, obręb: 0003 Janów Lubelski Czwarty		
1436/1	**-**	– budowa/przebudowa dróg innych kategorii (droga krajowa Nr 74 ul. Zamoyskiego); – budowa/przebudowa sieci energetycznej; – budowa/przebudowa sieci telekomunikacyjnej; – budowa sieci wodociągowej;
380/2	**-**	– budowa/przebudowa dróg innych kategorii (droga krajowa Nr 74 ul. Zamoyskiego; droga gminna Nr 108920L ul. Kołłątaja); – budowa/przebudowa zjazdów zwykłych; – budowa/przebudowa sieci kanalizacji deszczowej; – budowa/przebudowa sieci wodociągowej; – budowa/przebudowa sieci elektroenergetycznej; – budowa/przebudowa sieci telekomunikacyjnej;
380/3	**-**	– budowa/przebudowa dróg innych kategorii (droga krajowa Nr 74 ul. Sukiennicza); – budowa/przebudowa zjazdów zwykłych; – budowa/przebudowa sieci kanalizacji deszczowej; – budowa/przebudowa sieci wodociągowej; – budowa/przebudowa sieci elektroenergetycznej; – budowa/przebudowa sieci telekomunikacyjnej;
1434/1	**1434/4**	– budowa/przebudowa dróg innych kategorii (droga gminna Nr 108920L ul. Kołłątaja); – budowa/przebudowa sieci elektroenergetycznej; – budowa/przebudowa sieci telekomunikacyjnej;
1435	**1435/2**	– budowa/przebudowa dróg innych kategorii (droga gminna Nr 108920L ul. Kołłątaja);
1472	**1472/2**	– budowa/przebudowa dróg innych kategorii (droga gminna Nr 108987L ul. Sukiennicza); – budowa/przebudowa sieci elektroenergetycznej;
1473/1	**1473/3**	– budowa/przebudowa dróg innych kategorii (droga krajowa Nr 74 ul. Ulanowska); – budowa/przebudowa sieci kanalizacji deszczowej; – budowa/przebudowa sieci wodociągowej; – budowa/przebudowa sieci elektroenergetycznej; – budowa/przebudowa sieci telekomunikacyjnej.

Zakres inwestycji obejmuje :
– rozbiórkę istniejącej jezdni/dróg dla pieszych/zjazdów na DK 74 i DW 878,
– budowę jednopasowego skrzyżowania typu rondo wraz z przebudową wlotów na skrzyżowanie na drodze krajowej i wojewódzkiej,
– przebudowę włączenia drogi gminnej nr 108920L do DK 74,
– wycinkę drzewa i zarośli drzewiastych kolidujących z inwestycją.
– rozbiórkę i budowę sieci kanalizacji deszczowej wraz ze studniami, przykanalikami oraz wpustami krawężnikowo-jezdniowymi,
– rozbiórkę i budowę sieci wodociągowej z hydrantami.
– rozbiórkę i budowę sieci elektroenergetycznej kablowej (linie nN).
– rozbiórkę i budowę sieci elektroenergetycznej oświetlenia drogowego oraz zasilania kamery monitoringu wizyjnego,
– budowę nowego oświetlenia drogowego,
– rozbiórkę i budowę kanalizacji kablowej sieci telekomunikacyjnej.

Informuję, że:
— zgodnie z art. 18 ust. 1e ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2018 r., poz. 1474), dotychczasowi właściciele lub użytkownicy wieczyści nieruchomości objęci decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, którzy wydadzą właściwemu zarządcy drogi – Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie ul. B Dobrzańskiego 3 20-262 Lublin – nieruchomość lub wydadzą nieruchomość i opróżnią lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji ZRID, wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego;
— zgodnie z art. 18 ust. 1f ustawy j.w., gdy decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dotyczy nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym albo budynkiem, w którym został wyodrębniony lokal mieszkalny, wysokość odszkodowania przysługującego dotychczasowemu właścicielowi lub użytkownikowi wieczystemu zamieszkałemu w tym budynku albo lokalu, powiększa się o kwotę 10.000 zł w odniesieniu do tej nieruchomości;
— w przypadku gdy decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, dotyczy nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym albo budynkiem, w którym został wyodrębniony lokal mieszkalny, właściwy zarządca drogi jest obowiązany, w terminie faktycznego objęcia nieruchomości w posiadanie, do wskazania lokalu zamiennego,
— w przypadku niewydania nieruchomości właściwemu zarządcy drogi, na jego wniosek zostanie wszczęte postępowanie egzekucyjne przeciwko dotychczasowym właścicielom lub użytkownikom wieczystym nieruchomości;
— w przypadku nieudostępnienia nieruchomości właściwemu zarządcy drogi, na jego wniosek zostanie wszczęte postępowanie egzekucyjne przeciwko dotychczasowym właścicielom lub użytkownikom wieczystym nieruchomości,
— zgodnie z art. 13 ust. 3 *specustawy,* w przypadku gdy przejęta jest część nieruchomości, a pozostała część nie nadaje się do prawidłowego wykorzystania na dotychczasowe cele, właściwy zarządca drogi – Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie ul. B Dobrzańskiego 3 20-262 Lublin – jest obowiązany do nabycia, na wniosek właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości, w imieniu i na rzecz jednostki samorządu terytorialnego tej części nieruchomości.

Z treścią decyzji oraz ze zgromadzoną dokumentacją można zapoznać się w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim przy ul. Lubomelskiej 1-3, telefon: (81) 74-24-425, w godzinach $9^{00} \div 14^{00}$ w poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek, z wyłączeniem środy po uprzednim telefonicznym umówieniu.

Stronom przysługuje prawo wniesienia odwołania od decyzji do Ministra Finansów i Gospodarki w Warszawie, za pośrednictwem Wojewody Lubelskiego w terminie 14 dni od doręczenia decyzji. Odwołanie strony od decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej zawiera zarzuty odnoszące się do tej decyzji, określa istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazuje dowody uzasadniające to żądanie.

Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, doręczenie uważa się za dokonane, po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia. W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec Wojewody Lubelskiego. Nie jest możliwe skuteczne cofnięcie oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania.

Ponadto informuję, że z dniem wydania decyzji zezwalającej na realizację inwestycji drogowej, z urzędu wszczęto postępowania w sprawie ustalenia odszkodowań za przejęte nieruchomości wskazane w pkt VI tej decyzji. W toku postępowań odszkodowawczych zostanie powołany biegły rzeczoznawca majątkowy, który sporządzi operaty szacunkowe określające wartość przejmowanych nieruchomości. Strony postępowania zostaną zawiadomione odrębnym pismem o możliwości zapoznania się z aktami sprawy, w tym ze sporządzoną przez biegłego opinią o wartości nieruchomości oraz o możliwości wnoszenia uwag i wniosków. Podstawę ustalonego przez organ odszkodowania stanowi wartość nieruchomości określona przez rzeczoznawcę majątkowego.

Wydanie nieruchomości powinno zostać udokumentowane (uzewnętrznione). Dokumentem potwierdzającym ten fakt jest np. protokół zdawczo-odbiorczy, jednostronne oświadczenie przekazane/wysłane inwestorowi. Liczy się data wpływu dokumentu do inwestora.

W przypadku małżonków/kilku współwłaścicieli wszyscy muszą wydać nieruchomość w ww. terminie. Nieutrudnianie wejścia na grunt/nieruchomość może nie być uznawane za wydanie nieruchomości. Przepisy uzależniają bowiem powiększenie należnego odszkodowania wyłącznie od aktywności w tym zakresie dotychczasowego właściciela (użytkownika wieczystego) w ww. terminie.

Odszkodowanie przysługuje również za szkody powstałe w wyniku ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości dla obowiązku dokonania budowy i przebudowy sieci uzbrojenia terenu, budowy i przebudowy dróg innych kategorii, budowy i przebudowy zjazdów, na zasadach określonych w art. 124 ust. 4-7 i art. 124 a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.). Odszkodowanie za szkody zostanie ustalone przez wojewodę po ewentualnym złożeniu stosownego wniosku przez właścicieli lub inwestora ale dopiero po zakończeniu inwestycji budowy drogi.

W zakresie spraw dotyczących ustalenia odszkodowania do kontaktu wyznaczony jest pracownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami i Skarbu Państwa Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie – infolinia nr tel. 81 74 24 389.

Dodatkowe informacje oraz dokumenty dotyczące postępowań odszkodowawczych są dostępne na stronie internetowej Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego www.lublin.uw.gov.pl w zakładce Obsługa klienta/Odszkodowania/Odszkodowanie za nieruchomości.

Z up. Wojewody Lubelskiego
Aneta Ciesielczuk
Z-ca Dyrektora Wydziału Infrastruktury
/podpisano elektronicznie/

Lublin/34450799

WOJEWODA LUBELSKI

IF-I.7820.1.1.2026.MM

Lublin, dnia 1 września 2026 r.

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

o wszczęciu postępowania administracyjnego w sprawie wniosku o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji w zakresie lotniska użytku publicznego

Zgodnie z art. 7 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 12 lutego 2009 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie lotnisk użytku publicznego (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1464), zwanej dalej spec*ustawą* zawiadamiam, że na wniosek Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej zostało wszczęte postępowanie administracyjne w przedmiocie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji w zakresie lotniska użytku publicznego dla zadania polegającego na budowie urządzeń i obiektów do obsługi ruchu lotniczego – urządzenia i obiekty służące do realizacji przez Polską Agencję Żeglugi Powietrznej zadań w zakresie zapewnienia służb żeglugi powietrznej, zarządzania przestrzenią powietrzną oraz zarządzania przepływem ruchu lotniczego pn.: **„Budowa Obiektu Radiokomunikacyjnego Gmina Świdnik OR Lublin przy ul. Unijnej na działcenr ew. 1764/10, obręb ew. 0001 gm. Świdnik wraz z niezbędną infrastrukturą".**

Inwestycja będzie realizowana na działkach:

obręb 0001 Miasto Świdnik, gmina Świdnik, powiat świdnicki:
061701_1.0001.1764/10, 061701_1.0001.1764/9, 061701_1.0001.1763/2, 061701_1.0001.1765/135, 061701_1.0001.1765/133, 061701_1.0001.1765/210, 061701_1.0001.1764/8, 061701_1.0001.1764/4, 061701_1.0001.1763/1, 061701_1.0001.1761/2, 061701_1.0001.1764/7, 061701_1.0001.1765/241, 061701_1.0001.1765/232, 061701_1.0001.1765/207, 061701_1.0001.1765/205

obręb 0002 Franciszków, gmina Mełgiew, powiat świdnicki:
061702_2.0002.20/16, 061702_2.0002.18/5, 061702_2.0002.18/3, 061702_2.0002.17/7

obręb 0008 Świdnik Duży, gmina Wólka, powiat lubelski:
060914_2.0008.2359/7, 060914_2.0008.2358/6, 060914_2.0008.2360/1, 060914_2.0008.2374/1, 060914_2.0008.2375/2, 060914_2.0008.2373/9, 060914_2.0008.2373/7, 060914_2.0008.2372/9, 060914_2.0008.2388/1, 060914_2.0008.2387/6, 060914_2.0008.2387/4, 060914_2.0008.2519/1, 060914_2.0008.2114/1, 060914_2.0008.2418/1, 060914_2.0008.2417/1,

060914_2.0008.2415/3, 060914_2.0008.2415/5, 060914_2.0008.2414/1, 060914_2.0008.2441/2, 060914_2.0008.2438/3, 060914_2.0008.2437/1, 060914_2.0008.2436/7, 060914_2.0008.2436/5, 060914_2.0008.2454/1, 060914_2.0008.2473/1, 060914_2.0008.2471/1, 060914_2.0008.2469/1, 060914_2.0008.2467/1, 060914_2.0008.2465/1, 060914_2.0008.2461/1,

060914_2.0008.2586/10, 060914_2.0008.2586/11, 060914_2.0008.2585/9, 060914_2.0008.2591/7, 060914_2.0008.2590/11, 060914_2.0008.2590/4, 060914_2.0008.2464/3

Zakres inwestycji obejmuje:
- budowę obiektu radiokomunikacyjnego w postaci wieży strunobetonowej posadowionej na monolitycznym fundamencie
- montaż kontenera telekomunikacyjnego, ustawionego na fundamencie prefabrykowanym z systemowymi schodami wejściowymi
- utwardzenie i ogrodzenie terenu wokół wieży
- budowę instalacji elektrycznej niskiego napięcia
- budowę instalacji teletechnicznej.

Jednocześnie informuję, że:
Zgodnie z art. 7 ust. 5 i 6 specustawy z dniem zawiadomienia o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji w zakresie lotniska użytku publicznego, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji w zakresie lotniska użytku publicznego, nie mogą być przedmiotem obrotu *w* rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami. Czynność prawna dokonana z naruszeniem powyższego zakazu jest nieważna,

Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego, zawiadomienie pozostałych stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia

Informacje dotyczące przedmiotowej inwestycji można uzyskać w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim przy ul. Lubomelskiej 1-3, telefonicznie lub osobiście po uprzednim umówieniu wizyty (poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek w godzinach 9^{00} do 14^{00}).
Data publicznego obwieszczenia: 3 września 2026 r.

Z up. Wojewody Lubelskiego
/-/
Aneta Ciesielczuk
Z-ca Dyrektora Wydziału Infrastruktury
/podpisano elektronicznie/

Lublin/34450794

GAZETA wyborcza
DLA FIRM, URZĘDÓW I INSTYTUCJI

Przetargi,
licytacje,
zamówienia publiczne
Ogłoszenia
sądowe i rekrutacyjne
Nekrologi,
kondolencje,
wspomnienia

KONTAKT:
kontakt_komunikaty@wyborcza.pl,
tel. 507 094 232
nekrologi@wyborcza.pl,
tel. 22 555 55 55

Komunikaty.pl
nekrologi.wyborcza.pl

eprasa.pl 8ee4224363

Raków w świecie, którego nie ma

Wpływ Rakowa Częstochowa na polską ligę jest większy niż tylko trofea, które zdobył. Zwalczył wszelkie niedasizmy, narzucił nowe standardy działania. A tym samym zlikwidował swoją przewagę konkurencyjną. To problem większy niż tylko ten czy inny trener.

Michał Trela



• **Liga Konferencji, eliminacyjny mecz Raków Częstochowa – Hajduk Split. Częstochowa, 27 sierpnia 2026 roku** FOT. MACIEJ SKOWRONEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Moment, w którym Marek Papszun pierwszy raz objął Raków Częstochowa, z dzisiejszej perspektywy można nazwać początkiem rewolucji polskiej piłki klubowej. W czasach, gdy w lidze królowała bylejakość, ambitny II-ligowiec postawił na jakość. Recepta była prosta. Wystarczyło robić wszystko inaczej niż pozostali. Grać trójką środkowych obrońców, gdy środowisko uważało, że polscy piłkarze tak nie potrafią. Dać trenerowi pełnię władzy i zaufania, by móc wymagać od zawodników wznoszenia się na coraz wyższe parametry fizyczne. Zatrudnić przy pierwszej drużynie sztab specjalistów, by jak najmniej pozostawić przypadkowi. Raków nie wymyślał koła na nowo. Po prostu je zaimportował. Wiedział, gdzie patrzeć i kim się inspirować, nie wierząc, że polska specyfika jest inna i zagranicznych trendów nie można w niej wdrażać. Zwalczali zresztą w Częstochowie wszelkie niedasizmy. Także dlatego, że na różne stanowiska zatrudniali ludzi, którzy chcieli zmieniać polską piłkę. Znali języki, czytali branżowe magazyny zagraniczne, jeździli na staże. Po cichu szydzili z królującej wtedy myśli szkoleniowej spod znaku grilla, piwka, budowania atmosfery, męskich rozmów i ciągłego szukania „impulsów".

Takie działanie przyniosło nie tylko spektakularne sukcesy, mierzone trofeami, jakich pozazdrościć może wiele klubów z bogatszymi tradycjami gry na wysokim poziomie, ale też niemierzalny wpływ na całą ligę. Każdy zamożny człowiek, chcący inwestować w polską piłkę, zaczynał od zapytania Michała Świerczewskiego z Rakowa, jak to się robi. Każdy początkujący trener wpatrywał się jak w obrazek w Papszuna. Dla trenerów pokroju Dawida Kroczka, który miał ledwie 27 lat, gdy Papszun zaczynał pracę w Częstochowie, możliwość przyglądania się z bliska jego działaniom musiała brzmieć wtedy jak przeprowadzka do Doliny Krzemowej. Nic dziwnego, że młodzi, głodni wiedzy trenerzy, nawet gdy mieli już za sobą samodzielną pracę w zawodzie, jak Kroczek czy Szwarga, godzili się na powrót do roli asystentów. Bo dla nich to nie była degradacja. W końcu pracowali u Papszuna.

Papszunizacja polskiej piłki

Dziesięć lat to jednak w futbolu epoka. W lidze zdążyło się wymienić całe pokolenie trenerów, dyrektorów sportowych, właścicieli i piłkarzy. Dla nowej generacji działanie wdrażane dekadę temu przez Raków nie jest już udziwnianiem piłki nożnej, lecz wymaganymi standardami. Po Polsce rozjechali się apostołowie Papszuna, jego byli asystenci, którzy przewinęli się przez klub przez wszystkie lata. Do inspiracji pracą wykonywaną w Częstochowie przyznawali się w ostatnich latach wcale nie najmłodsi trenerzy ligowi jak Mariusz Misiura czy Rafał Górak. Liga uległa Papszunizacji. System z trójką stoperów tak się w Polsce upowszechnił, że nawet reprezentacja gra w nim od lat.

Znamienne, że pod koniec drugiej kadencji Papszuna, lepiej radził sobie już w europejskich pucharach niż w lidze. Papszun wiedział, że z projektem dobił do sufitu. Raków przez lata budował imponującą pierwszą drużynę, ale nie zbudował nadążającego za nią klubu. Wciąż zderzał się więc z ograniczeniami, których nie mieli więksi. Gdy ci zaczęli lepiej odrabiać własną pracę domową, przewaga konkurencyjna Rakowa malała.

Skupienie na jednej idei

W Częstochowie zagubiono w ostatnich latach innowacyjność. Tak mocno skupiono się na szlifowaniu idei, która przyniosła sukcesy, że nie dopuszczano innego spojrzenia na futbol. Tamtejsi generałowie byli gotowi, ale na poprzednią wojnę. W lecie do klubu po dwóch latach przerwy wrócił Jarosław Gambal, w randze dyrektora ds. rekrutacji. Gdy go nie było, spełniał się w podobnej roli w Cracovii, stawiając tam zresztą na... trenera Kroczka. Ściągnięcie Martina Minczewa, ofensywnego pomocnika, uzasadniał tym, że w Rakowie podpatrzył, że warto mieć na tej pozycji wysokiego piłkarza, by wygrywał w tej strefie pojedynki główkowe. Nawet na pozycję ofensywnego pomocnika, tradycyjnie najbardziej kreatywnego piłkarza w drużynie, szukano kogoś wysokiego do wygrywania główek. Budowana w ten sposób Cracovia początkowo dobijała się nawet do europejskich pucharów, ale stała się tak przewidywalna i jednowymiarowa, że nie mogła utrzymać wyników na dłuższą metę. Każdy kolejny trener Pasów po Kroczku podkreślał, że jego głównym zadaniem jest poprawa gry z piłką przy nodze.

Kroczek ten aspekt odsuwał na drugi plan. Dla niego liczyła się głównie intensywność i fazy przejściowe. Po odejściu z Krakowa wylądował więc w miejscu, w którym myśli się podobnie. A gdy wkrótce dołączył do niego jeszcze Gambal, znów można było się skupić na budowie drużyny bazującej na typowych cechach Rakowa. Klub kisił się we własnym sosie, podczas gdy futbol od lat szedł w inną stronę.

W światowym futbolu minął czas dogmatyków, uznających tylko jeden właściwy styl gry. Piłka poszła w stronę łączenia wszystkich aspektów. Ubierania różnych masek w zależności od potrzeb. W klubowej piłce króluje drużyna budowana według barcelońskich standardów, ale jednocześnie zaczynająca mecze od wykopywania piłki w aut, by móc od razu założyć pressing.

Nowe stolice innowacji

W Polsce do tego pociągu wskoczyli najmocniej Lech Poznań i Jagiellonia Białystok. Mistrzostwo Jagi sprzed trzech lat było zanegowaniem wszystkiego, co dotąd wiedzieliśmy w Ekstraklasie o klubach z drugiego szeregu atakujących najwyższe cele. Wcale nie osiągało się tego już pragmatyzmem, wyczekiwaniem na swoją szansę, żelazną defensywą i czyhaniem na stałe fragmenty gry. Czyli tym, czym zaatakował szczyt Raków, a wcześniej Piast Gliwice. Jagiellonia była mistrzem efektownym, ofensywnym, odważnym. W europejskich pucharach Jagiellonia przekonała się początkowo, że taki sposób gry jest zbyt naiwny i brakuje mu intensywności. Sukcesywnie więc rozwijała się w tym elemencie. Stała się drużyną bardziej zrównoważoną, różnorodną, dojrzałą. Rzadziej oferowała widowiska, choć nie wyrzekła się nigdy tożsamości, która doprowadziła ją do tego miejsca. Używała jej jednak mądrzej, oszczędniej.

Lech Poznań za rządów Rutkowskich starał się być taki od dawna, ale często zderzał się pod tym względem z rywalami bardziej pragmatycznymi, lepiej poukładanymi. Niels Frederiksen został zatrudniony głównie po to, by podnieść intensywność gry zespołu, a cały klub podczas rekrutacji piłkarzy zaczął uważniej patrzeć na aspekty fizyczne, biegowe. Do elementu futbolu ofensywnego, który już miał, dołożył trochę więcej Rakowowego biegania. W ten sposób zbudował drużynę, która zdominowała polską ligę i zaczęła nadążać za Europą. Nie ma przypadku, że akurat te zespoły zrobiły w europejskich pucharach ewidentny postęp. A przecież wicemistrzostwo Górnika Zabrze zostało w poprzednim sezonie zdobyte bardzo podobną drogą, czyli umiejętnym dobieraniem przez Michala Gasparika oblicza zespołu zależnie od potrzeb. Raków tymczasem na każdy problem wciąż miał tę samą odpowiedź. Więcej pressingu, więcej intensywności, więcej sprintów i wygranych pojedynków powietrznych.

Główne zadanie

Każdy odnoszący sukcesy zespół dochodzi do momentu, w którym inni zaczynają go traktować jako faworyta i oddawać mu inicjatywę, a z nią piłkę. Dla wszystkich zespołów zbudowanych na fundamencie skutecznej gry bez piłki, pressingu, zamykania przestrzeni, czy odpowiednim przesuwaniu, to moment próby. Kto nauczy się ataku pozycyjnego i cierpliwego budowania akcji, ten ma szansę zostać na szczycie dłużej. Kto obleje ten egzamin, wraca do roli przeciętniaka. Problem Rakowa polega na tym, że on chyba wciąż nie jest jeszcze świadomy, że powinien do tego egzaminu podejść. Niezależnie od tego, kto zostanie zatrudniony jako nowy trener, powinien przechylić wajchę w stronę szlifowania gry z piłką przy nodze. Czyli tego, co w Rakowie zawsze odkładali na później. ●

SPORT.PL

- **Polskie siatkarki dziś o godz. 15 grają ćwierćfinał ME z Holandią**
- **Jerzy Brzęczek w długiej rozmowie o dojrzewaniu młodych piłkarzy**
- **Czy Igor Milicić junior będzie piątym Polakiem w NBA?**

Wiadomości, wyniki, historie sportowe znajdziesz na **Sport.pl**

Zapraszamy na Sport.pl+. Subskrypcja za 1 zł miesięcznie przez pół roku. Płatność 6 zł z góry za 6 miesięcy, potem 9,90 zł co cztery tygodnie.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34450155

czerwonak zobacz więcej

WÓJT GMINY CZERWONAK OGŁASZA*
I USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż nieruchomości położonej w miejscowości Koziegłowy,
przeznaczonej w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego pod teren zabudowy usługowej „3U" stanowiącej własność Gminy Czerwonak oznaczonej geodezyjnie: obręb Koziegłowy,

dz. nr **130/6**, KW PO1P/00264543/0 **o powierzchni 0,4745 ha**,
cena wywoławcza brutto: 2 847 000,00 zł

Przetarg odbędzie się 6 listopada 2026 r. o godz. 10^{00} w siedzibie Urzędu Gminy Czerwonak, ul. Źródlana 39, pok. 01.

Ustala się wadium w wysokości 550 000,00 zł
Wadium na działkę należy wpłacać w formie pieniężnej na konto Urzędu Gminy Czerwonak: **Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski S.A.**
nr 78 1020 4027 0000 1302 1636 7338
z dopiskiem „przetarg na działki nr 130/6" - najdalej do dnia 2 listopada 2026 r.
Za dzień wpłaty wadium uznaje się datę wpływu środków pieniężnych na konto Urzędu Gminy Czerwonak.

***Uwaga:** Szczegółowych informacji udziela Urząd Gminy Czerwonak ul. Źródlana 39 - Wydział Regulacji i Obrotu Nieruchomościami, pok. 213, tel. 61/65-44-285, 61/65-44-254. Ogłoszenie o I ustnym przetargu nieograniczonym wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Czerwonak (parter i II piętro), oraz opublikowano na: stronie internetowej Urzędu Gminy Czerwonak www.czerwonak.pl, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej http://bip.czerwonak.pl/public.*
**Wyciąg z ogłoszenia o I ustnym przetargu nieograniczonym*

1 WA

34448755

wyborcza

REDAKCJA
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl

REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Agata Żelazowska, Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej" lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

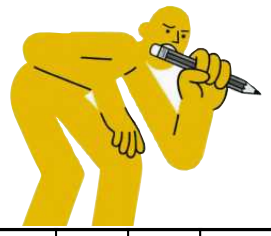
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Bartosz Wysocki
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X

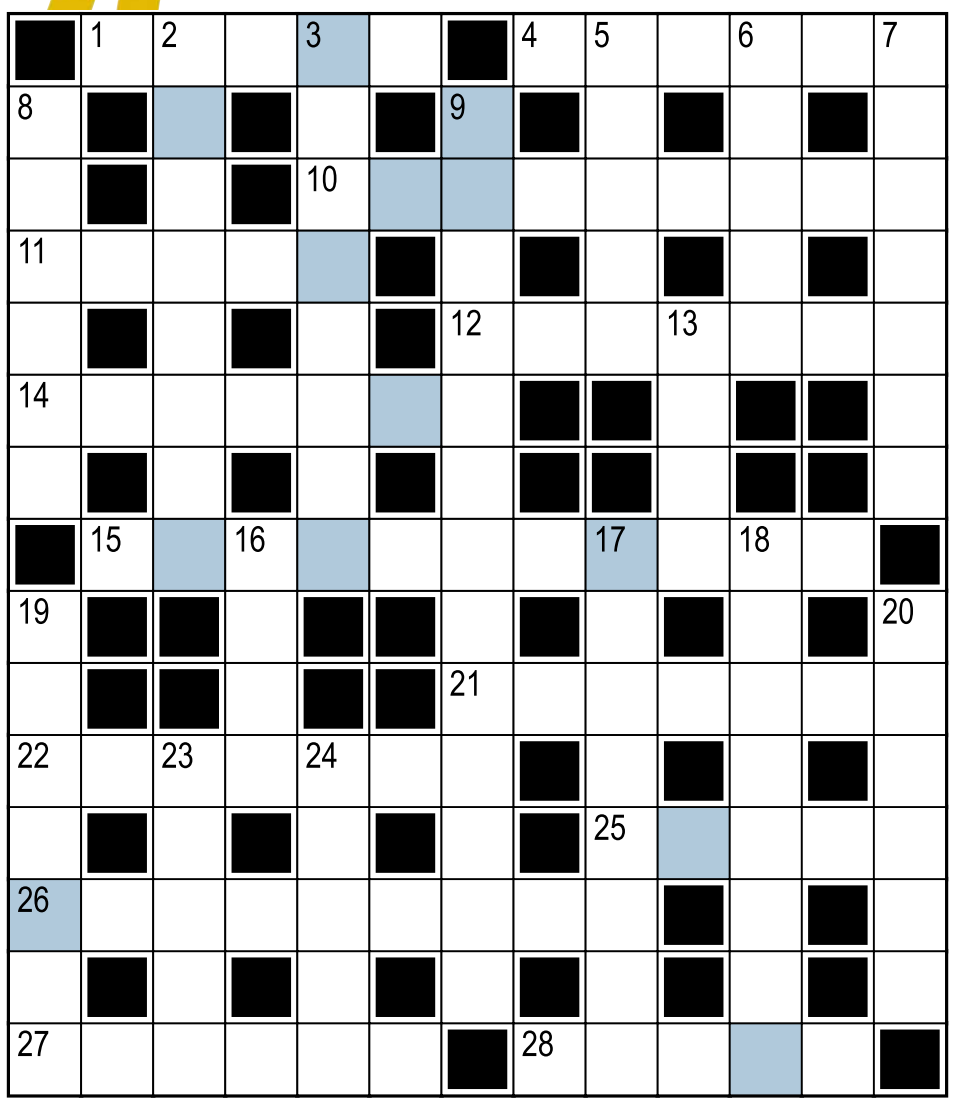
Izba Wydawców Prasy — Nakład kontrolowany

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

eprasa.pl 8ee4224363



krzyżówka



Hasło:

Litery w kolorowych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

Poziomo:
1) weszła z remontem
4) spuchnięcie jakiegoś miejsca na ciele
10) wędruje do sanktuarium
11) kto ... sieje, zbiera burzę (przysłowie)
12) członkini zakonu żeńskiego; mniszka
14) podawane do chrztu
15) krótka podróż dla przyjemności, np. konno, rowerem
21) relaksująca kąpiel w wannie z hydromasażem
22) pojazdy, które w razie potrzeby albo pojadą, albo popłyną
25) wyobrażenie czczonego bóstwa; idol
26) Amy (zm. 2011) , brytyjska piosenkarka („Back to Black")
27) Joanna, zagrała w filmie „Sztuka kochania", serialu „Panny i wdowy"
28) wiosenny wypęd owiec na górskie hale

Pionowo:
2) blady „kolega" brokułu
3) leśne rośliny o pierzastych liściach
5) otaczało lokum Shreka
6) ładunek podczepiony pod spadochron
7) „Harry Potter i ... tajemnic"
8) gdy rzeka przerwie wały
9) największy przebój zespołu Depeche Mode
13) ... małżeński, żartobliwie o latach w związku
16) E. Smolarek – Ebi, Z. Boniek – ?
17) jednostki kojarzące się z hałasem
18) powieść, w której Danusia śpiewała w gospodzie „Pod Lutym Turem"
19) mknie po miejskim torowisku
20) wziął udział w synodzie
23) krótki nóż noszony przez harcerzy
24) Jurko, Kozak zawadiaka, który kochał Helenę Kurcewiczównę

Rozwiązanie „krzyżówki" nr 109 z 2.09:
Poziomo: 1) style **4)** intruz **10)** bohemista **11)** Dover **12)** zmywacz **14)** melodie **15)** patrycjusze **21)** jezioro **22)** gondola **25)** drzwi **26)** Sebastian **27)** kolano **28)** akcja
Pionowo: 2) Travolta **3)** labrador **5)** nimfy **6)** Rosja **7)** znaczek **8)** zadyma **9)** chrześcijanie **13)** włos **16)** trąd **17)** urzędnik **18)** złodziej **19)** nagusek **20)** łokieć **23)** nobel **24)** Olsen
Hasło: Zielona noc.

sudoku

8	9				1		4	5
			5			1		9
		4	9		7	3	6	8
4			8		6	2		3
2	5	3						4
6		1	3	4			9	7
9		8	7			4		1
1			4		5	8	3	2
		5		1				6

	6	4		8			3	
2		9						5
						9		
9			6				4	7
	5	2						
	7	6	5				8	1
	4			6	3			
6		7	8					
					5			8

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34427030

Czekamy na Twoje uwagi i pomysły

ROZRYWKA @WYBORCZA.PL



zakreślanka

Zakreślaj słowa z listy na planszy. Mogą być ukryte w wierszach, kolumnach lub prowadzić wężykiem. Niewykorzystane litery czytane rzędami utworzą hasło

Ł	A	U	S	Z	O	Z
T	Ń	C	K	E	S	Y
K	A	L	M	O	T	R
K	O	W	Y	O	C	H
J	Ó	T	S	D	O	A
W	J	A	S	Ć	C	N
E	Ć	Ś	K	Ś	N	L
Z	Ł	O	R	O	A	E
S	A	Z	A	W	C	Z

zaszłość naczelna chryzostom łańcuszek
jaskrawość stójkowy akt

Hasło z 2.09: ironistka

skojarzenia

Kaskader	Oszczep	Ostroga	Zbuk
Jeżozwierz	Szczapka	Śmieci	Rohatyna
Skunks	Nunczako	Pikielhauba	Beretta
Głóg	Ser	Harpun	Korona cierniowa

Znajdź powiązania między hasłami i połącz je w cztery grupy po cztery hasła, by każdą grupę łączyło jedno wspólne skojarzenie.

Rozwiązanie z 2.09:
Piosenki, pieśni: Kołysanka, Protest song, Szanta, Barkarola. **Pomieszczenia na okręcie:** Mesa, Kajuta, Kubryk, Kambuz. **W przenośni o wielkiej ilości czegoś:** Masa, Morze, Kawał, Huk. **Radiowy, radiowa, radiowe:** Fale, Maszt, Odbiornik, Audycja

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34426992

Słówko
Wybierz słowo, sprawdzaj litery i kombinuj, aż skończą Ci się próby

Literówka
Kilka liter i jedno zadanie: ułożyć jak najwięcej słów

Jeszcze więcej rozrywki w Aplikacji Wyborczej
Szukaj w aplikacji

Zakreślanka

Skojarzenia

1 WA

eprasa.pl 8ee4224363

wyborcza

WYBORCZA
O OBRONNOŚCI

Czwartek, 3 września 2026 | Redaktorka prowadząca **Kamila Sierocka**

wyborcza.pl



FOT. MATEUSZ SKWARCZEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Zbrojeniówka 2.0

Ruszają targi obronne MSPO 2026 w Kielcach

▸2

REKLAMA 34449534



eprasa.pl 8ee4224363

Zbrojeniówka 2.0. Ruszają targi obronne MSPO 2026 w Kielcach

Ratel nową gwiazdą Polskiej Grupy Zbrojeniowej

Kielecki salon obronny po raz kolejny przełamuje historyczne granice, ściągając na MSPO 2026 ponad tysiąc globalnych marek i udowadniając, że na współczesnym rynku zapanowała era dronów, robotyki i sztucznej inteligencji.

Dorota Roman



• **Dziś suwerenność państwa, ochrona obywateli i nienaruszalność granic zależą nie tylko od liczby ciężkiego sprzętu, ale w równym stopniu od zaawansowanych technologii**

FOT. WOJCIECH HABDAS / AGENCJA WYBORCZA.PL

Choć stoiska zaleje fala cyfrowych innowacji, a oczy międzynarodowych delegacji przyciągnie Kanada w prestiżowej roli Kraju Wiodącego, to prawdziwy gwóźdź programu odsłoni nasz rodzimy gigant zbrojeniowy. Na wielbicieli potężnego kalibru czeka bowiem elektryzujące widowisko – Polska Grupa Zbrojeniowa po raz pierwszy pokaże potężnego Ratela, czyli ponad 40-tonowego, ciężkiego następcę słynnego Borsuka, który ma stać się nową, niezniszczalną pięścią pancernej strategii Wojska Polskiego.

Bezpieczeństwo kraju przestało być domeną generałów

A dotychczasowe myślenie o obronności zmienia się na naszych oczach każdego dnia. Dziś suwerenność państwa, ochrona obywateli i nienaruszalność granic zależą nie tylko od liczby ciężkiego sprzętu, ale w równym stopniu od zaawansowanych technologii, które przenikają do sfery militarnej z naszego codziennego życia.

Międzynarodowy Salon Przemysłu Obronnego MSPO 2026 w Kielcach pokazuje to wyraźniej niż kiedykolwiek. Tegoroczna edycja, największych i najbardziej prestiżowych targów obronnych w Europie Środkowo-Wschodniej – wykracza poza tradycyjnie rozumiane uzbrojenie. MSPO 2026 kładzie szczególny nacisk na technologie dual-use (podwójnego zastosowania) oraz budowanie odporności społecznej.

Głównym przesłaniem płynącym z tegorocznej ekspozycji w Kielcach jest fakt, że nowoczesna tarcza obronna opiera się na rozwiązaniach wykraczających poza tradycyjne struktury czysto militarne. Tegoroczny salon MSPO 2026 kładzie ogromny nacisk na innowacje, których kluczowym zadaniem w warunkach kryzysowych staje się bezpośrednia ochrona obywateli oraz kluczowej infrastruktury cywilnej. Pokazuje to, że odporność państwa budują dziś nie tylko zaawansowane wozy bojowe, ale w równym stopniu rozwijane równolegle systemy szyfrowanej łączności, aplikacje ostrzegawcze instalowane w naszych smartfonach oraz technologie zabezpieczające przed atakami obiekty strategiczne, takie jak szpitale czy elektrownie.

To jednoznaczny dowód na to, że współczesne pole walki przenosi się z tradycyjnych frontów także do cyberprzestrzeni, laboratoriów oraz zintegrowanych systemów dowodzenia.

Dzisiejsza tarcza obronna kraju musi wykraczać poza ochronę fizycznych granic. Jej kluczowym zadaniem staje się zabezpieczenie sieci teleinformatycznych państwa przed cyberatakami, co bezpośrednio decyduje o stabilnym funkcjonowaniu miast i ochronie danych każdego z nas.

To nowe podejście doskonale widać w halach Targów Kielce. Tegoroczne MSPO 2026 łączy cyfrowe innowacje z klasyczną siłą ognia – obok potężnych czołgów, nowoczesnych wozów bojowych i systemów rakietowych stanęły rozwiązania mające realnie chronić naszą cywilną codzienność.

Nie oznacza to jednak, że z Targów Kielce zniknął czysto militarny kaliber – fani ciężkiego sprzętu dostaną dokładnie to, na co czekają. Tegoroczny salon MSPO 2026 przynosi falę wyjątkowo wyczekiwanych, stricte bojowych nowości.

Głównym punktem ekspozycji Polskiej Grupy Zbrojeniowej będzie oficjalna premiera pierwszego, w pełni mobilnego prototypu ciężkiego bojowego wozu piechoty – Ratel.

Pancerny kolos, opracowany przez inżynierów z Huty Stalowa Wola, to jednak nie wszystko. Narodowy koncern odsłoni również gotowe rozwiązania w zakresie obrony nowej ery, prezentując pierwszy operacyjny pluton polskiego systemu ochrony antydronowej rozwijanego w ramach programu OSA oraz nowoczesne technologie rakietowe i bezzałogowe z nowo utworzonego programu SAN.

Pod tą ostatnią nazwą kryją się zaawansowane projekty Ośrodka Systemów Autonomicznych. Obejmują nie tylko drony powietrzne, ale też zaawansowane oprogramowanie sterujące oraz systemy naprowadzania (w tym laserowe i optoelektroniczne), które pozwalają platformom bezzałogowym działać samodzielnie w trudnych warunkach walki elektronicznej.

Rusza rekordowe MSPO 2026 w Kielcach

Wszystko zacznie się już lada moment – 34. Międzynarodowy Salon Przemysłu Obronnego zagości w halach Targów Kielce w dniach 8-11 września 2026 roku.

Mimo że oficjalne otwarcie dopiero przed nami, tegoroczny salon już zdążył okazać się rekordowy. Zainteresowanie okazało się tak gigantyczne, że cała przestrzeń wystawiennicza została wyprzedana do ostatniego metra, a swój udział potwierdziło ponad 1000 firm z 40 państw – reprezentujące najważniejsze ośrodki światowego przemysłu obronnego – od Stanów Zjednoczonych i Kanady, przez Wielką Brytanię, Niemcy, Francję, Włochy i Hiszpanię, po Republikę Korei i Chiny oraz wiele innych krajów Europy, Ameryki Północnej i Azji.

Żeby pomieścić ogrom technologii, kielecki ośrodek po raz pierwszy oddaje do użytku nowo wybudowaną halę oferującą łącznie ponad 18,5 tys. metrów kw. całkowitej powierzchni. Imponujący obiekt dzieli się na 15,5 tys. metrów kw.nowoczesnej przestrzeni wystawienniczej na parterze oraz dodatkowe 3 tys.metrów kw na antresoli, gdzie zaplanowano strefę restauracyjną i sale konferencyjne. Dzięki tej inwestycji łączny zadaszony teren ekspozycji całego wydarzenia urósł do rekordowych 53,5 tys. metrów kw., gwarantując wystawcom i gościom najwyższy światowy komfort.

Kielecki salon od ponad trzech dekad powstaje we współpracy z Ministerstwem Obrony Narodowej.

Przez ten czas impreza na stałe wpisała się do europejskiej czołówki wystawienniczej sektora zbrojeniowego, stając się jednym z trzech najważniejszych wydarzeń dla branży obronnej na Starym Kontynencie.

Kielecka ekspozycja ustępuje miejsca jedynie absolutnym liderom branży: paryskim targom Eurosatory, czyli największemu globalnemu salonowi obronności i bezpieczeństwa, oraz londyńskim DSEI, które stanowią główne centrum premier dla przemysłu zbrojeniowego. Dla Targów Kielce pozycja tuż za nimi to dowód najwyższego światowego prestiżu.

Nie tylko czołgi i poligony. Nowy wymiar bezpieczeństwa państwa na targach w Kielcach

Wojna w Ukrainie i napięcia geopolityczne sprawiły, że Polska stała się filarem bezpieczeństwa wschodniej flanki NATO. Dzięki historycznym inwestycjom – przeznaczamy na zbrojenia aż 4,68 proc. PKB – jesteśmy jednym z liderów wydatków obronnych w całym Sojuszu i Europie. To imponujący wynik, biorąc pod uwagę, że średnia dla państw NATO wynosi obecnie 2,86 proc.

Nasze gigantyczne nakłady finansowe przekładają się na bezprecedensową w historii wymianę generacyjną uzbrojenia. Polska modernizuje armię wielotorowo: od budowy wielowarstwowej tarczy antyrakietowej w ramach programów Wisła i Narew, przez potężne zakupy pancerne obejmujące amerykańskie czołgi Abrams i koreańskie K2, aż po skok technologiczny w lotnictwie, którego symbolem jest wdrażanie do służby myśliwców 5. generacji F-35 Husarz.

Tak gigantyczna skala inwestycji i bezprecedensowy program zakupów przyciągają uwagę najważniejszych światowych koncernów zbrojeniowych.

Dla globalnych dostawców sprzętu kielecki salon stał się więc strategicznym punktem na mapie świata, gdzie nie tylko prezentuje się nowości, ale rozmawia o przyszłości europejskiej obronności.

Tegoroczny salon odbędzie się pod honorowym patronatem Prezydenta RP Karola Nawrockiego. Tradycyjnie już Partnerem Strategicznym wydarzenia pozostaje Polska Grupa Zbrojeniowa, z kolei rolę Kraju Wiodącego objęła w tym roku Kanada. Ottawa przygotowuje największą prezentację narodową w całej historii swojej obecności na kieleckich targach, stając się absolutnym międzynarodowym liderem tegorocznej wystawy, przysyłając potężną reprezentację aż 180 przedsiębiorstw.

Na halach Targów Kielce nie zabraknie też innych globalnych graczy. W czołówce zagranicznych delegacji mocną pozycję zajmują Niemcy z liczbą 89 firm, a tuż za nimi plasują się Stany Zjednoczone oraz Australia – oba te państwa reprezentowane są przez 53 przedsiębiorstwa. Europejską elitę zamyka Wielka Brytania, która przywiozła do Polski technologie 38 swoich producentów.

W przeciwieństwie do niektórych imprez, tegoroczne MSPO 2026 nie przewiduje dnia otwartego dla publiczności. Choć w ubiegłych latach wystawa przyciągała tłumy mieszkańców i pasjonatów militariów, obecna edycja ma zamknięty, biznesowy charakter. Teren wystawy będzie dostępny wyłącznie dla przedstawicieli branży zbrojeniowej, delegacji państwowych oraz żołnierzy i funkcjonariuszy służb mundurowych.

Taka decyzja Targów Kielce i Ministerstwa Obrony Narodowej to konsekwencja nowej rzeczywistości geopolitycznej. Przy rekordowej skali ponad tysiąca wystawców i obecności setek oficjalnych delegacji z całego świata, priorytetem stało się zapewnienie najwyższego bezpieczeństwa, poufności negocjacji oraz komfortu dla kluczowych decydentów.

Jak podkreśla prezes Targów Kielce, dr Andrzej Mochoń: MSPO to miejsce, gdzie przemysł spotyka się z polityką obronną, co skutkuje konkretnymi decyzjami i umowami. W tak rygorystycznej formule, nastawionej na kluczowe kontrakty w ramach NATO, organizatorzy musieli postawić na czysto biznesowy format wydarzenia.

Lasery, drony i nowy ciężki wóz bojowy. Co zobaczymy na tegorocznych targach MSPO 2026?

Uruchomienie nowo wybudowanej hali wystawienniczej powiększającej łączny zadaszony obszar ekspozycyjny Targów Kielce pozwoliło na przyjęcie w tym roku około 1200 wystawców, co stanowi skokowy wzrost w porównaniu do 812 firm obecnych w ubiegłym roku.

Szeroki wachlarz prezentowanych technologii obronnych oraz rekordowa liczba oferentów determinują również obecność wysokiej rangi delegacji rządowych i wojskowych z całego świata,

Ciąg dalszy na stronie 7

eprasa.pl 8ee4224363

PRODUKUJEMY TWOJE
BEZPIECZEŃSTWO
W POLSKICH ZAKŁADACH
PGZ



POLSKA GRUPA ZBROJENIOWA S. A.
PARTNER STRATEGICZNY
XXXIV edycji Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego
Targi Kielce, hala nr 9, 8-11 września 2026 r.

POLSKA SAFE
Local Content

HSW · Zakłady Mechaniczne Tarnów · PCO · Belma · JELCZ · H.CEGIELSKI-POZNAŃ S.A. · PITRADWAR · FABRYKA BRONI · NAUTA · WZŁ 1 · WZL 2 · RUMAR ŁABĘDY · OBRUM · Cenzin · MESKO · STOMIL POZNAŃ · ROSOMAK · DEZAMET · ZMM · WZU · ZPS GAMRAT · WCBKT · WSK PZL-KALISZ · MASKPOL · CTM · NITROCHEM · WZL1

34450023

eprasa.pl 8ee4224363

XXXIV Międzynarodowy Salon Przemysłu Obronnego 2026 będzie rekordowy

Do Kielc przyjeżdża cały świat

A dla polskiego przemysłu zbrojeniowego to bardzo ważne okno wystawowe. Śmiało mogę powiedzieć, że jedyne – mówi Andrzej Mochoń, prezes zarządu Targów Kielce.



FOT. WOJCIECH HABDAS / AGENCJA WYBORCZA.PL

ROZMOWA Z
ANDRZEJEM MOCHONIEM
prezesem zarządu Targów Kielce

SŁAWOMIR SZYMAŃSKI: Podczas MSPO 2026 debiutuje wasza nowa hala. Jak ją wykorzystacie? Jak bardzo zwiększyła się powierzchnia targowa w Kielcach dzięki tej inwestycji?
ANDRZEJ MOCHOŃ: W tej chwili trwa w niej budowa stoisk dla Polskiej Grupy Zbrojeniowej, Ministerstwa Obrony Narodowej oraz Agencji Uzbrojenia, a także dla szeregu firm, m.in. kanadyjskich. To bardzo duża hala, o powierzchni użytkowej 18,5 tys. metrów kw. Dzięki temu powierzchnia Targów Kielce pod dachem wzrosła o blisko 50 procent i obecnie dysponujemy 53 tysiącami metrów kwadratowych. A i tak okazało się to za mało dla potrzeb MSPO. W tym roku, w związku z bardzo dużym zainteresowaniem tymi targami, musieliśmy dobudować dwie hale tymczasowe o pow. 4 tys. metrów kw. każda. Przy czym są to stalowe konstrukcje o najlepszym standardzie obiektów tego rodzaju w Europie. Niestety i to nie wystarczyło i musieliśmy odmówić 50 firmom. W przyszłości chcemy, aby w naszej nowej hali odbywały się koncerty, kongresy i eventy, organizowane także przez firmy zewnętrzne.

Czy MSPO 2026 będzie największy w historii? Jak targi wyglądają w liczbach?
– Już pobiliśmy kilka rekordów, w tym właśnie powierzchni targowej. MSPO zajmie ponad 49 tysięcy metrów kwadratowych w 11 halach. Natomiast liczba wystawców na MSPO w ciągu trzech lat wzrosła z 600 do ponad 1200. W większości są to firmy zagraniczne. W ubiegłym roku przez cztery dni odnotowaliśmy 39 tys. gości. Myślę, że i ten rekord zostanie teraz pobity.

Czy sytuacja geopolityczna na świecie przekłada się na wyraźnie większe zainteresowanie targami?
– Podczas MSPO 2025 mieliśmy w Kielcach gości oraz wystawców z 60 krajów świata, uczestniczyło w nich, np. kilkadziesiąt firm z Australii. Sytuacja geopolityczna ma duże znaczenie, sądzę jednak, że większe zainteresowanie MSPO spowodowane jest przede wszystkim uczestnictwem Polski w programie SAFE. W stosunkowo krótkim czasie będziemy mieli do wydania ponad 43 miliardy euro. Ta suma robi wrażenie na całym świecie. Wiadomo, że nasz przemysł nie będzie w stanie wykonać wszystkiego, co zamówi MON korzystając z tych środków, a to znaczy, że będą potrzebni kooperanci i dostawcy z zagranicy. Jeszcze do niedawna mieliśmy 300 polskich firm na MSPO, a teraz jest ich już 550. Rzecz jasna, nie oznacza to, że nagle przybyło tak wiele przedsiębiorstw w branży zbrojeniowej. Nowi wystawcy to w bardzo dużej części firmy, które chcą uczestniczyć w sektorze dual use. Zresztą takich firm w skali całej Europy jest coraz więcej. Np. w Niemczech dotychczasowi kooperanci przemysłu motoryzacyjnego, który wpadł w kłopoty, szukają teraz nowych obszarów działalności.

Czy to, co jest prezentowane na targach, odzwierciedla zmiany obserwowane na realnym polu walki? Pytam szczególnie o drony i powiązane z nimi technologie.
– W ciągu ostatnich kilku lat liczba prezentowanych pojazdów bezzałogowych rośnie w niezwykle szybkim tempie. Oczywiście, tak dzieje się nie tylko podczas MSPO, ale też na innych tego rodzaju imprezach targowych. Dodam, że jednym z bardziej wyczekiwanych wydarzeń tegorocznych targów w Kielcach będzie światowa premiera drona odrzutowego Gladius II polskiej Grupy WB.



Liczba wystawców na MSPO w ciągu trzech lat wzrosła z 600 do ponad 1200. W większości są to firmy zagraniczne. W ubiegłym roku przez cztery dni odnotowaliśmy 39 tys. gości. Myślę, że i ten rekord zostanie teraz pobity

ANDRZEJ MOCHOŃ
prezes zarządu Targów Kielce

Jaką pozycję wśród europejskich, a może światowych targów tego rodzaju zajmuje MSPO?
– W tej chwili liderem na świecie są targi Eurosatory w Paryżu, gromadzące ok. 2 tys. wystawców. Na drugim miejscu znajdują się targi DSEI w Londynie. Te dwie imprezy odbywają się co dwa lata, na przemian. Kiedyś, gdy tam bywało tysiąc firm, a u nas 150, dystans był gigantyczny. Dzisiaj już się bardzo zmniejszył. Warto także zwrócić uwagę porównując targi w Kielcach i na świecie, w tym przypadku w Europie, na prezentowany sprzęt. Jeśli chodzi o te cięższe pojazdy – czołgi, armatohaubice, bojowe wozy piechoty, śmigłowce – to w Kielcach jest ich zdecydowanie więcej niż w Londynie, gdzie właściwie nie ma terenów zewnętrznych, a wystawa koncentruje się w halach.

Jakie znaczenie ma MSPO dla polskiego przemysłu obronnego? Czy to jego jest najważniejsze okno wystawowe?
– Śmiało mogę powiedzieć, że to jest jego jedyne okno wystawowe. Np. największych targach w Paryżu było może 10-12 polskich firm. Polska Grupa Zbrojeniowa miała tam tym razem więcej sprzętu niż w latach ubiegłych z bojowym wozem piechoty Borsukiem jako głównym eksponatem, ale to właściwie tyle. Z kolei na targach w Azji czy w USA znajdziemy tylko pojedynczych polskich wystawców. To dlatego, że w tej branży przewiezienie wyposażenia, szczególnie cięższego, wiąże się z niełatwą i przede wszystkim kosztowną logistyką.

Zdecydowanie łatwiej i taniej jest zaprosić do Kielc wybranych, potencjalnych kontrahentów z innych kontynentów, niż wozić sprzęt z Polski do odległych krajów.

Bardzo istotny jest jeszcze jeden aspekt: MSPO jest ważnym miejscem edukacji polskiej kadry oficerskiej. Na targi zagraniczne wyjeżdża zazwyczaj kilkuosobowa delegacja z MON, a do Kielc jest dużo bliżej niż do Paryża czy Londynu, nie mówiąc już o innych kontynentach. Na MSPO przyjeżdża około 7 tysięcy wojskowych, a w tym roku spodziewamy się ich o wiele więcej.

Wszystko można dziś zobaczyć na filmach i zdjęciach, i to w detalach.
– Czymś zupełnie innym jest pooglądać sprzęt w internecie, niż zobaczyć go na własne oczy, dotknąć, porozmawiać z przedstawicielami producentów. To szczególnie wartościowe dla specjalistów. Tej funkcji MSPO, służebnej wobec polskich sił zbrojnych, w przewidywalnej przyszłości nic nie zastąpi.

Wspieramy też nasz przemysł obronny w inny sposób. W swoim portfolio mamy targi różnego rodzaju i korzystamy z tych kontaktów. W ostatnich latach organizowaliśmy specjalne spotkania dla polskiej zbrojeniówki z odlewniami czy z sektorem obróbki tworzyw sztucznych. To są potencjalni kooperanci przemysłu obronnego.

Jak zamierzacie rozwijać MSPO w przyszłości? Czy potrzebne są do tego dalsze inwestycje na terenie Targów Kielce?
– Mamy pozycję jednego z liderów w Europie i mamy ambicję, by ją utrzymać, stąd decyzja o budowie nowej hali. To była inwestycja na poziomie 100 milionów zł. W niedalekiej przyszłości czeka nas budowa parkingu wielopoziomowego na tysiąc samochodów, to też będzie znaczące przedsięwzięcie. Poza tym musimy powiększyć terminal wejściowy ze względu na bardzo duże zainteresowanie zwiedzających.

W dalszej przyszłości chcemy przebudować cztery starsze hale, dostosowując je do nowoczesnego standardu. Myślimy również o budowie w pobliżu naszych targów, we współpracy z inwestorem zewnętrznym, dobrego hotelu sieciowego. ●

Rozmawiał Sławomir Szymański

eprasa.pl 8ee4224363

NIEWYGODNE SĄSIEDZTWO WARMII I MAZUR

Bezpieczeństwo to nie tylko zbrojenia

W obliczu wojny w Ukrainie stabilność wschodniej flanki Unii Europejskiej wymaga czegoś więcej niż infrastruktury wojskowej. Kluczowa jest odporność gospodarcza i społeczna. Regiony przygraniczne, w tym województwo warmińsko-mazurskie, potrzebują silniejszego wsparcia oraz nowych mechanizmów finansowania po 2027 roku.



Województwo warmińsko-mazurskie, które z dzieli z Federacją Rosyjską dwieście kilometrów granicy, jeszcze niedawno rozwijało się w oparciu o współpracę przygraniczną. Dziś funkcjonuje w cieniu trwającej wojny w Ukrainie, wojny hybrydowej i wysokiego napięcia na wschodniej granicy Unii Europejskiej. To zmiana odczuwalna nie tylko w statystykach, ale przede wszystkim w codziennym życiu mieszkańców.

Zamknięcie przejść granicznych i koniec małego ruchu granicznego odcięły lokalne przedsiębiorstwa od handlu przygranicznego i turystki, które stanowiły istotne filary gospodarcze gmin takich jak Bartoszyce, Braniewo czy Gołdap.

Wstrzymanie współpracy transgranicznej i programu Interreg Polska – Rosja, oznaczało dla regionu utratę dziesiątek milionów euro. Instrumenty kompensacyjne okazały się niewystarczające. Nowe mechanizmy – choć potrzebne – wciąż nie odpowiadają w pełni skali wyzwań i narastających problemów.

Panująca sytuacja geopolityczna i sąsiedztwo regionu z obwodem królewieckim sprawią, że prywatny kapitał – zwłaszcza zagraniczny – wykazuje ostrożność, częściej wybierając do inwestowania stabilniejsze lokalizacje w głębi kraju. W efekcie procesy inwestycyjne w regionie uległy spowolnieniu.

Ograniczenie powstawania nowych miejsc pracy potęguje niekorzystne zjawiska demograficzne. Migracja młodych ludzi do większych aglomeracji osłabiają potencjał gospodarczy północnych powiatów.

Dyplomatyczna ofensywa samorządu województwa warmińsko-mazurskiego

26 lutego w Brukseli został zainaugurowany instrument pożyczkowy EastInvest dla regionów UE graniczących z Rosją, Białorusią i Ukrainą. To odpowiedź Komisji Europejskiej na postulaty tych regionów, w tym województwa warmińsko-mazurskiego. Przewiduje on latach 2026–2027 ponad 28 mld euro na pożyczki wspomagające m.in. rozwój firm, rolnictwo czy projekty związane z odnawialnymi źródłami energii.

Inauguracja EastInvest była następstwem komunikatu, jaki opublikowała Komisja Europejska. W strategicznym dokumencie „Silne regiony na rzecz bezpiecznej Europy" KE wskazała, że bezpieczeństwo UE zaczyna się na wschodniej granicy (od Bałtyku po Morze Czarne), a odporność regionów przygranicznych jest bezpośrednio powiązana z bezpieczeństwem całej Unii. Komisja zwraca w nim uwagę m.in. na zagrożenia hybrydowe, presję migracyjną, zakłócenia infrastruktury oraz negatywne skutki gospodarcze wojny w Ukrainie.

Komunikat jest efektem starań także samorządu województwa warmińsko-mazurskiego, który podjął intensywne działania na forum międzynarodowym i krajowym, aby zwrócić uwagę KE na trudną sytuację terenów przygranicznych. Zapoczątkowała je wspólna petycja do Ursuli von der Leyen, jaką w marcu ubiegłego roku, z inicjatywy europosła Jacka Protasa, wystosowali samorządowcy i politycy. Apel, którego konkluzja zamykała się w słowach „wyjątkowe wyzwania wymagają wyjątkowych działań", dotyczył utworzenia specjalnego instrumentu wsparcia dla wschodnich regionów przygranicznych. Pod petycją podpisało się kilkuset samorządowców polskiej ściany wschodniej. Przedsięwzięcie objęło także kraje Wspólnoty, graniczące z Rosją, Białorusią i Ukrainą.

Rekcje Brukseli stanowiły dla samorządu województwa punkt odniesienia do dalszych negocjacji. Podczas międzynarodowej konferencji pt. „Silni i bezpieczni razem – od wyzwań do nowych możliwości – kierunki działań dla wschodnich regionów przygranicznych Europy", która odbyła się w Olsztynie z udziałem przedstawicieli z Komisji Europejskiej i Banku Światowego, do sytuacji obszarów przygranicznych odniósł się także Raffaele Fitto. Wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej podkreślił, że zapewnienie bezpieczeństwa i wysokiej jakości usług mieszkańcom wschodnich regionów jest bezpośrednim obowiązkiem całej Unii.

Z kolei w Elblągu, podczas seminarium komisji CIVEX Europejskiego Komitetu Regionów, reprezentanci unijnych państw analizowali codzienne realia życia w sąsiedztwie kraju prowadzącego wojnę. Spotkanie potwierdziło, że wschodnie regiony graniczne zyskały dziś znaczenie strategiczne dla całej Unii Europejskiej.

Dwa filary bezpieczeństwa

Bezpieczeństwo regionu przygranicznego opiera się na dwóch wzajemnie uzupełniających się filarach. Z jednej strony są to niezbędne inwestycje obronne, z drugiej dbałość o odporność społeczno-gospodarczą.

Bez otoczenia biznesowego, sprawnie działających usług publicznych i rentownych gospodarstw domowych regiony przygraniczne tracą swoją stabilność. Dlatego priorytetem samorządu województwa warmińsko-mazurskiego pozostaje wyważenie akcentów między wymogami obronności a potrzebami rozwojowymi mieszkańców.



Marcin Kuchciński, marszałek województwa warmińsko-mazurskiego

– Troska o bezpieczeństwo nie sprowadza się wyłącznie do zbrojeń i budowania zasieków. W rozmowach z Komisją Europejską twardo artykułujemy, że potrzebujemy dedykowanych, długofalowych środków na rozwój gospodarczy, infrastrukturę i wsparcie dla lokalnych firm. Nie może się ono opierać wyłącznie na instrumentach pożyczkowych. Nasze regiony, osłabione gospodarczo i demograficznie, nie udźwignął ciężaru kolejnych zobowiązań. Potrzebujemy realnych dotacji – inwestycji, które pozwolą odbudować potencjał gospodarczy, zatrzymać mieszkańców i przywrócić stabilność. Potrzebujemy polityki spójności po 2027 roku, która nie tylko wyrównuje różnice, lecz także reaguje na kryzysy i skutecznie wzmacnia odporność. Potrzebujemy elastyczności w projektowaniu programów, ale przede wszystkim adekwatnych środków finansowych. To wspólne stanowisko setek samorządowców z całej wschodniej granicy Unii Europejskiej.

34450400

eprasa.pl 8ee4224363

Do jakiego konfliktu i jak powinniśmy się przygotowywać

Każdy kryzys ma własne cechy

Rozmowa z Mieczysławem Cieniuchem, generałem Sił Zbrojnych RP w stanie spoczynku, Szefem Sztabu Generalnego Wojska Polskiego w latach 2010-2013, autorem ekspertyz z zakresu obronności i bezpieczeństwa państwa dla Sieci Badawczej Łukasiewicz.

ROZMOWA Z
GEN. MIECZYSŁAWEM CIENIUCHEM

SŁAWOMIR SZYMAŃSKI: Czy w ogóle można przewidzieć obraz przyszłego konfliktu na podstawie tego, co dzieje się dzisiaj, szczególnie za naszą wschodnią granicą i rejonie Zatoki Perskiej?
GEN. MIECZYSŁAW CIENIUCH: Przewidywanie konfliktów jest ryzykowne. Każda wojna ma własne, charakterystyczne cechy. Istnieje powiedzenie, że generałowie najlepiej są przygotowani do konfliktu, który już się wydarzył. Wojna w Ukrainie i konflikt na Bliskim Wschodzie bardzo się od siebie różnią, nie tylko ze względu na położenie geograficzne, lecz także z powodu ich uczestników oraz stosowanego uzbrojenia.

Stany Zjednoczone niechętnie angażują się w konflikty, w których dochodzi do bezpośredniej walki amerykańskich żołnierzy z żołnierzami innych państw. Ogłosiły strategię wojny bezkontaktowej, czyli wysokotechnologicznej, w której bezpośrednia konfrontacja żołnierza z żołnierzem zdarza się rzadko albo nie występuje wcale. Oddziaływanie na przeciwnika obejmuje całą jego głębokość i opiera się na precyzyjnym ogniu, wykorzystaniu kosmosu oraz innych nowoczesnych technologii. Ważnym celem jest oszczędzanie życia i zdrowia własnych żołnierzy.

W konflikcie rosyjsko-ukraińskim, przynajmniej w jego początkowym okresie, żołnierze walczyli ze sobą bezpośrednio. Wiązało się to z ogromnymi stratami i określeniem „mięsne szturmy". Było to przeciwieństwo tego, co obserwujemy na Bliskim Wschodzie. Choć przyszłe wojny będą najprawdopodobniej przebiegały według scenariusza wojny wysokotechnologicznej, wojna w Ukrainie jest nam bliższa geograficznie, ale także pod względem mentalności i jakości sił zbrojnych. Wnioski z niej wynikające są najbardziej przydatne przy określaniu kierunków rozwoju polskiej armii.

Jak ocenia Pan rozwój naszego przemysłu zbrojeniowego? Czy inwestujemy w to, czego potrzeba i tyle, ile trzeba?
– Nasz przemysł obronny ma obecnie swoje pięć minut, ponieważ środki przeznaczane na bezpieczeństwo są ogromne, nie tylko w skali Polski, lecz także świata. Zwiększone finansowanie wiąże się z intensyfikacją zakupów uzbrojenia, w tym zamówień składanych w krajowym przemyśle obronnym. Otrzymuje on znaczący zastrzyk finansowy, który może przeznaczyć na nowe technologie i rozwiązania oraz zwiększenie skali produkcji wojskowej.

Moim zdaniem obecnie pieniędzy jest wystarczająco dużo. Nie ma natomiast pewności, czy tak intensywne finansowanie zostanie utrzymane przez wiele lat. Przemysł obronny potrzebuje stabilności finansowania bardziej niż jednorazowo wysokich nakładów. To ryzyko dla decydentów i menedżerów, którzy muszą rozstrzygać, czy inwestować w nowe fabryki, zdolności i technologie, nie wiedząc, jak długo będzie trwał napływ środków. Tym procesem powinno sterować państwo.

Jakie znaczenie ma dziś suwerenność technologiczna i co właściwie powinno to oznaczać w praktyce? Czy można się przygotować do sytuacji przerwania czy chociaż poważnego zakłócenia łańcuchów dostaw, co w warunkach konfliktu zbrojnego jest bardzo prawdopodobnym scenariuszem?
– Produkty wojskowe są skomplikowane i bardzo często powstają w szerokiej kooperacji krajowej oraz międzynarodowej. To normalne. Chodzi jednak o to, aby współpraca miała tak silne podstawy polityczne, by nie zawiodła w warunkach zagrożenia



• **Gen. Mieczysław Cieniuch**
FOT. MACIEK JAŹWIECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

lub konfliktu i by kooperanci nie wycofali się z powodów politycznych. Wspólnota interesów politycznych przy zawieraniu kontraktów powinna mieć duże znaczenie.

Polska jest w dobrej sytuacji jako członek Unii Europejskiej i NATO. Daje to polityczne podstawy do nadziei, że w warunkach wojny współpraca nie zostanie przerwana. Tylko kilka państw na świecie jest w stanie samodzielnie produkować skomplikowany sprzęt wojskowy bez kooperacji międzynarodowej. Mogą one czuć się bezpieczniej, ale Polska nie należy do państw o tak dużym potencjale gospodarczym.

Czy państwo polskie dostatecznie wykorzystuje potencjał prywatnego sektora w modernizacji armii? To może być źródło innowacji, a wojna w Ukrainie pokazuje, jakie to ma znaczenie.
– Obserwując polski prywatny przemysł obronny i spółki akcyjne, dochodzę do wniosku, że to dobry kierunek. Przemysł prywatny szybciej dostosowuje się do wyzwań rynkowych i uważniej gospodaruje pieniędzmi, a podejmowane ryzyko obciąża właścicieli. W przemyśle państwowym ryzyko ponosi państwo. Dlatego udział prywatnych przedsiębiorstw w całym sektorze obronnym powinien być jak największy.

Przewidywanie konfliktów jest ryzykowne. Każda wojna ma własne, charakterystyczne cechy. Istnieje powiedzenie, że generałowie najlepiej są przygotowani do konfliktu, który już się wydarzył

Słabością prywatnego przemysłu jest zazwyczaj mniejszy dostęp do kapitału inwestycyjnego, ale w Polsce firmy prywatne dużo inwestują, na własne ryzyko i z własnych środków. Z punktu widzenia państwa jest to wygodna sytuacja. Powstające w nich produkty są satysfakcjonujące jakościowo i ilościowo, a poziom innowacyjności bywa nawet wyższy niż w przemyśle państwowym.

Nie oznacza to, że przemysł państwowy jest niepotrzebny. Państwo decyduje o palecie produktów oraz o tym, które branże rozwijać szybciej, a które wolniej. Przemysł prywatny kieruje się zyskiem, ale ma ważne miejsce wśród producentów sprzętu wojskowego. Mimo tych różnic, dobra współpraca przemysłu państwowego i prywatnego jest korzystna dla tego przemysłu, jak i dla państwa.

Czy nasza armia jest w stanie zmieniać się tak szybko i elastycznie, jak wymaga tego dzisiejsza sytuacja? Mam na myśli przyjmowanie nowych typów uzbrojenia, zmianę sposobu wykorzystania już posiadanego sprzętu (daleko idące modyfikacje taktyki na polu walki) itp.
– Siły zbrojne chcą dysponować sprzętem efektywnym, nowoczesnym, bezpiecznym dla żołnierzy i dającym przewagę na polu walki. Zbyt częsta wymiana sprzętu nie jest jednak korzystna. Aby wykorzystywać go efektywnie, trzeba zorganizować cały system szkolenia, od programów szkół oficerskich i akademii po szkolenie pojedynczych żołnierzy, pododdziałów oraz całych jednostek. Bardzo kosztowne jest wyposażenie jednostek w symulatory, trenażery, pomoce szkoleniowe oraz dostosowanie poligonów. Wymaga to czasu, dużych środków i skomplikowanych przygotowań.

Po przyjęciu sprzętu Siły Zbrojne dostosowują system szkolenia, taktykę użycia, umiejętności żołnierzy, także rezerwy oraz systemy serwisowania i napraw. Jeżeli po roku przemysł zaoferuje nowy, nawet lepszy sprzęt, jego wdrożenie potrwa tak długo, że w tym czasie może pojawić się kolejna generacja. To droga donikąd, ponieważ system obronny, jako całość, nigdy nie osiągnie pełnej sprawności.

Potrzebny jest balans. Wojsko potrzebuje nowoczesnego sprzętu, ale nie musi wymieniać go co roku. Brak umiejętności wykorzystania nawet bardzo nowoczesnego uzbrojenia jest gorszy niż perfekcyjne posługiwanie się sprzętem poprzedniej generacji.

Na co zwróci Pan szczególną uwagę podczas tegorocznego MSPO? Pytam o rodzaje produktów i rozwiązania kluczowych, według pana, problemów.
– Konflikt za naszą wschodnią granicą pokazał, że zanikają znane wcześniej linie frontu. Między wojskami powstaje pas ziemi niczyjej o szerokości kilkunastu, a czasem kilkudziesięciu kilometrów, w którym operują przede wszystkim drony. Bezzałogowce były znane wcześniej, ale wojna w Ukrainie nadała im nowe znaczenie. Występują dziś we wszystkich domenach: powietrznej, morskiej i lądowej.

Rozwój dronów będzie coraz bardziej dynamiczny. Szczególnie ważne są bezzałogowce lądowe, ponieważ bezpośrednio pozwalają chronić życie żołnierzy i mogą wykonywać zadania najbardziej niebezpieczne, uciążliwe lub wymagające najwyższych kwalifikacji. Rozwój systemów bezzałogowych we wszystkich domenach wymusi także rozwój technik i technologii antydronowych. Te dwa obszary będą w centrum mojego zainteresowania na targach w Kielcach.

Następnym obszarem jest amunicja. O jej produkcji ciągle dyskutujemy, ale w Polsce nadal nie uruchomiliśmy realnej produkcji masowej. Będę przyglądał się rozwiązaniom, które mogą do tego doprowadzić, nie tylko w zakresie amunicji tradycyjnej, najprostszej i najmniej efektywnej, lecz także precyzyjnej. Polska zajmuje się jej produkcją w niewystarczającym stopniu. Ten kierunek jest konieczny także ze względów humanitarnych i prawnych, między innymi z powodu ryzyka strat ubocznych. Nasz przemysł, również prywatny, musi sobie z tym wyzwaniem poradzić. Bez masowej produkcji amunicji, w tym precyzyjnej, nie będziemy gotowi do konfliktu.

Kolejnym tematem jest cały system obrony powietrznej. Mamy własne produkty, takie jak Piorun i Grom, ale zabezpieczają one najniższy poziom zagrożeń powietrznych. Programy Wisła, Narew i Pilica mają zapewnić nam kompatybilną z sojusznikami, wielowarstwową, kompletną i kompleksową obronę powietrzną oraz przeciwrakietową. Systemowość tych rozwiązań będzie bardzo interesująca.

Pozostaje także kwestia masowej produkcji pocisków przeciwpancernych. Własna broń przeciwpancerna jest w naszych warunkach potrzebna, szczególnie Wojskom Obrony Terytorialnej, które mają do wykonania wiele poważnych zadań. Mając tak zdefiniowane zagrożenia, drony i broń przeciwpancerna na niskich szczeblach dowodzenia mogą nam zabezpieczyć powodzenie. ●

Rozmawiał Sławomir Szymański

eprasa.pl 8ee4224363

Ciąg dalszy ze strony 2

w tym oficjalnych reprezentantów NATO. W efekcie kieleckie MSPO staje się miejscem spotkań o bardzo szerokim profilu. W halach targowych spotkają się ministrowie i szefowie resortów obrony z różnych państw, ale też niezależni eksperci, przedstawiciele firm zbrojeniowych, naukowcy oraz publicyści branżowi.

Bo to właśnie w Kielcach finalizowane są kluczowe zamówienia na uzbrojenie oraz strategiczne porozumienia kooperacyjne. A biznesowy charakter salonu przejawia się bezpośrednio w skali zawieranych następnie transakcji i umów partnerskich, które od lat decydują o wysokiej, międzynarodowej randze tego wydarzenia.

W halach wystawowych obecni będą globalni liderzy sektora zbrojeniowego, których rozwiązania bezpośrednio przekładają się na wzrost potencjału obronnego polskich sił zbrojnych. Do Kielc zjadą koncerny odpowiedzialne za dostawy najbardziej zaawansowanych systemów bojowych. Wśród nich znajdą się producenci wielozadaniowych myśliwców piątej generacji F-35, śmigłowców uderzeniowych Apache i wielozadaniowych Black Hawk, a także czołgów podstawowych Abrams oraz zestawów obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej Patriot.

Ekspozycję uzupełnią dostawcy ciężkiej artylerii, w tym armatohaubic K9 i wieloprowadnicowych wyrzutni rakietowych Chunmoo. Obok ciężkiego sprzętu gąsienicowego i kołowego szeroko reprezentowane będą technologie rozpoznawcze, w tym radary nowej generacji, systemy satelitarne, bezzałogowe statki powietrzne oraz platformy wspierane przez algorytmy sztucznej inteligencji.

Analiza tegorocznej listy wystawców pokazuje przewartościowanie rynkowych trendów. Tradycyjny podział na producentów klasycznego uzbrojenia, wozów bojowych czy amunicji ustępuje miejsca dynamicznie rozwijającemu się sektorowi technologii podwójnego zastosowania (dual-use). Kluczowym elementem współczesnego przemysłu obronnego stają się innowacje w obszarze cyberbezpieczeństwa, nowoczesnej optoelektroniki oraz systemów w pełni autonomicznych.

Coraz większą przestrzeń targową zajmują także zaawansowane technologie materiałowe oraz specjalistyczne rozwiązania dla wojskowej logistyki i ochrony infrastruktury krytycznej, które pierwotnie rozwijały się na rynku cywilnym.

Kanada krajem wiodącym na MSPO 2026 w Kielcach

W tym roku na MSPO powraca tradycja wyboru gościa honorowego. Status Kraju Wiodącego, po dwuletniej przerwie, przypadł w udziale Kanadzie.

Dlaczego akurat Kanada? Wybór nie jest przypadkowy – zarówno Warszawa, jak i Ottawa chcą skończyć z kupowaniem gotowego sprzętu – stawiają dziś na głębszą, partnerską współpracę w ramach NATO, opartą na wspólnych projektach przemysłowych.

Budowę wspólnych elastycznych łańcuchów dostaw w ramach sojuszu transatlantyckiego odzwierciedla już wdrożenie zaawansowanych kanadyjskich radiostacji taktycznych w polskim Dowództwie Komponentu Wojsk Obrony Cyberprzestrzeni, co bezpośrednio zabezpiecza kodowaną łączność naszych sił zbrojnych.

Ta warta ponad miliony dolarów umowa z firmą Marconi Technologies ma charakter przełomowy, ponieważ Kanada stała się pierwszym państwem spoza Europy, które dołączyło do unijnego programu zbrojeniowego SAFE. Nowy sprzęt działa dla armii jak superszczelna, niemożliwa do podsłuchania sieć łączności, zwiększając bezpieczeństwo cyfrowe na nowoczesnym polu walki. Co kluczowe, Kanadyjczycy realizują ten kontrakt w ścisłym partnerstwie z polskim integratorem Enamor International z Gdyni, co zapewnia naszemu krajowi bezpośredni transfer nowoczesnych technologii i tworzy trwałe, transatlantyckie więzi przemysłowe.

Kolejnym przykładem na Pomorzu jest inwestycja kanadyjskiego koncernu Galvion, który na terenie 7R City Park Gdańsk Airport otworzył zaawansowane centrum produkcyjne Galvion Europe. Z tamtejszej linii schodzą nowoczesne hełmy balistyczne z oznaczeniem „Made in Poland". To sprzęt, który zabezpiecza żołnierzy polskiego GROM-u, trafia do baz w całej Europie, a także stanowi element wyposażenia regularnych sił zbrojnych w Kanadzie.

Strategiczny wymiar polsko-kanadyjskiej kooperacji potwierdzają również działania w Kujawsko-Pomorskim. Bydgoskie zakłady Nitro-Chem, działające jako największy producent trotylu w NATO i kluczowy filar zachodniego łańcucha dostaw – zaopatrują Kanadyjczyków w materiały wybuchowe niezbędne do produkcji amunicji wielkiego kalibru.

Pozycja Bydgoszczy na globalnym rynku zbrojeniowym sprawia, że polski przemysł nie jest już tylko odbiorcą technologii, ale staje się krytycznym dostawcą surowców decydujących o zdolnościach obronnych Sojuszu.

Poza biznesem i technologią Polskę i Kanadę łączy też codzienna wojskowa służba. Nasi żołnierze wspólnie z Kanadyjczykami dbają o bezpieczeństwo wschodniej flanki – polska kompania czołgów wchodzi w skład dowodzonej przez Kanadę wielonarodowej brygady NATO na Łotwie. Ponadto oba kraje koordynują pomoc dla Kijowa oraz prowadzą misje szkoleniowe dla ukraińskich żołnierzy w ramach operacji UNIFIER.

MSPO 2026 w Kielcach to unikalna platforma, gdzie cały polski przemysł zbrojeniowy – zarówno państwowy,

jak i prywatny – ma szansę zaprezentować swoją ofertę, a armia może zapoznać się z najnowszymi rozwiązaniami wystawców. Krajowe targi są dla naszych firm kluczowe w poszukiwaniu partnerów biznesowych i możliwości eksportowych

Co Kanada pokaże w Kielcach?

Udział w wydarzeniu potwierdziło około 180 kanadyjskich przedsiębiorstw. To absolutny rekord w historii kieleckich targów. Dotychczas mianem najliczniejszych zagranicznych delegacji cieszyły się firmy ze Stanów Zjednoczonych, które zazwyczaj przysyłały około 50–60 wystawców. W praktyce oznacza to, że zamiast pojedynczych, rozsianych po halach stoisk, Kanadyjczycy zaprezentują się jako jeden potężny blok, tworząc wielką wystawę narodową pod wspólną flagą.

Gdzie dokładnie zobaczymy ofertę zza oceanu? Kanadyjski Pawilon Narodowy powstanie w nowo wybudowanej Hali 7, która swój wielki debiut zaliczy właśnie podczas tegorocznego MSPO. W tym wyjątkowym obiekcie kanadyjskie firmy zaprezentują przekrój kluczowych sektorów swojej obronności: od zaawansowanych pojazdów wojskowych i optoelektroniki, przez technologie lotnicze i radarowe, aż po systemy cyberbezpieczeństwa stworzone z myślą o współczesnym polu walki.

Nowe podejście do obronności wymaga wypracowania konkretnych mechanizmów współpracy międzynarodowej. Dlatego kanadyjska przestrzeń wystawiennicza stanie się także miejscem rozmów polityczno-biznesowych. Jednym z najważniejszych punktów oficjalnego programu będzie zaplanowana na 9 września Konferencja Kraju Wiodącego (Lead Nation Conference).

Główna oś tematyczna paneli i spotkań B2B skoncentruje się wokół zagadnień wspólnej produkcji, transferu nowoczesnych technologii oraz głębokiej integracji transatlantyckich łańcuchów dostaw. Równie istotnym elementem debat będzie wypracowanie nowych strategii eksportowych, ukierunkowanych na ekspansję zarówno na rynkach europejskich, jak i w państwach trzecich.

Strona kanadyjska jak podkreśla, dostrzega, że Polska coraz częściej wychodzi poza tradycyjny zakup gotowego wyposażenia. Warszawa koncentruje się dziś na kooperacji przemysłowej, rozwoju własnych technologii oraz budowaniu niezależnych możliwości eksportowych. Takie podejście idealnie wpisuje się w kanadyjską Strategię Przemysłu Obronnego oraz model Build-Partner-Buy, który kładzie szczególny nacisk na tworzenie głębokich partnerstw z zaufanymi sojusznikami.

Łącznie transatlantycka delegacja liczyć ma ponad 500 osób, a jej oficjalnej części przewodniczyć będą kanadyjski minister obrony narodowej David McGuinty oraz minister handlu międzynarodowego Maninder Sidhu.

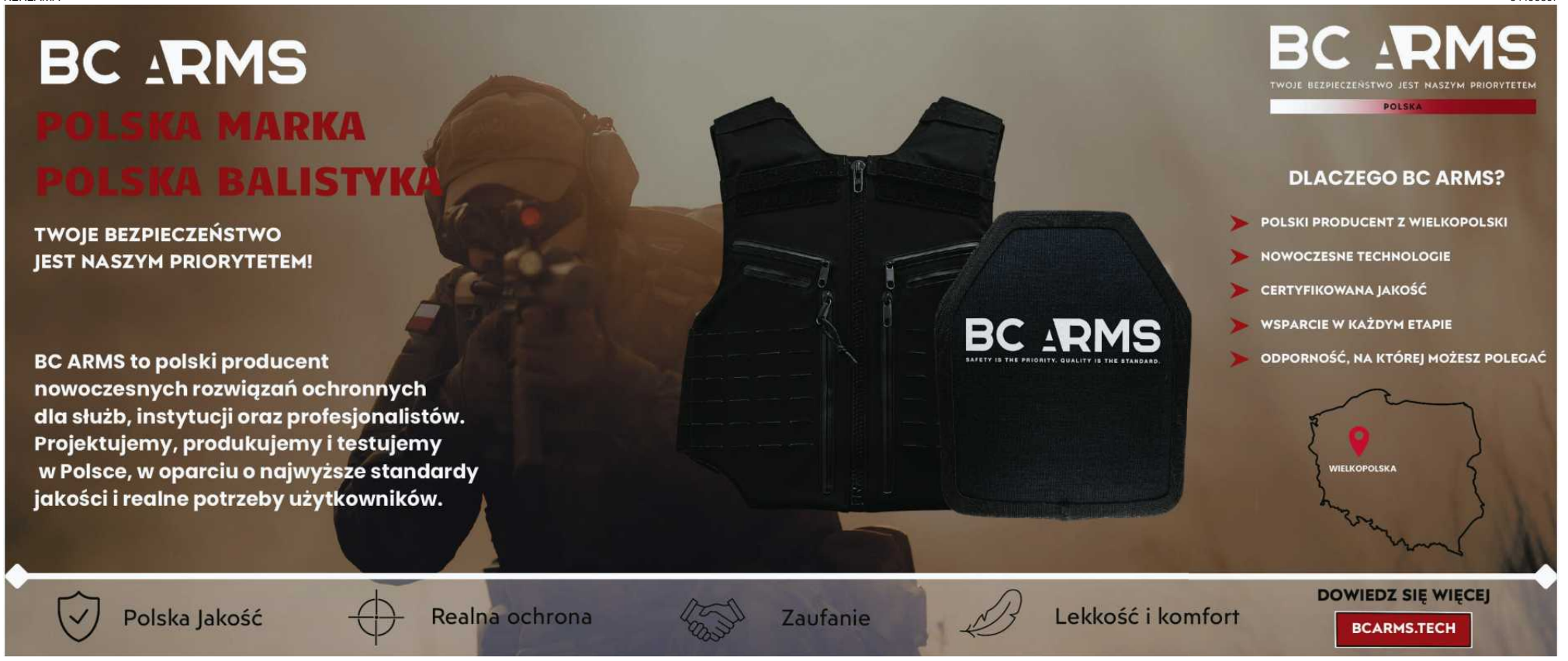
Co przygotowali dla nas goście zza oceanu? Choć w branży zbrojeniowej przedpremierowe szczegóły techniczne są pilnie strzeżoną tajemnicą, to główne karty z kanadyjskiej tali zostały częściowo odkryte. Z zapowiedzi organizatorów wynika, że Kanada chce pokazać potężny, technologiczny skok – zamiast skupiać się wyłącznie na tradycyjnym sprzęcie wojskowym, ich wielka wystawa narodowa zdominowana zostanie przez technologie kosmiczne, systemy satelitarne oraz zaawansowaną elektronikę.

W hali Targów Kielce zobaczymy nowoczesne systemy bezzałogowe, najnowsze cyfrowe symulatory do szkolenia żołnierzy oraz zaawansowane systemy ochrony obiektów strategicznych. Kanadyjczycy przywożą do Polski pełne spektrum nowoczesnego pola walki, pokazując, że w dzisiejszych realiach obronność opiera się przede wszystkim na cyfrowym i technologicznym sprycie.

Kanada zaprezentuje wirtualną platformę szkoleniową StellarX, która wykorzystuje sztuczną inteligencję, rozszerzoną rzeczywistość oraz system wirtualnego asystenta Agent X do zaawansowanego treningu i planowania misji wojskowych.

• **Więcej czytaj na wyborcza.pl**

REKLAMA 34450397



1 RP

eprasa.pl 8ee4224363

Sieć Badawcza Łukasiewicz zaprezentuje innowacje

Od sprytnych robotów po super efektywne silniki

Sieć Badawcza Łukasiewicz przedstawi podczas MSPO 2026 kilka produktów zaprojektowanych z myślą o współczesnym polu walki. **Uwagę przyciągną pewnie przede wszystkim roboty, ale ciekawych rozwiązań będzie więcej.**

Sławomir Szymański

Robotyzacja pola walki przemawia do wyobraźni? Ale jak właściwie wyglądają takie roboty i co tak naprawdę potrafią? Podczas MSPO pojawi się okazja, by się im przyjrzeć. Chodzi o roboty PIAP, przeznaczone do rozpoznania w środowisku wysokiego ryzyka. Do czego dokładnie mają służyć? Pozwalają zwiększyć świadomość sytuacyjną pododdziału, jak ujmują to specjaliści, czyli (w uproszczeniu) lepiej orientować się, co się dzieje wokół, a równocześnie zmniejszać zagrożenie dla żołnierzy.



• **Roboty PIAP to narzędzia, które mają wejść tam, gdzie dla człowieka ryzyko jest największe**
FOT. MATERIAŁY PRASOWE



• **Roboty PIAB IBIS i HUNTeR. PIAP HUNTeR jest wyposażony w miotacz min przeciwpancernych**
FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Mogą wejść tak, gdzie ryzyko jest największe

– Roboty PIAP najlepiej rozumieć nie jako „mechanicznych żołnierzy", ale jako narzędzia, które mają wejść tam, gdzie dla człowieka ryzyko jest największe. Mogą zajrzeć pod podejrzany pojazd, sprawdzić pomieszczenie przed wejściem zespołu rozpoznania, podjąć niebezpieczny ładunek, rozpoznać skażenie, przewieźć sprzęt, a w większych wersjach także ewakuować rannego. Ich najważniejsza funkcja jest więc prosta: zwiększyć dystans między człowiekiem a zagrożeniem – mówi Adam Szepczyński reprezentujący Sieć Badawczą Łukasiewicz – Przemysłowy Instytut Automatyki i Pomiarów (PIAP).

Roboty tego typu opracowano w różnych rozmiarach. Najmniejszy PIAP TRM waży ok. 1,5 kg.

– Można go dosłownie rzucić przez okno lub za przeszkodę, by uzyskać obraz i dźwięk z miejsca, do którego wejście byłoby ryzykowne. PIAP TARANTULA to z kolei ok. 17-kilogramowy robot „plecakowy", który potrafi pokonywać schody i trudny teren, prowadzić obserwację dzienną i termowizyjną oraz pracować z manipulatorem. Na drugim końcu skali jest kilkutonowy PIAP HUNTeR – mobilna platforma integrowana z różnymi modułami zadaniowymi – wyjaśnia ekspert.

Podkreśla, że właśnie modułowość jest tu jedną z najważniejszych innowacji. Dlaczego? – Coraz mniej liczy się robot „do jednego zadania", a coraz bardziej platforma, którą można wyposażyć w inne sensory, manipulator, system łączności, uzbrojenie, nosze czy moduł logistyczny. To podejście przypomina trochę smartfon: wartość daje nie tylko samo urządzenie, ale możliwość dokładania kolejnych funkcji – opowiada Adam Szepczyński.

Zauważa, że drugi kierunek rozwoju tego rodzaju robotów to autonomia: Robot ma nie tylko wykonywać polecenia operatora, ale też utrzymywać trasę, omijać przeszkody, podążać za człowiekiem czy wspierać nawigację. Nie oznacza to jednak, że człowiek znika z procesu. W zastosowaniach wojskowych i bezpieczeństwa kluczowa pozostaje kontrola operatora i odpowiedzialność za decyzje – zaznacza.

Na tegorocznym MSPO będzie można zobaczyć m.in. roboty PIAP, przeznaczone do rozpoznania w środowisku wysokiego ryzyka. Pozwalają zwiększyć świadomość sytuacyjną pododdziału, czyli lepiej orientować się, co się dzieje wokół, a równocześnie zmniejszać zagrożenie dla żołnierzy

Roboty PIAP to sprzęt gotowy do wykorzystania

Podczas MSPO zostanie zaprezentowana nowa wersja wspomnianego, ciężkiego robota lądowego PIAP HUNTeR z posadowionym miotaczem min przeciwpancernych z zakładów BELMA. To produkt Polskiej Grupy Zbrojeniowej, z którą Sieć Badawcza Łukasiewicz zawarła partnerstwo strategiczne na MSPO w 2025 roku.

„Miotacz min MN-123 produkcji BELMA mieści 100 min przeciwpancernych. System umożliwia tworzenie zapór minowych w trybie ręcznym lub automatycznym, w pasie o szerokości

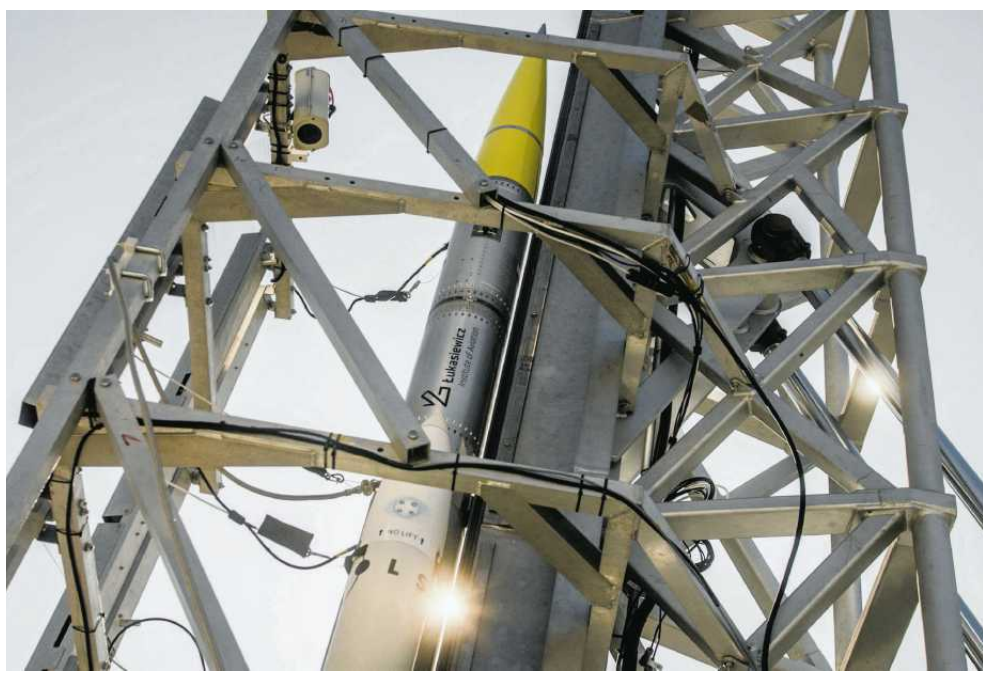
1 RP

eprasa.pl 8ee4224363



34450561

eprasa.pl 8ee4224363



• **Rakieta Bursztyn** FOT. MATERIAŁY PRASOWE



• **ASBOP-PERKUN, czyli tzw. bezzałogowy, mobilny system przeciwlotniczy o krótkim czasie reakcji** FOT. MATERIAŁY PRASOWE



• **Robot PAWO** FOT. MATERIAŁY PRASOWE



• **PIAP trm to taktyczny robot miotany, używany do zwiadu i inspekcji** FOT. MATERIAŁY PRASOWE

od 30-90 m, z możliwością programowania gęstości pola minowego" – informuje Łukasiewicz.

Oczywiście to tylko jeden z przykładów wykorzystania takiego robota. W praktyce chodzi tu o platformę, którą można dostosować do różnych zadań i potrzeb zamawiającego.

Na możliwości zastosowania tego rodzaju robotów warto spojrzeć szerzej. Potencjalnie mogą się „specjalizować" w bardzo różnych działaniach, niekoniecznie w warunkach typowo bojowych.

– Najciekawsze jest chyba to, że technologie rozwijane pierwotnie dla saperów i pirotechników coraz częściej przenikają do logistyki, ratownictwa, ochrony infrastruktury czy działań w strefach skażeń. Robotyzacja nie musi więc oznaczać zastępowania ludzi. Jej sens polega raczej na przenoszeniu człowieka z miejsca największego ryzyka do miejsca, z którego może bezpiecznie obserwować, analizować i podejmować decyzje – podsumowuje Adam Szepczyński.

Dodajmy, że roboty PIAP to już sprzęt gotowy do wykorzystania, nie mówimy o prototypach. Np. pierwszą serię TARANTULI zamówiła w ubiegłym roku Agencja Uzbrojenia, a tej jesieni ma być finalizowany odbiór tych robotów.

Mocny a lekki silnik

– Wyobraźmy sobie, że chcemy zbudować elektryczny statek powietrzny. Sam silnik może mieć wysoką moc, ale jeśli będzie ciężki, konieczne będzie ujmowanie masy innym elementom, np. kosztem ładowności. Równocześnie większa masa oznacza większe zapotrzebowanie na energię. Powstaje więc swoiste „błędne koło". Dlatego konstruktorzy dążą do uzyskania jak największej mocy, przy jak najmniejszej masie – mówi dr inż. Tomasz Wolnik, Grupa Badawcza – Obwody Elektromagnetyczne, Łukasiewicz – Górnośląski Instytut Technologiczny.

Przykładem takiego podejścia są silniki serii LEMoK, które również będą prezentowane podczas tegorocznego MSPO. – LEMoK 300 osiąga moc 110 kW, przy masie około 20 kg, co oznacza współczynnik mocy do masy na poziomie około 5,5 kW/kg. Dla zobrazowania skali – silnik ważący mniej więcej tyle, co przeciętny duży bagaż, może dostarczyć moc porównywalną z mocą samochodu o bardzo dobrych osiągach – podkreśla ekspert.

Jak mówi, ciekawym rozwiązaniem konstrukcyjnym jest tu zewnętrzny wirnik (outrunner): – W klasycznym silniku wirnik znajduje się wewnątrz, natomiast w LEMoK obraca się jego zewnętrzna część. Takie rozwiązanie pozwala wykorzystać większą średnicę wirnika i uzyskać korzystne warunki do generowania momentu obrotowego, przy zachowaniu kompaktowej i lekkiej konstrukcji – wyjaśnia.

Co istotne, LEMoK to nie jeden silnik, ale cała rodzina rozwiązań. – W ofercie znajdują się konstrukcje wykorzystujące różne technologie – silniki z magnesami trwałymi, indukcyjne oraz synchroniczne reluktancyjne. Pozwala to dobierać technologię do wymagań związanych z konkretnym zastosowaniem. Wysoka gęstość mocy nie jest efektem jednego rozwiązania. To rezultat jednoczesnej optymalizacji obwodu elektromagnetycznego, konstrukcji mechanicznej, materiałów, chłodzenia i sposobu sterowania silnikiem. To właśnie połączenie tych obszarów stanowi o innowacyjności rozwiązani – zaznacza dr inż. Tomasz Wolnik.

Jego zdaniem, potencjał dalszego rozwoju tej konstrukcji jest duży. – Jeszcze lżejsze i bardziej wydajne silniki mogą przyspieszyć elektryfikację lekkiego lotnictwa, dronów, transportu wodnego, elektromobilności, czy specjalistycznych maszyn przemysłowych. Wszędzie tam obowiązuje ta sama zasada: im więcej mocy można „zmieścić" w jednym kilogramie, tym więcej możliwości otwiera się przed projektantami – mówi.

Zwraca uwagę na jeszcze jeden aspekt – im lżejszy silnik oraz im mniejsza masa i mniej materiałów w produkcji seryjnej, tym niższa cena, jak również sporo zalet z punktu widzenia zrównoważonego rozwoju.

Potencjał silników LEMoK nie kończy się na zastosowaniach lotniczych. Skonstruowano je z myślą o wykorzystaniu również w motoryzacji, jednostkach pływających oraz specjalistycznych rozwiązaniach przemysłowych.

Współpraca otwiera nowe możliwości

Co jeszcze Sieć Badawcza Łukasiewicz zaprezentuje podczas MSPO 2026? To m.in. ASBOP-PERKUN, czyli „bezzałogowy, mobilny system przeciwlotniczy o krótkim czasie reakcji. Jest przeznaczony do zwalczania m.in. pocisków manewrujących, dronów, śmigłowców i samolotów. System powstał z myślą o ochronie infrastruktury krytycznej, jak lotniska, rafinerie czy bazy wojskowe". Dokładniej, chodzi tu o połączenie wielofunkcyjnej platformy PIAP IBIS z przeciwlotniczym systemem PIORUN. Przenośny Przeciwlotniczy Zestaw Rakietowy Piorun – bo tak brzmi jego pełna nazwa – jest produkowana przez zakłady MESKO S.A. wchodzące w skład Polskiej Grupy Zbrojeniowej. System stał się hitem eksportowym. Ale w formie zintegrowanej z robotem, już jako gotowy produkt, jest nowością.

Sieć Badawcza Łukasiewicz współpracuje lub nawiąże współpracę również z innymi podmiotami z przemysłu obronnego. Przykładem może być finalizowane porozumienie z europejskim konsorcjum MBDA, które we współpracy z Wojskowymi Zakładami Elektronicznymi buduje w Polsce Centrum Serwisowo-Produkcyjne pocisków rakietowych. Przed Łukasiewiczem, który dysponuje kompetencjami w zakresie rakiet hipersonicznych, otworzy to szansę na udział w rozwoju systemu obrony powietrznej krótkiego zasięgu Pilica+ oraz Mała Narew, który będzie integrowany z wyrzutniami iLauncher (produkt MBDA)

Z kolei Nitro-Chem, spółka Grupy PGZ i największy producent trotylu w Europie, podpisuje z Łukasiewiczem umowę dotyczącą nadchloranów, czyli niezbędnych składników paliw rakietowych."Podpisujemy również umowę z firmą Eycore – to jedno z nielicznych w Europie prywatnych przedsiębiorstw posiadających własnego satelitę radarowego na orbicie. Widzimy potencjał w wykorzystaniu elementów Programu Badań Kosmicznych Sieci Badawczej Łukasiewicz w obronności. Chodzi zarówno o nanosatelitę SPARK, którego przydatność dla wojska potwierdziły ekspertyzy – jak i rakietę Bursztyn, która poza rolą badawczą może też przenosić sensory i efektory" – informuje Łukasiewicz. ●

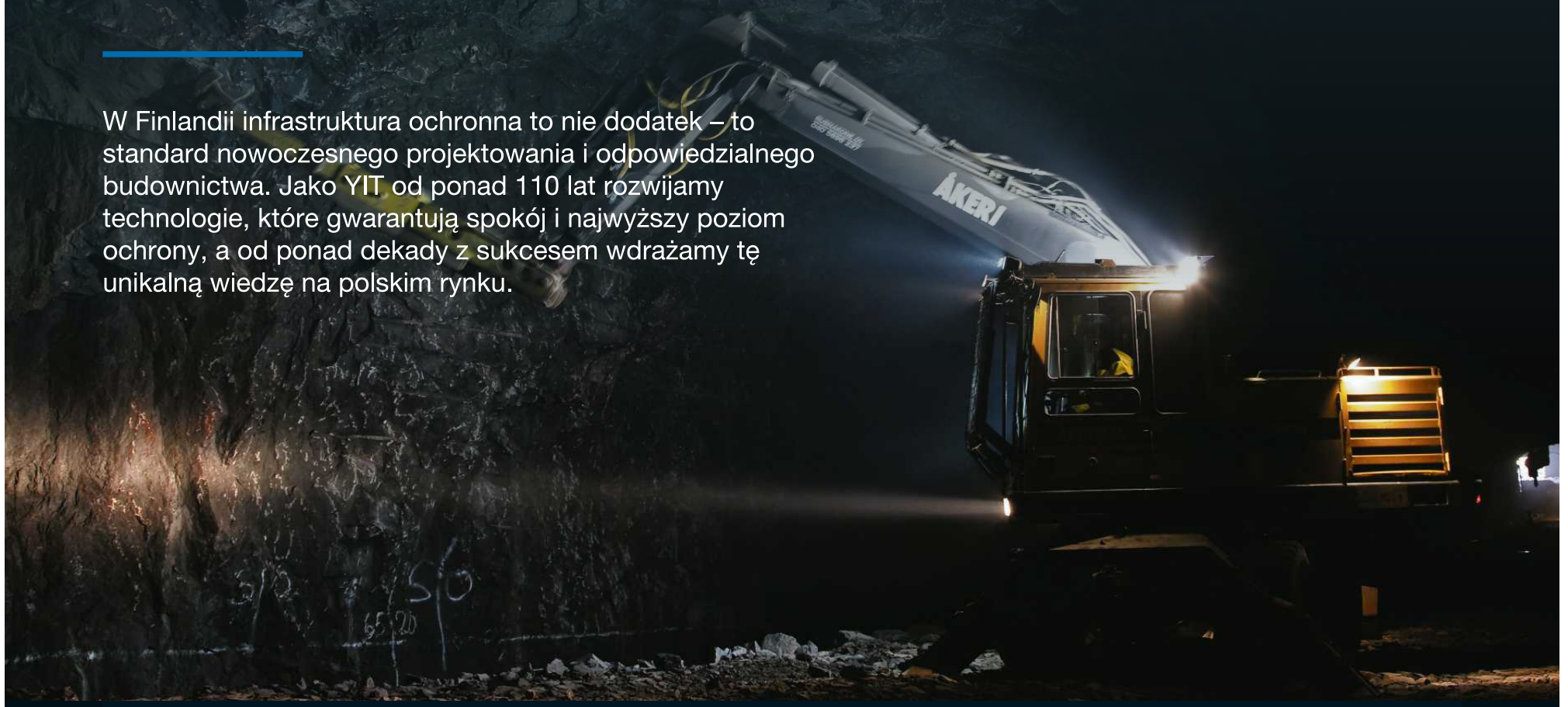
eprasa.pl 8ee4224363

YIT

Bezpieczeństwo wpisane w fundamenty.

Doświadczenie, któremu możesz zaufać.

W Finlandii infrastruktura ochronna to nie dodatek – to standard nowoczesnego projektowania i odpowiedzialnego budownictwa. Jako YIT od ponad 110 lat rozwijamy technologie, które gwarantują spokój i najwyższy poziom ochrony, a od ponad dekady z sukcesem wdrażamy tę unikalną wiedzę na polskim rynku.



- **Fiński know-how: Finlandia posiada jeden z najbardziej zaawansowanych systemów obrony cywilnej i schronów na świecie. Czerpiemy bezpośrednio ze sprawdzonych standardów inżynieryjnych i wieloletnich procedur.**
- **110+ lat tradycji / 10+ lat w Polsce: Łączymy międzynarodową siłę i ponad stuletnią historię z precyzyjną znajomością lokalnych realiów prawnych i wykonawczych.**
- **Kompleksowe partnerstwo: Od analizy terenu i koncepcji technicznej po precyzyjną realizację – chronimy to, co ma największą wartość.**
- **Zaawansowana inżynieria: Projektujemy i realizujemy infrastrukturę ochronną w oparciu o rygorystyczne normy wytrzymałościowe, nowoczesne systemy filtracji oraz technologie podwójnego przeznaczenia.**

Budujemy bezpieczną przyszłość opartą na faktach, doświadczeniu i precyzji.

YIT. Twój zaufany partner w infrastrukturze ochronnej.

YIT | SBOS STOWARZYSZENIE BUDOWY OBIEKTÓW SCHRONOWYCH

Jako eksperci wspieramy Jednostki Samorządu Terytorialnego

www.yit.pl/construction

34449844

eprasa.pl 8ee4224363

INNOWACJE, KTÓRE CHRONIĄ POLSKĘ

Łukasiewicz
Sieć Badawcza

Z laboratoriów do działań operacyjnych. Polskie technologie dla bezpieczeństwa.

TWORZYMY

bezzałogowe platformy lądowe i powietrzne, systemy ratownicze i cyberbezpieczeństwa, technologie amunicyjne i ochronę balistyczną, rozwiązania dla rakiet, dronów i systemów łączności.

Współpracujemy z Siłami Zbrojnymi RP, służbami mundurowymi i przemysłem.

PIAP HUNTeR

Z systemem minowania narzutowego BELMA to modułowa bezzałogowa platforma lądowa, gotowa do integracji i adaptacji do wymagań współczesnego pola walki.

Odwiedź nas na
lukasiewicz.gov.pl

34449533

eprasa.pl 8ee4224363